

Słowo rzecznika, słowo prezydenta

Antoni Styrzcula przyznał wczoraj, że Aleksander Kwaśniewski w latach osiemdziesiątych widywał się z Władimirem Ałganowem

Rzecznik prasowy prezydenta Antoni Styrzcula przyznał wczoraj w rozmowie z dziennikarką III Programu Polskiego Radia, że Aleksander Kwaśniewski w latach osiemdziesiątych, w ramach wykonywania swoich obowiązków służbowych, widywał się z przedstawicielami różnych placówek dyplomatycznych, między innymi z Władimirem Ałganowem. Zdaniem Styrzculi nic z tego nie wynika.



Rys. Henryk Sawka

Przypomnijmy: W piątek w Krakowie prezydent Kwaśniewski zapytany o artykuł w „Życiu”, sugerujący, że inni liderzy SLD – poza Józefem Oleksym – spotykali się z Władimirem Ałganowem, stwierdził: „Jest granica rozpowszechniania bzdur, pomówień. Ja się nie spotykałem”.

W sobotę rzecznik prezydenta wyraził w rozmowie z dziennikarzem PAP opinię na temat artykułu „Wakacje z agentem”. Zdaniem rzecznika sobotni materiał dziennika „Życie”, to kłamstwo i pomówienie. Według Styrzculi, prezydent Kwaśniewski nie znał Ałganowa.

W poniedziałek na konferencji prasowej rzecznik wielokrotnie pytany, czy prezydent kiedykolwiek miał kontakty z Ałganowem, powiedział, że na to pytanie odpowie na specjalnej konferencji, jaka odbędzie się po opublikowaniu przez „Życie” materiałów przekazanych przez Styrzculę.

„Prezydent na wokandzie” – str. 3

Poufne bezprawie

Minister pracy zarządził od powodzian składanie oświadczeń o stanie majątkowym

(INF. WL.) Powodzianie, którzy chcą otrzymać pomoc w wysokości 3 tysięcy złotych, muszą złożyć oświadczenie o swoim stanie majątkowym, podając m.in. stan konta, wartość posiadanych akcji czy obligacji oraz cennych przedmiotów – zdecydował w wydanym rozporządzeniu minister pracy i polityki społecznej, Tadeusz Zieliński. Jeśli dotknięty katastrofą coś zatai, albo o czymś zapomni, będzie zagrożony karą więzienia do pięciu lat.

Rozporządzenie zostało podpisane przez byłego rzecznika praw obywatel-

skich, a obecnie ministra, 25 lipca i weszło w życie 8 sierpnia. Stanowi ono, że w oświadczeniu, opatrzonym klauzulą „poufne”, powodzianin musi podać pracownikowi opieki społecznej m.in. wielkość swojego mieszkania i charakter jego własności, wymienić wszystkie posiadane nieruchomości i ruchomości (samochód, maszyny itp.), a także wszystkie swoje oszczędności oraz przedmioty wartościowe wraz z ich wartością szacunkową.

W praktyce wygląda to najczęściej tak, iż pracownik wzywa poszkodowanego i zadaje mu kolejne pytania. Wcześniej jednak zapo-

znaje powodzianina z treścią art. 247 kodeksu karnego i uprzedza go o odpowiedzialności karnej za podanie nieprawdziwych informacji.

W praktyce rozporządzenie dotyczy przede wszystkim mieszkańców tych miejscowości, które ucierpiały najbardziej. Do składania oświadczeń wzywani są także ci, którzy otrzymali już po 3 tysiące zł z budżetu państwa. W Małopolsce i na Podhalu – gdzie wypłacono stosunkowo niewiele zapomóg – zdołano się z nimi uporać jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia.

Dokończenie – str. 3

Nierychliwa sprawiedliwość

(INF. WL.) Przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko rządowi polskiemu.

Jak już informowaliśmy 70-letnia mieszkanka Stalowej Woli poskarżyła się na przewlekłe postępowanie sądowe. Przez 6 lat dochodziła swych praw przed sądami, domagając się odszkodowania od sąsiada, który ją dotkliwie pobił. Wyrok ma zapasć za dwa miesiące.

W listopadzie na wokandę Trybunału Praw Człowieka trafi kolejna skarga polskiego obywatela. W naszych sądach od kilku lat rośnie liczba tzw. spraw starych, czyli toczących się ponad rok. Przewlekłość postępowania sądowego jest jednym z głównych powodów, dla których Polacy wnoszą skargi do strasburskiego trybunału.

„Czekanie na sprawiedliwość” i „Któreś do Strasburga” – str. 4

Makabryczne odkrycia na Podhalu

Mord w środku wsi

(INF. WL.) Wczoraj rano w Bańskiej Niżnej (gmina Szaflary) odnaleziono zwłoki 17-letniej mieszkanki tej miejscowości, Anety Ś. Dziewczyna została zamordowana w nocy z wtorku na środę. Wszystko wskazuje na to, że przyczyną zgonu było uduszenie. Nie wyklucza się, że ofiara została wcześniej zgwałcona. Jak ustalili policjanci, Aneta Ś. po raz ostatni była widziana we wsi, na spacerze, we wtorek po godzinie 23.

Relacja reporterów „Dziennika” – str. 4



Fot. PAP/CAF

W Zakopanem trwa XXIX Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. Wczoraj, w ostatnim dniu koncertów konkursowych, wystąpiły zespoły z Chorwacji, Szkocji, Ukrainy, Togo i Polski. Na zdjęciu Zespół im. Klimka Bachledy z Zakopanego.

„Dla kogo Złote Ciupagi?” – str. 5

Roztargniony gambista

(INF. WL.) Swoją popularność mógł wczoraj sprawdzić Lorenz Duftschmid – gambista grający w zespole Jordi Savalla „Hesperion XX”. Austriacki muzyk mający tego dnia wystąpić na festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie” wybrał się do Polski bez... paszportu. Sława artysty pozwoliła mu jednak pokonać wszystkie granice. Na wiedeńskim lotnisku Duftschmid przekonał urzędników, że mimo wszystko musi być za kilka godzin w Krakowie, a u nas z kolei poręczył za niego austriacki konsul. Wczoraz roztargniony gambista zagrał z wyjątkowym wdziękiem...
Szczegóły – str. 5

Nieprzejezdny Kurdwanów

Szlabany, słupki, wały...

(INF. WL.) W minionych latach zmorą osiedla Kurdwanów – jednej z największych „sypialni Krakowa”, było zapatrzenie oraz dojazd do centrum miasta. Teraz zakupy można zrobić bez trudu w sklepikach osiedlowych oraz hipermarkecie, a w usprawnieniu komunikacji pomóc ma, rozpoczynająca się w tym roku, budowa li-

nii szybkiego tramwaju. Natomiast coraz większe kłopoty sprawia mieszkańcom poruszanie się samochodami po... własnym osiedlu.

Na terenie Kurdwanowa swoje inwestycje prowadzą cztery spółdzielnie mieszkaniowe. By zapobiec „rozjeżdżaniu” dróg przez ciężki sprzęt budowlany oraz korzystaniu przez mieszkańców innych

części osiedla z „tranzytu” przez wąskie uliczki pomiędzy blokami, w kilku miejscach władze spółdzielni postawiły bariery komunikacyjne – szlabany, słupki, progi zwalniające.

Dodatkową zaporą jest wał ziemny wybudowany przy hipermarkecie, oddzielający go od reszty osiedla.

Szczegóły – str. 13

Kosmiczne zarobki – str. 11

Jelcyn w pamiętnikach Korżakowa (13)

Zmiana warty

– Wciąż nie wiem dokładnie, kto był głównym ideologiem Porozumień Białowieskich (w Puszczy Białowieskiej na Białorusi, koło Brześcia), na mocy których rozpadł się ZSRR – pisze w książce „Borys Jelcyn od świtu do zmierzchu” Aleksander Korżakow, były ochroniarz prezydenta Rosji Borysa Jelcyna.

Aktywną rolę odegrał w tym wszystkim Giennadij Burbulis (wówczas piastował funkcję sekretarza państwowego), Sergiej Szachraj (deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, obecnie przedstawiciel prezydenta przy Sądzie Konstytucyjnym) i Andriej Kozy-

riew (minister spraw zagranicznych, obecnie deputowany do Dumy Państwowej Rosji) – pisze Korżakow.

– Przed spotkaniem w Puszczy Białowieskiej Borys Nikołajewicz rozmawiał zarówno ze Stanisławem Szuszkiewiczem (Przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi), jak też z Leonidem Krawczukiem (prezydentem Ukrainy) i Nursułtanem Nazarbajewem (prezydentem Kazachstanu). Mało kto jednak przypuszczał, że rozpad nastąpi tak szybko i w tak nie przemyślany sposób – pisze Korżakow.

Dokończenie – str. 8

KSIĘGARNIA
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
pełna oferta.
Kraków,
ul. Kazimierza Wlk. 57

CARCADE
ul. Dobrego Pasterza 68
tel. (012) 12-80-74
ul. Pilotów 6 (supermarket)
tel. (012) 13-17-37
ul. Grodzka 38
tel. (012) 22-58-96



Nowe paszporty dopiero pod koniec 1998 roku

Lepsze, ale droższe

(INF. WL.) Wbrew wcześniejszym zapowiedziom resortu spraw wewnętrznych, nowe paszporty - zbliżone wyglądem do paszportów Unii Europejskiej i lepiej od dotychczasowych zabezpieczone przed fałszerstwami - nie będą wydawane w tym roku. - *Zostało nam jeszcze parę milionów starych blankietów, które trzeba wykorzystać. Nowe paszporty pojawią się najwcześniej pod koniec 1998 r.* - powiedziała „Dziennikowi” Magdalena Górka, naczelniczka Wydziału II Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. - *To dlatego, że Polski na razie nie stać na zakup urządzeń do skanowania* - wyjaśnił nam z kolei Tomasz Bem, zastępca naczelnika Wydziału Paszportowego MSWiA.

Na ostatniej stronie nowego paszportu będzie się znajdowało zdjęcie nie przyklejane - jak dotychczas - lecz zeskanowane oraz zeskanowany podpis właściciela, co ma uniemożliwić fałszerstwo. Okładki paszportu będą bordowe, a strony różowe. Nowy paszport będzie miał znacznie więcej niewidocznych gołym okiem zabezpieczeń niż dotychczasowy dokument. Od paszportów obywateli Unii Europejskiej będzie się różnił jedynie brakiem nadruku „Unia Europejska” na okładce obok godła państwa.

- *Na razie kwestia druku nowych paszportów stanęła w miejscu* - mówi Magdalena Górka. - *Nie znamy jeszcze producenta, toteż nie wiemy, jakie będą koszty druku ani ile będzie kosztować wydanie nowego paszportu.*

Już teraz wiadomo, że koszt druku nowych paszportów będzie znacznie wyższy od druku dotychczasowych. Związane jest to z zastosowaniem nowoczesnej, droższej technologii. - *Falszerze na ogół myślą szybciej od producenta. Z tego względu każde państwo, co 5 lat wprowadza innowacje w swoich paszportach* - mówi Magdalena Górka.

Posiadaczom obowiązujących paszportów wiele kłopotów sprawia folia, która przykrywa przedostatnią stronę dokumentu

ze zdjęciem i danymi personalnymi. Bywa, że odkleja się i marszczy. Służby graniczne innych państw nie zawsze chcą przepuścić przez granicę Polaków z takimi paszportami, bo przypuszczają, że zostały sfalszowane.

Zdaniem MSWiA, powodem tych problemów jest naklejanie na zimno folii na zdjęcia o zbyt dużej grubości. Fotografia powinna być wykonana na cienkim papierze o maksymalnej grubości 180 mikronów.

- *W przypadku 4 posiadaczy paszportów, którzy zwrócili się do nas z reklamacją uznaliśmy, że błąd popełniły wydziały ds. obywatelskich UW, które zaakceptowały zbyt grube zdjęcia. Paszporty zostały bezpłatnie wymienione* - mówi Magdalena Górka.

W nowych paszportach folia ma być kładzona na gorąco, nie powinna więc się odklejać.

Dotychczasowe paszporty będą ważne do czasu wygaśnięcia okresu ich ważności. Będzie je można jednak - na własne życzenie i za opłatą - wymienić na nowe. (OLA)

Jak chronić tajemnicę?

Uszczelnienie ochrony informacji dotyczących produkcji zbrojeniowej i specjalnej oraz handlu wyrobami i technologiami przemysłu zbrojeniowego - to główny cel rozpatrzonego w Sejmie projektu nowelizacji ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Nowelizacja ma charakter wyłącznie doraźny i jest wymuszona koniecznością dostosowania polskiego prawa do standardów zachodnich w związku z ubieganiem się Polski o członkostwo w NATO. Zgodnie z projektem

nowelizacji, do umów międzynarodowych w sprawie wymiany niejawnych technologii będą wprowadzane zapisy na temat odpowiedzialności finansowej partnerów w przypadku ujawnienia przekazanej tajnej informacji.

Projekt stwarza podstawę prawną umożliwiającą zmianę systemu upoważniania osób mających dostęp do tajnych wiadomości. Upoważnienie będzie można otrzymać po uzyskaniu zgody ministra spraw wewnętrznych i administracji. (PAP)

■ **BEZ DŁUGICH FAŁ.** Zarząd Polskiego Radia SA oświadczył, że „Dwójka” i Radio Bis, po remoncie nadajnika fał długich w Raszynie pod Warszawą, powrócą na antenę tak szybko, jak to będzie możliwe. Zaplanowano, że oba programy PR mają zamilknąć na dwa miesiące. Na ich częstotliwościach (UKF) ma nadawać „Jedynka”, którą remont nadajnika zmusza do czasowej rezygnacji z fał długich.

■ **DZIELNICOWI NA ULICY.** Dzielnicy zostaną wyposażeni w pagery, a środkiem ich lokomocji nie będzie radiowóz, ale własne nogi, rower lub motorower - zapowiedział nadinsp. Marek Papiński, komendant główny policji.

■ **ŚLEMIEŃ MA MOST.** Wczoraj oddano do użytku most na rzece Łękawce w miejscowości Ślemień na Podbeskidziu. Wybudowali go w ciągu czterech dni żołnierze z 1 Pułku Drogowo-Mostowego z Dębli. Nowy most zastąpił starą przeprawę, która została zerwana podczas powodzi.

■ **„DZIENNIK POZNAŃSKI” POZWANY.** Janusz Paubicki, lider wielkopolskiej AWS i kandydat tego ugrupowania do Sejmu z Poznania, pozwał do sądu „Dziennik Poznański”. Zarzuca gazetce, że w swych publikacjach szkalała go, pisząc m.in. o domniemanej kradzieży prądu w trakcie budowy domu Paubickiego w jednej z podpoznańskich miejscowości.

Slender You
Figure Salons
Pierwszy autoryzowany salon w Polsce

ul. Rzeźnicza 2,
PL-31-540 Kraków,
tel. 22-41-06

- ★ siłownia
- ★ najnowsza metoda walki z nadwagą dla pań i panów
- ★ wyszczuplanie bioder, ud i talii
- ★ solarium
- ★ specjalne amerykańskie stoły wykonują za Ciebie odpowiednie ćwiczenia odchudzające
- ★ masaż ręczny

k-1239

TOPR-owski sokół w roli strażaka

Przeciwpozarowe „Bambi”

(INF. WL.) Należący do TOPR sokół, został wczoraj wyposażony w gigantyczne wiadro typu „Bambi” i na skraju zapory czorsztyńskiej, w rejonie Dębna, pełnił rolę powietrznego strażaka. Podniebne ewolucje z uwagą obserwowali przedstawiciele straży pożarnych, lasów państwowych i parków narodowych.

Polskie śmigłowce bardzo często używane są do gaszenia pożarów. Letnie dyżury pełnią m.in. w gorącej Hiszpanii. Od niedawna i TOPR-owski sokół został wyposażony w urządzenie do gaszenia pożarów, wodą nabieraną bezpośrednio z rzeki, jeziora lub basenu. Ogromny - 1500-litrowy brezentowy pojemnik o dźwięcznej nazwie „Bambi”

w ciągu kilku chwil wypełnia się wodą. Potem wystarczy dotrzeć np. nad płonący las. Pilot śmigłowca (w tym przypadku kapitan Wojciech Wiejak) może wtedy np. jądro pożaru zbombardować całą zawartością pojemnika, stworzyć mokrą ścieżkę zaporową lub też rozpylać wodną mgłą.

Podczas pokazu swoje wysokie umiejętności ratownicze zdemontowali także ratownicy TOPR - naczelnik dr Rober Janik, Krzysztof Długopolski, Roman Kubin, Andrzej Lejczak, Maciej Pawlikowski i Roman Szadkowski. Sokół wyposażony w „Bambi”, w górskich warunkach, kiedy płonie las, schronisko czy położona na stoku chałupa, a w pobliżu nie ma wody, może okazać się niezastąpiony. (LECH)

KRAKOWSKA SZKOŁA FINANSÓW
organizuje IX edycję kursu
„Wycena nieruchomości”
RZECZOZNAWCA MAJĄTKOWY
rozpoczęcie - 27 września 1997 r.
możliwość zakwaterowania
zajęcia w sob.-niedz. (7 tyg.).
Informacje i zapisy:
Kraków, ul. św. Anny 9,
tel. (012) 23-01-38, tel./fax (012) 21-70-02

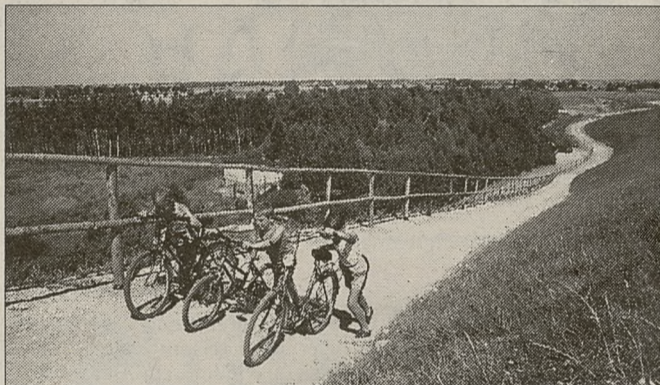
CEGIELNIA ZIELONKI
wyroby ekologiczne
CEGŁA K-1, K-2, K-3
- pełna - drażona
PUSTAK MAX
najniższe ceny, upusty !!!
tel. (012) 85 00 81

Rowerem bez karty

„Fikcja i relikty poprzedniej epoki”

(INF. WL.) Dla niektórych cudzoziemców jedną z polskich atrakcji są karty rowerowe. Przy okazji wizyty w Polsce zagraniczni turyści wyrabiają sobie taki dokument, aby pokazać go swoim znajomym jako kuriozum. Atrakcja wrócić się jednak skończy. Już za 10 miesięcy, zgodnie z uchwalonym przez Sejm prawem o ruchu drogowym, obowiązek posiadania karty rowerowej przez osoby dorosłe zostanie zniesiony.

Fikcją i reliktem poprzedniej epoki nazywa kartę rowerową Tadeusz Strobel, wicedyrektor Departamentu Ruchu Drogowego w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Wodnej. - *Pomysł, aby zlikwidować kartę rowerową dla dorosłych pojawił się pod koniec prac komisji sejmowych nad nowym prawem o ruchu drogowym* - mówi dyrektor Strobel. - *Zgłosili go postawie jeżdżący na rowerach. Z ich doświadczeń wynikało, że starsi ludzie w mniejszych miastach i na wsiach w ogóle nie mają pojęcia o istnieniu takich dokumentów. Poza tym w innych krajach nie ma kart rowerowych*



Fot. PAP/CAF

i dlatego nie są one wymagane od przyjeżdżających do nas cudzoziemców.

Egzamin na kartę rowerową kosztuje 9 zł; kandydat musi odpowiedzieć na 10 pytań oraz zaprezentować umiejętność przejeżdżania na rowerze tzw. ósemki. Najczęściej organizowany jest w szkołach. O wiele mniej osób zdaje go w Wojewódzkich Ośrodkach Egzaminowania - w Krakowie około pięciu tygodniowo.

Zgodnie z nowym prawem o ruchu drogowym, od osób po-

wyżej 18. roku życia nie będzie się wymagać dokumentów uprawniających do kierowania rowerem, motorowerem i pojazdem zaprzęgowym. Egzamin na kartę rowerową dla młodzieży będą organizować dyrektorzy szkół.

- *Karta rowerowa dla młodzieży została zachowana ze względów psychologicznych. Zdobywanie takiego dokumentu jest dla młodych ludzi jakąś nobilitacją* - mówi wicedyrektor Strobel. (AM)

Prognoza pogody



Temperatura (min..max)

Bielsko	14	25	Nowy Sącz	12	24
Częstochowa	15	26	Przemyśl	12	23
Kasprowy Wierch	8	15	Rzeszów	13	24
Katowice	16	27	Tarnów	14	25
Kraków	15	26	Zakopane	12	24
Krosno	12	23	Warszawa	13	24



Sytuacja baryczna: Polska południowa jest w obszarze obniżonego ciśnienia. Nadal napływa do nas ciepłe powietrze ze wschodu i południa.

Prognoza pogody: W ciągu dnia słonecznie, tylko miejscami na wschodzie wzrost zachmurzenia i możliwy przelotny deszcz lub burza. Temperatura maksymalna od 23 st. na wschodzie do 27 st. na zachodzie regionu, w Tatrach 12 st. Noc również pogodna, temperatura minimalna od 12 do 16 st., w Tatrach 8 st. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni i południowo-wschodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: Po południu od zachodu wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia przelotnych opadów i burz. Temperatura maksymalna w dzień od 24 do 27 st., minimalna w nocy od 13 do 16 st.

Sytuacja biometeorologiczna: Początkowo korzystna, po południu ulegnie pogorszeniu. U meteoropatów nasila się dolegliwości chorobowe oraz wydłuży się czas reakcji.

Uwaga kierowcy: Widzialność dobra, na wschodzie regionu drogi okresami mokre i śliskie.

Temperatura wody w Bałtyku (wczoraj o godz. 8.00): Świnoujście 21, Hel 22, Kołobrzeg 12, Gdynia 22.

Prognoza na okres od 29 sierpnia do 2 września: Okresami pochmurno z przelotnymi opadami deszczu i burzami. Temperatura maksymalna od 21 do 26 st. Temperatura minimalna od 11 do 16 st. Wiatr umiarkowany, w czasie burz porywisty, północno-zachodni. Od 1.09: Słonecznie. Temperatura minimalna od 10 do 14 st. Temperatura maksymalna od 24 do 28 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.

Temperatura z 27 sierpnia: Polska: Białystok 23,2, Bielsko-Biała 24,3, Częstochowa 24,6, Kasprowy Wierch 10,5, Katowice 25,2, Kielce 23,6, Kraków 20,3, Krosno 20,1, N. Sącz 22,2, Śnieżka 16,1, Tarnów 21,5, Warszawa 20,2, Zakopane 19,2.

Horoskop codzienny

BARAN: Trochę emocji, pesymistycznych myśli, nostalgia do ideału. A przecież rzeczywistość jest tak wielobarwna... i tak wspaniała.

BYK: Znakomity układ planetarny stymuluje Cię do działania. Podejmujesz wyzwania losu, grasz, wygrywasz, i znowu obstawiasz.

BLIŹNIĘTA: Silny, chociaż zmęczony, czasami podekscytowany. Nerwy odciążają, grają... Polecam piwo... małe.

RAK: Żywa inteligencja, smykałka do załatwiania spraw, szybkość działania. Możesz być z siebie dumny. Radość.

LEW: Cierpliwość, spokój, konkretne, planowe działania. Od śniadania.

PANNA: Dobre samopoczucie, świetna aura, zdolność do pokonywania przeszkód i osiągania sukcesów. Podejmujesz działania, walczysz, nie unikasz stresów.

WAGA: Urok osobisty, subtelność i harmonia. Wino musuje, musuje ironia.

SKORPION: Zabierz się wreszcie ostro do roboty, koniec lenistwa. Są do wygrania rzeczy wielkie - walki nie unikaj.

STRZELEC: Spokojnie, krok za krokiem, do celu, który bliski. A potem przyjacieli - radość życia.

KOZIOROŻEC: Mimo nastrojów i emocji - radzisz sobie po prostu znakomicie. Ostro! W życie!

WODNIK: Wewnętrzna harmonia, poczucie spełnienia. Masz wszystko do zyskania, a nic do stracenia.

RYBY: Wystarczy siły, odporności, wystarczy charakteru, by pokonać trudności - drogi przyjacielu.

ASTROLOGUS

Poufne bezprawie

Dokończenie ze str. 1
 W gminie Laskowa w Nowosądeckim wypłacono 242 zapomogi. – Opracowaliśmy własne wzory oświadczeń, które wypełniali poszkodowani, informując o poniesionych szkodach. W przypadkach budzących wątpliwości specjalna, powołana przez nas komisja sprawdzała prawdziwość tych oświadczeń. Okazało się, że nie było ani jednego nadużycia! W tej dramatycznej sytuacji po prostu wszyscy okazali się niezwykle uczciwi – powiedziała nam Kazimiera Augustyn, wójt Laskowej.

W gminie Żegocina (woj. tarnowskie) zastosowano również skrócone wywiady środowiskowe. Jak nas poinformowała Bożena Orzeł, kierowniczka miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej, wydano tylko trzy decyzje odmowne.

Rozporządzenie, na mocy którego obywatel jest zobowiązany do ujawniania stanu swego konta przed urzędnikiem ośrodka pomocy społecznej bądź pracownikiem magistratu, jest sprzeczne z konstytucją; pod rygorem pozbawienia wolności może tego domagać się jedynie sąd.

Równie istotny jest też aspekt moralny tej sprawy. Minister Tadeusz Zieliński, notabene były rzecznik praw obywatelskich, pod rygorem kary pozbawienia wolności żąda oświadczeń majątkowych od

POUFNE

OŚWIADCZENIE O STANIE MAJĄTKOWYM¹

Ja urodzona/y
 (imię i nazwisko)
 oświadczam, że na stan majątkowy mojej rodziny/mój składa się:

I. Mieszkanie:
 - wielkość (w m²), charakter własności

II. Nieruchomości:
 - dom (wielkość /w m²/,

- place, działki (powierzchnia w m²)

- gospodarstwo rolne (rodzaj, liczba hektarów, w tym przeliczeniowych)

III. Ruchomości:
 - samochody (typ, rocznik, wartość szacunkowa)

- maszyny (rodzaj, wartość szacunkowa)

¹⁾ należy uwzględnić majątek objęty wspólnością ustawową oraz majątek odrębny, w stosunku do osób, o których mowa w § 2 ust. 2 rozporządzenia. Należy określić stan majątkowy przed powodzią i po powodzi.
²⁾ niepotrzebnie skreślić.

zszokowanych ludzi, którzy często utracili cały swój dobytek. Wszak państwowa zapomoga przysługuje wszystkim

najciężej poszkodowanym powodziom, niezależnie od stanu ich zamożności.

DOROTA STEC-FUS

Na sądowej ścieżce

Kiedy pozew prezydenta

(INF. WŁ.) Najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu Aleksander Kwaśniewski skieruje do sądu pozew przeciwko „Życiu”. Prezydent oprócz przeprosin żąda także od „Życia” rekompensaty finansowej na rzecz powodzian. Redaktor naczelny „Życia” Tomasz Wołek twierdzi, że jeśli gazeta zostanie pozwana, to „stawi się na proces z podniesionym czołem”, a gazeta nadal będzie dociekać prawdy.

Rzecznik prezydenta Antoni Styrzcula powiedział nam wczoraj, że po przedstawieniu przez niego bezspornych informacji świadczących o tym, że Kwaśniewskiego nie było w Cetnie w czasie opisywanym przez „Życie”, gazeta powinna przeprosić prezydenta. Styrzcula stwierdził też, że choć wczorajsze „Życie” podważa jego informacje, są dowody (m.in. rachunek z restauracji) na to, że 12 sierpnia Kwaśniewski był w Warszawie. Dlatego rzecznik „ma dość polemizowania z głupstwami” wypisywanymi przez „Życie”; sprawa zostanie skierowana do sądu, aby „prawda została ujawniona”.

Tomasz Wołek mówi, że przy przygotowywaniu tekstów dotyczących prezydenta, dziennikarze starali się dochować szczególnej staranności; jeżeli dojdzie do procesu, naczelny przedstawi wszystkie dowody na potwierdzenie tego, co zostało napisane. Red. Wołek powiedział nam także, że choć Aleksander Kwaśniewski domaga się od „Życia” zamieszczenia sprostowania, to jednak do wczoraj żadne pismo w tej sprawie nie wpłynęło do redakcji.

- Nie można żądać opublikowania sprostowania, którego się nie napisało i nie wysłało – mówi dr Ewa Nowińska z Instytutu Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej UJ. Dlatego dopóki taki tekst nie wpłynie do redakcji „Życia”, Aleksander Kwaśniewski nie może skarżyć gazety do sądu o odmowę opublikowania sprostowania.

Jak stwierdził jednak Antoni Styrzcula, prezydent skorzysta zapewne z art. 448 kodeksu cywilnego, który stanowi, że „W razie naruszenia dobra osobistego, sąd może przyznać temu, czyje dobro zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę przeznaczoną na wyznaczonego przez niego cel społeczny niezależnie od innych środków pieniężnych do usunięcia skutków naruszenia.” W sierpniu ubiegłego roku, Sejm, nowelizując kodeks cywilny, dokonał równocześnie zmian w prawie prasowym. Usunięto zapis, który mówił o tym, że dziennikarz mógł ponieść finansowe konsekwencje tylko wtedy, gdy pisał tekst z zamiarem umyślnego naruszenia dóbr osobistych opisywanej osoby. Teraz, po nowelizacji kodeksu, nie jest ważne, czy dziennikarz działał „z premedytacją” czy też obraził kogoś nieumyślnie. Oparcie pozwu na tym przepisie daje możliwość domagania się rekompensaty finansowej; od wydawców i dziennikarzy „Życia” i „Dziennika Bałtyckiego” prezydent żąda 5 mln zł na rzecz powodzian.

ANNA SZYMAŃSKA

24 godziny

■ WALEŚA NAMAWIA DO GŁOSOWANIA. Zdaniem Lecha Wałęsy, elektorat ugrupowań postsolidarnościowych powinien głosować w nadchodzących wyborach parlamentarnych na AWS, ROP lub UW. – Niech każdy opowiada się za tą trójką. Innych z rodowodu „Solidarności” proszę o wycofanie się z kandydowania – powiedział były prezydent w wywiadzie dla Radia Gdańsk.

■ ZMIANA PROPORCJI BALCEROWICZA. Zdaniem przewodniczącego Unii Wolności Leszka Balcerowicza, jeśli jego partia uzyska w wyborach dobry wynik, to będą szanse na sojusz obozu Polski posierpniowej łącznie z AWS. – Ale na zasadzie zmiany proporcji – zastrzegł Balcerowicz na spotkaniu z mieszkańcami Łomży. W innym przypadku, według niego, najbardziej prawdopodobny jest sojusz AWS, ROP i PSL. – Głosowanie na AWS jest głosowaniem za taką koalicją – mówił Balcerowicz.

■ WSPÓLNY KORPUS. Organizacja korpusu polsko-niemiecko-duńskiego będzie głównym tematem rozporządzenia MON nad jeziorem Omulew k. Nidzicy trzydniowych rozmów ministrów obrony Polski, Niemiec i Danii.

■ DWIE OSOBY POD KOŁAMI. Dwie siedzące na jezdni osoby o nie ustalonej dotąd tożsamości zginęły w Boguszowie-Gorcach pod kołami autobusu, prowadzonego przez kierowcę po spożyciu alkoholu. Ofiary to około 50-letni mężczyzna i około 40-letnia kobieta.

■ ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Zwłoki dwójki młodych osób znaleziono obok szlaku turystycznego między Karłowem a Nową Rudą w pobliżu skały „Naroznik”. Przyczyny i czas zgonu ustalić ma sekcja. O odnalezieniu ciała policję zawiadomili ratownicy z wałbrzyskiego GOPR. 25-letni mieszkaniec Międzyzlesia i 25-letnia mieszkanka Jastrzębia byli uczestnikami obozu w Karłowiu, zorganizowanego przez wrocławską Akademię Rolniczą.

■ DROGA CELNA. W przyszłym tygodniu rozpocznie się montaż 50 kamer, które umożliwią monitoring drogi celnej od przejścia granicznego w Świecku I – do Terminalu Towarowych Odpraw Granicznych w Świecku II. Droga celna będzie kontrolowana od połowy października br. Monitoring ma zapobiec ucieczkom tirów, które nie poddały się polskiej wwozowej kontroli celnej.

■ HONDA CIVIC W AUTOBUS. Wczoraj w Skomielnej Białej (woj. nowosądeckie) kierujący hondą civic obywatel Mołdawii Igor G., wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z autobusem autosan, należącym do nowotarskiego PKS. W wyniku zderzenia cztery osoby zostały ranne, w tym jedna ciężko. (MIGA)

■ UCIECZKA Z KONWOJU. Dwóch więźniów uciekło w Międzyrzeczu z konwoju, którym przewożeni byli z Bydgoszczy przez Szczecin do prokuratur rejonowych w woj. gorzowskim. Gdy więźniarka zatrzymała się na skrzyżowaniu w Międzyrzeczu, trzech 20-latków sforsowało drzwi samochodu. Policja zatrzymała jednego z nich, a dwóm pozostałym udało się zbiec.

Biskupi obradowali na Jasnej Górze

Solidarnie w wyborach

Na zakończenie 290. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski biskupi zaapelowali do wierzących o udział w wyborach „w duchu świadectwa”. „Z głębokim bólem” przyjęli postawę obecnego parlamentu, który zajmował się eliminowaniem religii z przedszkoli i świadectw szkolnych oraz liberalizacją aborcji, a nie znalazł czasu m.in. na reformę służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych i naprawę sytuacji w rolnictwie i przemyśle ciężkim.

„Modlimy się o to, aby solidarność społeczna, której doświadczaliśmy w ostatnim okresie, znalazła swój wyraz także w dniu wyborów w zatroskaniu o dobro Ojczyzny” – napisali członkowie Episkopatu w komunikacie z obrad.

Podkreślili, że nie chcą wiązać misji Kościoła z żadną konkretną partią, nie jest im jednak obojętne, że niektóre ugrupowania nawiązują do katolickiej nauki społecznej, inne zaś odrzucają programowej zasady.

(PAP)

Sondaż CBOS:

Co trzeci Polak głosuje negatywnie

Niemal co trzeci Polak, mający sprecyzowane preferencje wyborcze deklaruje, że motywem udziału przez niego partii wybranej partii jest przede wszystkim chęć uniemożliwienia dojścia do władzy ugrupowaniom, których działania i poglądy są sprzeczne z jego przekonaniem – wynika z lipcowego sondażu CBOS.

Deklaracje głosowania negatywnego najczęstsze są w elektoracie AWS, najrzadsze wśród osób zamierzających oddać głos na PSL i UW.

62 proc. badanych głosuje na swoją partię, ponieważ ona im się podoba. Najbardziej akceptującą postawę wobec swojej partii przyjmują zwolennicy PSL (84 proc.) i ROP (70 proc.), najmniej – SLD (55 proc.) i UW (55 proc.).

Wśród wyborczych antypatii zwolennicy poszczególnych partii wymieniali przede wszystkim SLD, rzadziej AWS. Możliwość głosowania na SLD odrzuciła większość sympatyków formacji postsolidarnościowych: AWS (82 proc.), a także ROP (72 proc.) oraz UW (63 proc.).

Zdaniem CBOS, na fakt największej niechęci wobec SLD może wpływać kilka czynników: jest to jedyne ugrupowanie utożsamiane ze „starym systemem” (PSL postrzegane jest tak znacznie rzadziej), jest najważniejszym kandydatem do wyborczego zwycięstwa, pozostałe partie definiują się w opozycji do SLD jako ugrupowania rządzące.

Wśród ugrupowań, których zwycięstwo w wyborach wzbudziłoby największe obawy, najczęściej wskazywano głównych pretendentów do wygranej: SLD (24 proc.) i AWS (20 proc.). Relatywnie duże zaniepokojenie wywołała także ewentualność sukcesu wyborczego partii, których programy i działania mogą być odbierane jako zbyt skrajne i radykalne – UPR (7 proc.) i ROP (6 proc.). 12 proc. respondentów nie obawiało się żadnej partii, 20 proc. nie miało na ten temat zdania.

Badanie przeprowadzono w dniach 24 - 30 lipca wśród 1118 dorosłych Polaków.

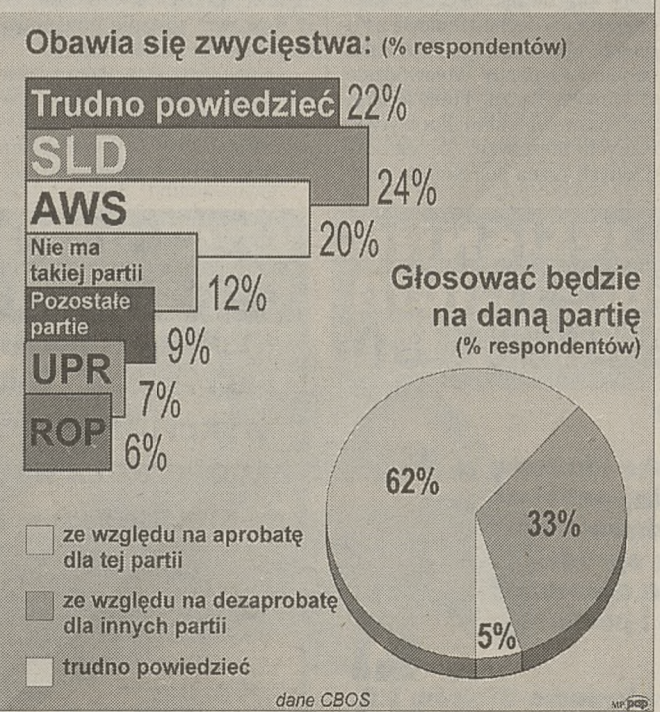
(PAP)

Wniosek Ligi

Do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie wpłynął wniosek Ligi Republikańskiej o podjęcie czynności wyjaśniających w sprawie rzekomych kontaktów prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z byłym agentem radzieckiego i rosyjskiego wywiadu płk. Władimirem Ałganowem.

(PAP)

Obawy i motywacje elektoratu



Fot. PAP/CAF

Pomóżmy!

Czytelnicy „Dziennika Polskiego” wpłacili do tej pory na konto powodziowe (Kredyt Bank SA Oddział w Krakowie nr 15001142-840-27501-211 z dopiskiem „Dla powodzian”) 461 tys. 349 zł 73 gr. (260 tys. z tej sumy przekazaliśmy już poszkodowanym przez kataklizm).

Dziękujemy kolejnym ofiarodawcom: Stanisław Kiełbasa (50 zł), Lekarska Spółdzielnia Pracy, Rynek Gł. 37 w Krakowie (2000 zł); Leonarda Michalik (100 zł), Edwin Wisła (50 zł).

(OLA)

MILITARNY MAGAZYN SPECJALNY

KOMANDOS

ZAWSZE CELNY!

DREWNO

Sklep Firmowy, os. Dywizjonu 303, p. 77, obok bloku 44

POLECA

- ♦ boazerię
- ♦ listwy wykończeniowe
- ♦ legary
- ♦ listwy montażowe
- ♦ galanterię drewnianą.

Zapraszamy 9.00 - 18.00, sob. 9.00 - 13.00.

Leviatan®

biuroserwis

papier, materiały i urządzenia biurowe

zakupy przez telefon

tel./fax 22 42 27, 22 20 83
 Kraków, ul. Librowszczyzna 3

Droga do Strasburga

Polacy coraz częściej korzystają z prawa wnoszenia skarg do trybunału

(INF. WL.) Ciągające się latami procesy, wysokie koszty uniemożliwiające korzystanie z prawa powszechnego dostępu do sądu, nieuzasadnione tymczasowe aresztowanie, naruszanie przez urzędy prawa do prywatności, tajemnicy korespondencji i wolności słowa – to zarzuty najczęściej podnoszone przez Polaków w skargach kierowanych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Polacy coraz częściej korzystają z prawa wnoszenia skarg do trybunału. Więcej spraw od nas kierują tylko Włosi, Francuzi, Turcy i Anglicy.

Obywatele polscy mogą wnieść skargi do Strasburga od 1 maja 1993 roku, kiedy Polska poddała się orzecznictwu trybunału. W 1993 r. wpłynęło tam z naszego kraju 545 skarg. Rok później było ich już 1944, a od dwóch lat wpływa ich 2500 rocznie. Wstępnej selekcji dokonuje Europejska Komisja Praw Człowieka. Jeżeli uzna, że skarga jest zasadna, rejestruje ją i wraz ze swoją opinią przekazuje do rozpatrzenia trybunałowi. W 1996 r. komisja zarejestrowała 458 spraw z Polski.

Do trybunału może zwrócić się każdy obywatel podlegający polskiej jurysdykcji, który uzna, że jego prawa gwarantowane Europejską Konwencją Praw Człowieka są naruszane, a możliwość dochodzenia przez niego sprawiedliwości w Polsce wyczerpała się. Strona skarżąca musi znaleźć adwokata, który w jej imieniu będzie reprezentował ją przed trybunałem. Jeśli skarżącego nie stać na wynajęcie prawnika i opłacenie kosztów podróży i pobytu w Strasburgu, może ubiegać się o pomoc finansową trybunału.

Każdy, kto zdecyduje się napisać do Strasburga (można to

zrobić po polsku), otrzymuje specjalny kwestionariusz. Po dokładnym wypełnieniu go i dołączeniu odpowiednich dokumentów, formularz należy odesłać komisji. Jeśli uzna ona, że skarga jest zasadna, zwraca się do polskiego rządu o ustosunkowanie się do stawianych zarzutów.

Trybunał zbiera się na ogół w 9-osobowym składzie. Skład sędziów, z wyjątkiem przewodniczącego i tzw. sędziego krajowego (pochodzącego z kraju, rząd którego został pozwany przed trybunałem), jest losowany. Tylko jeśli sprawy są wyjątkowo skomplikowane, zbiera się w pełnym składzie liczącym przeszło 30 członków. Przed trybunałem występują: delegat Europejskiej Komisji Praw Człowieka, pełnomocnik skarżącego i przedstawiciel pozwanej rządu. Od zakończenia rozprawy do wydania wyroku upływa na ogół 2-3 miesiące.

Wyroki trybunału są ostateczne i wiążące dla państwa. Trybunał może oddalić skargę albo uznać rację skarżącego i przyznać mu odszkodowanie. Może też poprzestać tylko na przyznaniu racji skarżącemu nie zasądzając odszkodowania – wówczas jednak często zasądza od pozwanej rządu wysokie koszty procesowe.

Skargi do strasburskiego trybunału należy kierować za pośrednictwem Europejskiej Komisji Praw Człowieka na adres:

Secretary European Commission of Human Rights
Council of Europe
BP 431 R 6
F - 67 006 Strasbourg
Cedex
France

(KOS)

18 lat dochodził swoich praw...

Czekanie na sprawiedliwość

(INF. WL.) W listopadzie na wokandy Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu trafi skarga polskiego obywatela, który przez 18 lat dochodził swoich praw przed sądami, walcząc o odzyskanie nieruchomości odziedziczonej po matce.

Od kilku lat w sądach rośnie liczba spraw starych, czyli toczących się ponad rok. Brak doświadczonej sędziów i sekretarek, coraz więcej wpływających spraw i przeciążenie pracą, brak komputerów i nowoczesnego sprzętu biurowego oraz sama postawa oskarżonych i świadków miesiącami nie stającą się na rozprawę – to zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości główne przyczyny przewlekłości postępowań sądowych.

Sądowe zaszczości

W krakowskim Sądzie Wojewódzkim najdłużej ciągną się sprawy cywilne – niektóre nawet po 3-4 lata. W czerwcu tego roku w poszczególnych wydziałach tego sądu odsetek spraw starych – w stosunku do wszystkich rozpatrywanych – wahał się od 4 do 38 proc. W Wydziale Cywilnym wynosił on 38 proc., w Wydziale Gospodarczym 20 proc., w Sądzie Pracy – 14 proc., w Wydziale Karnym – 10 proc., w Wydziale Ubezpieczeń Społecznych – 4 proc.

Lepiej jest w pięciu sądach rejonowych okręgu krakowskiego. Pod koniec czerwca br. odsetek spraw starych w wydziałach cywilnych wynosił około 15 proc., w sądzie pracy – 9 proc., w wydziałach karnych – 8 proc., w wydziałach gospodarczych – 2 proc.

W ciągnących się latami sprawach cywilnych niebagatelną rolę odgrywa często pieśniactwo procesujących się ludzi i chęć postawienia na swoim za wszelką cenę. Strony wnoszą o dopuszczenie coraz to nowych świadków, przedstawiają nowe opinie podważające ekspertyzy strony przeciwnej itp.

Czekanie na rozwód

W Sądzie Wojewódzkim w Tarnowie sprawy rozwodowe ciągną się nawet przez dwa lata. Dlaczego tak długo? Jeśli sąd musi orzec o winie którejś ze stron, każda z nich przedstawia wniosek o przesłuchanie świad-

ków i sprawa trwa miesiącami. Przedłuża się, gdy w rodzinie są dzieci, bo wtedy, dla ich dobra, włącza się do sprawy kuratora i psychologa.

W Sądcekim lepiej

W Wydziale Karnym Sądu Wojewódzkiego w Nowym Sączu średni okres od wypięcia aktu oskarżenia do ogłoszenia wyroku wynosi 2 miesiące (przed rokiem – 3,8 miesiąca), podczas gdy średnia krajowa osiągnęła czas 7,1 miesiąca. W sprawach cywilnych, włącznie z rozwodami, postępowanie trwa około 6 miesięcy (sąd podejmuje próby pogodzenia, konsultuje się z pedagogami, psychologami). Podobna ostrożność i wnikliwość dotyczy decyzji związanych z ubezwłasnowolnieniem oraz uznaniem wyroków wydanych za granicą (dotyczy to najczęściej rozwodów udzielanych polonusum z Chicago przed sądem hrabstwa Cook w Illinois).

Bardzo dobre wskaźniki mają też nowosądeckie sądy rejonowe. Wobec 4475 spraw karnych w I instancji w 1996 r. postępowanie sądowe trwało tam średnio 4 miesiące.

Brak doświadczenia

Statystyki tylko w pewnym stopniu ukazują obraz rzeczywistości. Na długość postępowania ma wpływ wiele czynników – mówi sędzia Andrzej Almert, rzecznik Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. – Jednym z nich jest rezygnowanie z pracy przez sędziów w średnim wieku, a zatem takich, którzy mają już spore doświadczenie, a równocześnie jeszcze dużo energii. W sądach jest wielu młodych sędziów, którym brak jeszcze doświadczenia, co wpływa na sprawność prowadzonego postępowania.

Sądom brakuje również środków technicznych, komputerów, kserokopiarek. Sekretarki piszą na starych, rozlatujących się maszynach. Ze względu na niskie zarobki, najlepsze pracownice często odchodzą do innych zawodów, a na ich miejsce przychodzą nowe, niedoświadczone. – Zdarza się, że taka niedoświadczona sekretarka nie wykona dokładnie zarządzenia sędziego, co powoduje, że walą się wszystkie terminy – mówi sędzia Almert.

Ucieczka przed sądem

Niemalą rolę w długości postępowania sądowego ma postawa świadków i oskarżonych. Na przykład mężczyzna oskarżony o włamanie do piwnicy i kradzież warzyw o wartości 10 zł przez kilka miesięcy nie stawał się na wezwania sądu. W końcu Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia zastosował wobec niego areszt tymczasowy. – Ta sprawa mogła się zakończyć na jednym posiedzeniu, a z winy oskarżonego toczy się już 5 miesięcy – mówi sędzia Almert.

Na długość procesu wpływa też postawa świadków. Niektórych trzeba wzywać nawet po kilkanaście razy. – Zdarza się, że wobec takich świadków uparczywie uchylających się od obecności na rozprawie, sąd musi skorzystać z przysługującego mu prawa zastosowania 30-dniowego aresztu – mówi sędzia Almert.

Polowanie na biegłego

Czasem problem stanowi również znalezienie biegłego, który w krótkim czasie powinien sporządzić niezbędną opinię. W sprawie o ekstradycję obywatela holenderskiego krakowski sąd miał trudności ze znalezieniem tłumacza języka niderlandzkiego, gdyż jedyny w tym okręgu tłumacz przebywał właśnie na urlopie. Poza tym nie wszyscy biegli godzą się na sporządzenie opinii.

Żądanie wypłacenia odszkodowania wiąże się z obowiązkiem udowodnienia drugiej stronie winy. W przypadku katastrofy samochodowej i żądania wypłaty odszkodowania za utratę zdrowia, konieczna jest opinia biegłych, podobnie jak w przypadku oszacowania strat materialnych. Na niektóre ekspertyzy trzeba czekać wiele miesięcy.

Zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, dalsze niedoinwestowanie sądów może spowodować pogłębienie kryzysu i wydłużenie postępowań sądowych. – Wszyscy w swoich deklaracjach wskazują na konieczność zwiększenia środków finansowych, lecz kiedy dochodzi do uchwalania budżetu, zapominają o tych zapewnieniach – mówi sędzia Almert.

(KOS, KIS, LEŚ)

Zabili zleceniodawcę

Sąd Rejonowy w Koninie zastosował wczoraj trzymiesięczny areszt tymczasowy wobec 3 mieszkańców woj. pilskiego, podejrzanych o zabicie i obrabowanie w Koninie 57-letniego mężczyzny, który wcześniej wynajął ich, aby pobili jego szwagra.

Zawinięte szczerlnie w kołdrę zwłoki Stanisława Ż. znalazł 19 sierpnia jego teść, Stanisław Ż. mieszkał i pracował w Niemczech, a do Konina przyjechał na swoją sprawę rozwodową. Jak ustaliła konińska policja, zaprosił do swego mieszkania Sławomira K., Andrzeja Ch. i Adama W., którzy zgodzili się za pieniądze pobici jego szwagra. Podczas dwudniowej libacji doszło do kłótni o wysokość zapłaty. Stanisław Ż. otrzymał 6 ciosów nożem w pierś. Sprawcy ukradli ok. 2 tys. marek i uciekli mercedesem zabitego.

(PAP)

Mord w środku wsi

(INF. WL.) Wczoraj rano, o godz. 9, prowadząca owce na pastwisko mieszkanka Bańskiej Niżnej Maria S. zauważyła, obok sterty pustaków, zwłoki dziewczyny, która miała głowę obwiązaną szmatami. Kobieta zaczęła histerycznie krzyżeć. Nadbiegli sąsiedzi. Powiadomiono księdza. Zanim przyjechała policja i pogotowie, ciało przykryto prześcieradłem. Tragedia wydarzyła się w środku wioski, około 50 metrów od kościoła, między dwoma domami. Odległość do ściany najbliższego budynku wynosiła niewiele ponad 5 metrów.

Wczoraj na miejscu zdarzenia do późnych godzin popołudniowych pracowała specjalna ekipa operacyjno-dochodzeniowa z Komendy Rejonowej Policji w Zakopanem i Komendy Wojewódzkiej w Nowym Sączu. Funkcjonariusze sprawdzili alibi kilku wytypowanych mężczyzn. Ze zgromadzonych przez policjantów mate-

riałów wynika, że prawdopodobnym sprawcą dokonania bestialskiego czynu jest piętnastoletni chłopiec pochodzący z tej samej wsi.

– Chłopiec został „rozpytany” – powiedział wczoraj „Dziennikowi” prokurator Stanisław Staszek z Prokuratury Rejonowej w Zakopanem. – Na pewno jest on sprawcą. Nie umiał wyjaśnić, dlaczego to zrobił. Zabrał ofierze biżuterię i wskazał policji miejsce jej ukrycia. Chłopiec został zatrzymany w Policijnej Izbie Dziecka w Krakowie. Jutro w Bańskiej Niżnej w Zakopanem ma być przesłuchany przez sędziego, przy udziale biegłego psychologa.

Dziś w Zakładzie Medycyny Sądowej Collegium Medicum UJ w Krakowie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok Anety Ś.

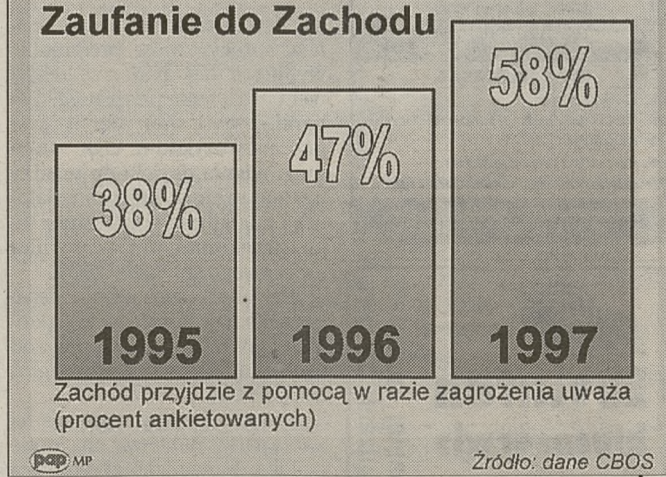
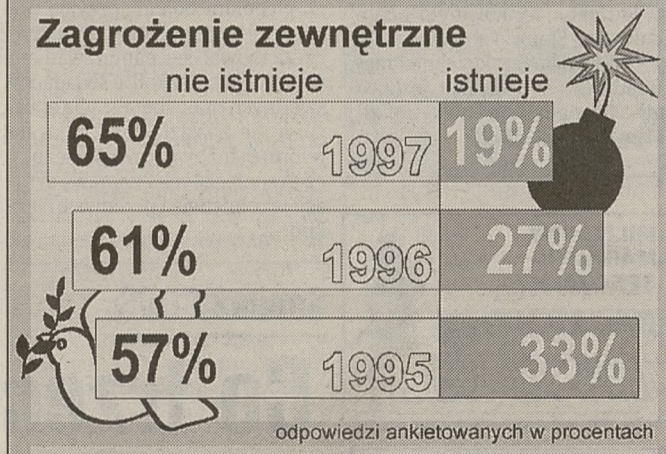
Janina Pędzimaż, która prowadzi sklep w Bańskiej Niżnej powiedziała „Dziennikowi”: – Otwieram sklep o godz. 6. Pięć po szóstej przyszła do mnie zapłakana mat-

ka Anety. Wychowywała ją sama. Bardzo o nią dbała. Powiedziała, że od trzeciej w nocy szuka dziecka i ma okropne przeczucia. Poradziłam jej, żeby jak najszybciej powiadomiła policję. Wkrótce odkryto ciało...

Jak się wczoraj dowiedzieliśmy, w ostatnią sobotę w pustym budynku, w miejscowości Bustryk (niedaleko Zakopanego), policja znalazła ciało 20-letniego mężczyzny, będące w daleko posuniętym rozkładzie. Przeprowadzona w Zakładzie Medycyny Sądowej Collegium Medicum w Krakowie sekcja zwłok ujawniła, że zgon mężczyzny nastąpił na skutek „włamania kości czaszki do wewnątrz”. Takie obrażenia, według biegłych, powstały od uderzenia w głowę tępym narzędziem. Ojciec zgłosił zaginięcie syna 19 lipca. Policja i prokuratura prowadzą śledztwo w sprawie ustalenia okoliczności tego zabójstwa.

IGA MICHAŁEC
LECH LEWCUN

Czy czujemy się bezpiecznie?



JESIENNA WYSTAWA OGRODNICTWA

26 - 28 września 1997

drzewka i krzewy ■
kwiaty i rośliny ozdobne ■
środki ochrony roślin ■
sprzęt i narzędzia ogrodnicze ■
meble ogrodowe ■
wydawnictwa i publikacje ■

Centrum Targowe Chemobudowa-Kraków S.A.
30-706 Kraków, ul. Klimeckiego 14, inf.: tel 56-14-66, fax 56-19-76

SUPEROKAZJA!!!
1 TYDZIEŃ = 2 TYGODNIE

* WYSPIY KANARYJSKIE * MAJORKA * RODOS *
* KRETA * CYPR * TURCJA * TUNEZJA * GRECJA *

WYKUPUJĄC U NAS TYGODNIOWY POBYT,
DRUGI TYDZIEŃ WYPOCZYWASZ GRATIS!

UWAGA! Oferta ważna tylko do 30.08.1997 r.

BIURO TURYSTYCZNE FLASH TRAVEL

AGENT ScanHoliday
30-504 Kraków, ul. Kalwaryjska 9-15
(budynek K.S. Korona)
TEL. 56-04-74

Chciał zabić

Przed Sądem Wojewódzkim w Opolu rozpoczął się wczoraj proces 34-letniego Waldemara M. oskarżonego o usiłowanie zabójstwa funkcjonariuszki Zakładu Karnego w Grodkowie, gdzie oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu.

Waldemar M. wślizgnął się do tego pomieszczenia, a następnie, za pomocą przyniesionego przez siebie noża, próbował poderznąć gardło pracującej w ambulatorium Danucie L.

(PAP)

Jutro w Krakowie wystąpią filharmonicy drezdeńscy

Nadzwyczajny koncert

(INF. WŁ.) Orkiestra Filharmonii Drezdeńskiej - jeden z najświetniejszych zespołów w Europie - wystąpi jutro o 20 w sali Filharmonii Krakowskiej. Koncert odbędzie się w ramach festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie” oraz Festiwalu Kraków 2000. - Z rezerwy budżetowej państwa biuro festiwalowe dostało dotację w wysokości 900 tys. zł. Z tych pieniędzy, niemal w ostatniej chwili, zorganizowali ten koncert drezdeńskich filharmoników. Udało nam się to dzięki prywatnym kontaktom państwa Elżbiety i Krzysztofa Pendereckich - powiedział „Dziennikowi” Józef Maria Ruszar, doradca ds. programu Biura Festiwalowego Kraków 2000.

Na jutrzejszym koncercie muzycy Filharmonii Drezdeńskiej pod dyktando Waltera Wellera wykonają I Symfonię Johanna Brahmsa oraz IV Symfonię Ludwiga van Beethovena.

- Mamy wielki dług wdzięczności wobec tej orkiestry. Po pożarze naszej filharmonii w 1991 roku muzycy z drezdeńskiej orkiestry zorganizowali wielki koncert, dochód z którego przeznaczony był dla nas na zakup nowego Steinwaya. Teraz ten fortepian jest uważany za jeden z lepszych w Polsce - powiedziała nam Joanna Wnuk-Nazarowa, dyrektorka Filharmonii Krakowskiej.

Drezdeńscy filharmonicy dają rocznie około 70 koncertów. Początki tego zespołu

siegną jesieni 1870 roku, kiedy to w Dreźnie otwarto pierwszą publiczną salę koncertową. Dopiero w 1915 roku orkiestra przyjęła nazwę Filharmonii Drezdeńskiej. W przeszłości współpracowali z nią Brahms, Czajkowski, Dvorzak i Strauss.

Od trzech lat kierownikiem artystycznym i dyrygentem orkiestry jest Michel Plasson. - Niestety, nie mógł on przyjechać do Krakowa z powodu choroby. Zastąpi go Walter Weller, bardzo dobry dyrygent współpracujący na stałe ze Staatsoper w Wiedniu - powiedział Stanisław Gałoński, dyrektor festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”.

W niedzielę filharmonicy wystąpią w Warszawie na festiwalu „Dni saskie”. (AMS)

Bez paszportu z Wiednia do Krakowa

Roztargniony gambista

(INF. WŁ.) Wczoraj w południe Lorenz Duftschmid, będąc na lotnisku w Wiedniu, zorientował się, że nie ma przy sobie paszportu. Nie miał czasu na powrót do domu, a jednocześnie zdawał sobie sprawę, że jeżeli nie wsiądzie do samolotu, to koncert zaplanowany na 20.30 nie odbędzie się. Muzyk uprosił więc urzędników na lotnisku, aby przepuścili go do samolotu bez dokumentu. Urzędnicy zgodzili się tylko ze względu na sławę artysty.

Z wiedeńskiego lotniska Lorenz Duftschmid zdążył jeszcze zadzwonić do jedyne go znajomego Polaka - mieszkającego w Warszawie klawesynisty Władysława Kłosiewicza - prosząc go, aby pomógł mu wydostać się z lotniska w podkrakowskich Balicach.

Gdy artysta leciał samolotem, Władysław Kłosiewicz zadzwonił do swojej koleżanki - znanej klawesynistki Elżbiety Stefa-

skiej - prosząc ją o pomoc. - Kiedy dostaliśmy dramatyczny telefon od pani Stefańskiej, gorątkowo rozpoczęliśmy załatwianie tej nietypowej sprawy. Mieliśmy szczęście - zastaliśmy konsula Austrii. Bez niego sprawa mogłaby się zakończyć źle - powiedziała „Dziennikowi” Bogna Gałońska z „Capelli Cracoviensis” - organizatora festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”.

Dzięki poręczeniu konsula austriacki muzyk został wpuszczony na teren Polski. - Prosto z lotniska pojechał do konsulatu, gdzie prawdopodobnie otrzymał jakiś dokument zastępczy - dodała Bogna Gałońska.

Po załatwieniu wszystkich formalności Lorenz Duftschmid został dowiedziony na próbę w kościele św. Katarzyny, gdzie już oczekiwali go pozostali muzycy z zespołu „Hesperion XX”. Wieczorny koncert odbył się bez zakłóceń, a roztargniony gambista grał z wyjątkowym wdziękiem. (AMS)

Skarb w Środzie

Bankowozem w trzech metalowych walizkach

Tzw. skarb średzki, czyli średniowieczne klejnoty monarsze oraz monet, odnalezione w 1988 r. na wysypisku w Środzie Śląskiej, przewieziony został z powrotem do tego miasta po dłuższym pobycie we wrocławskim Muzeum Narodowym. Znalezione skarby będą prezentowane, po raz pierwszy w całości, od 6 września w Muzeum Regionalnym w Środzie Śląskiej.

Skarb średzki, którego wartość rynkowa została oszacowana na pięćdziesiąt milionów dolarów, zaś historyczna jest nie do wycenienia, został przewieziony w trzech metalowych walizkach bankowozem w eskorcie policji i bankowych konwojentów.

Wczorajszą operację zorganizowano w całkowitej tajemnicy.

(PAP)

Dla kogo Złote Ciupagi?

(INF. WŁ.) W Zakopanem, na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich, zakończyły się wczoraj występy konkursowe zespołów góralskich z jedenastu krajów. Dziś jury ogłosi, komu przypadną w udziale główne trofea festiwalu.

Złote, Srebrne i Brązowe Ciupagi będą przyznawane w trzech kategoriach. W pierwszej, najwyższej cenie, o nagrodę główną walczyły zespoły reprezentujące folklor autentyczny, w drugiej zespoły artystycznie opracowane, a w trzeciej stylizowane. Organizatorzy festiwalu zgromadzili również sporo cennych nagród rzeczowych.

Wczoraj bardzo podobał się czarni tancerze z Togo, którzy przy ogłuszającym huku bębnow zaprezentowali żywiołowy taniec z czarnego łądu. Jury nie zakwalifikowało gości z Afryki do żadnej kategorii, więc występowali poza konkursem. Został założony przy Misji Katolickiej w Togo, a opiekuje się nim polski ksiądz Krystian Szelięga.

Gorąco oklaskiwano również urodziwych Hiszpanów. Z wdziękiem i gracją zaprezen-



Zespół „Decouverte” z Togo.

Fot. Pap/Caf

towali tańce typowe dla Cyganów mieszkających w górach i tańce z wiejskich targowisk. Hiszpanie rywalizowali w kategorii folkloru stylizowanego.

Zakopiański Zespół im. Klimka Bachledy startował w kategorii zespołów autentycznych. Zdobywcy licznych trofeów na wielu europejskich festi-

walach folklorystycznych są oczkiem w głowie Zarządu Głównego Związku Podhalań.

W Domu Podhalań, zwanym też Tatrzańskim Ośrodkiem Swojszczyzny, popisywały się wczoraj kapele i śpiewacy ludowi. Dzisiaj druga część tych, cieszących się dużą popularnością, popisów.

Równie interesującą imprezą będzie dzisiaj „Muzyka Gór” w wykonaniu świetnych muzyków góralskich pod kierunkiem Andrzeja Polaka (jest też znakomitym skrzypkiem prymistą. Pochodzi z Białego Dunajca, tj. wioski góralskiej „urodzajnej” w muzyków - słynna Kapela Trebuniów-Tutków to też biało-dunajczanie). Zaprezentują oni muzykę ościennych regionów karpacczych - rumuńską, huculską, słowacką i cygańską.

Warto też wiedzieć, że w namiocie festiwalowym będzie dzisiaj prowadzona nauka tańców góralskich wielu narodowości. Swoich tańców nauczą Macedończycy, Bułgarzy, Włosi, no i oczywiście górale polscy. Lekcje odbywać się będą między godziną dziesiątą a trzy nastą.

(W. JARZ.)

akropol®
autoryzowany
Dealer **DAEWOO**

SALON - SERWIS
KRAKÓW, ul. Balicka 117,
tel. 37-92-74
tel. 36-20-52

DO 31.08.97
PROMOCJA NEXII

- OC - bezpłatnie
- AC - 1% wartości samochodu

DO 31.08.97
PROMOCJA ATU PLUS

- OC - bezpłatnie

TICO

- OC, AC - bezpłatnie

OFERUJE:

- * ESPERO * CARO PLUS
- * NEXIA * ATU PLUS
- * TICO * TRUCK PLUS
- * CITROËN C-15



Bogate wyposażenie,
duży wybór kolorów
i modeli, korzystny kredyt.

Sprawność, szybkość
i profesjonalizm obsługi klienta

Stale w sprzedaży kilkadziesiąt
samochodów używanych.

2617ZBA

gtj® **CENTERTEL®**
Największy zasięg w Polsce

NIKT NIE DAJE CI
TAK WIELE
ZA TAK
NIEWIELE



ZAKOPANE
ul. Zborowskiego 4a, tel.(0165) 13400
KRAKÓW
ul. Spokojna 8, tel. (012) 330464, 323223
ul. Mogilska 51 (koło ul. Cystersów), tel. (012) 114859
TARNÓW
ul. Słoneczna 37C, tel.(014) 260662

2612 Zr

Nowa Karta Forda ...

29990 zł*

w wyposażeniu standardowym
m. in. poduszka powietrzna
kierowcy oraz immobiliser.



Oferta ważna do 31 sierpnia.
*1DM=1,9PLN

FORD przebija asem.

Ford
B&S MOTOR Ltd.
ul. Dietla 80 Kraków
tel. 21 22 46, 21 82 01

Dzieci chore na białaczkę i inne nowotwory,
zwłaszcza z powodu naglącej potrzeby zakupu aparatu do radioterapii (akceleratora) -
oczekują Twojej pomocy!

Fundacja Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe” działająca przy Klinice Hematologii Dziecięcej PAIP CM UJ w Krakowie
PKO BP I/O Kraków
nr 10202892-164294-270-1-111.

Gospodarka

Salomon Brothers i prezes NBP o polskiej gospodarce

Dyscyplina na wirażu

Głównym motorem wzrostu — silny popyt wewnętrzny napędzany wzrostem konsumpcyjnego kredytu

Najnowsza analiza na temat sytuacji gospodarczej Polski banku inwestycyjnego Salomon Brothers, opublikowana po tygodniach, kładzie nacisk na znaczenie utrzymania dyscypliny fiskalnej. O tym samym mówi prezes NBP, Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Bank Salomon Brothers powątpiewa, czy w związku z powodziami rządowi uda się utrzymać przyjęte wskaźniki deficytu budżetowego. Zdaniem autorów, w obecnym i przyszłym roku w Polsce nadal wystąpi duży wzrost gospodarczy, choć jego głównym motorem będzie silny popyt wewnętrzny napędzany wzrostem konsumpcyjnego kredytu.

„W ciągu minionych dwóch lat bilans płatniczy Polski pogorszył się wyraźnie. Uwzględniając obroty handlu przygranicznego, równowaga bilansu płatniczego z 5,5 mld dol. nadwyżki w 1995 r. (4,6 proc. produktu krajowego brutto) przeobraziła się w 1,4 mld dol. deficytu w 1996 r. (1,1 proc.

PKB) (...). Z powodu szkód wyrządzonych na niektórych terenach przez powódź, jest mało prawdopodobne, by spadek importu w br. okazał się duży i to pomimo niedawnego wzrostu stóp procentowych”.

„Przed powołaniem minister finansów Marek Belka zapowiedział, że rząd, w przypadku ponownego wyboru będzie dążył do zmniejszenia deficytu budżetowego do 1,9 proc PKB w 1998 r. (z zakładanego w br. 2,8 proc. PKB). Obecnie jednak wydaje się prawdopodobne, że deficyt budżetowy okaże się wyższy niż te wskaźniki. Powodem jest to, że rząd obiecał przyjąć z pomocą ludności, która ucierpiała w wyniku powodzi, zaś zarządca środków fiskalnych (podatkowe) będą trudne do wprowadzenia na krótko przed wrześniowymi wyborami (...).”

Zdaniem pani prezes Narodowego Banku Polskiego, Hanny Gronkiewicz-Waltz, dotychczasowy wysoki wzrost gospodarczy w Polsce można utrzymać jedy-

nie przy zachowaniu żelaznej dyscypliny budżetowej. „Dyscyplina jest źródłem wzrostu” — oświadczyła Gronkiewicz-Waltz w wywiadzie udzielonym austriackiej agencji prasowej (APA). Powódź, która dotknęła Polskę w lipcu, będzie kosztowała ponad jeden punkt procentowy wzrostu gospodarczego. Według obliczeń Gronkiewicz-Waltz, wzrost wyniesie 5,5 proc. zamiast prognozowanych wcześniej 7 proc.

Zdaniem Gronkiewicz-Waltz, na znaczny wzrost płac realnych w Polsce rząd powinien zareagować przeprowadzeniem dalszej prywatyzacji. Wzrastający poziom płac napędza konsumpcję, pokrywając głównie przez import, czego skutkiem jest rosnący deficyt w handlu zagranicznym. Gronkiewicz-Waltz odrzuca jednak sugestie, by dopomóc polskiej gospodarce eksportowej przez obniżenie wartości złotego: „Oni (eksporterzy) muszą zmniejszyć swoje koszty”.

(PAP)

Inwestycje zagraniczne w Polsce

535 „milionerów”

Listę otwiera Fiat

13 mld 959 mln USD wyniosła wartość zagranicznych inwestycji w Polsce w połowie tego roku — oznajmili przedstawiciele Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych. W I połowie roku zagraniczne firmy zainwestowały 1 mld 968 mln USD. W II półroczu PAIZ przewiduje napływ kapitału wartości 2-3 mld USD.

Są to dane obejmujące inwestycje o wartości ponad 1 mln USD. Takie sumy zainwestowało do połowy roku 535 firm. Ogółem zagraniczne inwestycje w naszym kraju PAIZ szacuje na 16 mld 159 mln USD. Najwięcej zainwestowały firmy amerykańskie — 3 mld 229 mln USD, niemieckie — 1 mld 757 mln USD, międzynarodowe — 1 mld 571 mln USD i francuskie — 1 mld 173 mln USD. 72,3 proc. zagranicznego kapitału to inwestycje z USA, Niemiec, Francji, Włoch i Holandii. Z krajów Unii Europejskiej pochodzi 54,5 proc. kapitału.

Najwięksi inwestorzy to: włoski Fiat — 1 mld 26 mln USD, Europejski Bank Odbudowy i Roz-

woju — 613,8 mln USD, Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości — 464 mln USD, Daewoo — 425,4 mln USD i PepsiCo — 412 mln USD.

Zagraniczny kapitał zasilił głównie przemysł spożywczy i tytoniowy (2 mld 977 mln USD), branżę pośrednictwa finansowego (2 mld 681 mln USD), handel i serwisy sprzedanych produktów (811,35 mln USD), transport i łączność (699,35 mln USD) oraz budownictwo (528,25 mln USD).

W I połowie br. nowymi inwestorami, którzy ulokowali w Polsce ponad 1 mln USD, zostali: amerykański koncern naftowy Texaco (30 mln USD — budowa stacji benzynowych), francuska Accor Group (23 mln USD — budowa kompleksu hotelowego w Łodzi), niemiecka Sudzucker Gruppe (18 mln USD — 38 proc. udziałów w cukrowni Ropczyce).

PAIZ przewiduje w najbliższej przyszłości napływ zagranicznych inwestycji do sektora motoryzacyjnego, prywatyzowanej telekomunikacji, ubezpieczeń i branży papierniczej.

(PAP)

Komisja dopuszcza

PBK do obrotu publicznego

(INF. WL.) We wtorek Komisja Papierów Wartościowych dopuściła do publicznego obrotu akcje kilku spółek, m.in. Powszechnego Banku Kredytowego — poinformowała nas KPW. Oferta publicznej sprzedaży została otwarta 2 października, a zamknięta 16 października 1997 r.

Do publicznego obrotu wprowadzanych jest 20 mln akcji zwykłych na okaziciela serii A o wartości nominalnej 5 zł każda (w tym 15 mln 120 tys. walorów oferowanych do sprzedaży przez skarby państwa) oraz 1 mln 600 tys. akcji imiennych serii B, także o wartości nominalnej 5 zł każda.

Jako cele sprzedaży serii A w materiałach przekazanych nam przez KPW wskazano zmianę struktury własności banku, co umożliwić ma np. dostęp do rynków kapitałowych.

Komisja dopuściła do publicznego obrotu także akcje: Elektromontażu Export (przeznaczone dla posiadaczy obligacji zamienionych), Banku Współpracy Regionalnej (przeznaczonych dla dotychczasowych akcjonariuszy BWR Banku Secejskiego i oferowanych w ramach publicznej oferty) oraz spółki Wilbo Seafood.

Rada GPW dopuściła wczoraj do obrotu giełdowego na rynku podstawowym akcje spółki Amica Wronki oraz akcje nowych emisji: Tonsilu, Banku Amerykańskiego w Polsce i Banku Inicjatyw Gospodarczych. (L.K.)

Sierpień podwyżek

W sierpniu w wyniku czterokrotnego podwyższenia cen paliw w krajowych rafineriach oraz wzrostu cen paliw importowanych doszło do gwałtownego skoku cen paliw — poinformowała firma konsultingowa BROG Services, prowadząca monitoring rynku paliwowego. Najbardziej zdrożała benzyna bezołowiowa Eu-95 i etylina Et-94. Ceny tych najpopularniejszych benzyn w ciągu bm. wzrosły na stacjach paliw odpowiednio o 3,6 i 3,5 proc. (PAP)

Zdaje się, że strzeliliśmy w dziesiątkę. W numerze wtorkowym zwróciliśmy uwagę na nieraz bardzo długie wędrówki pieniędzy przekazywanych za pośrednictwem banków. Zastanawialiśmy się, czy to tylko efekt niedowładu organizacyjnego czy też świadomej polityki bankowych speców od finansów. Wczoraj zasypaliście nas Państwo masą nowych informacji. Dziś publikujemy niektóre wypowiedzi.

Przedsiębiorca: „Czekałem na przelew w Warszawy. Moi kontrahenci zarzekali się, że pieniądze wysłali: W końcu dostałem od nich faks z kserokopią dokumentu, z którego wynikało, że zlecieli przelew 18 sierpnia. Na moim koncie w jednym z krakowskich banków pieniądze pojawiły się dopiero 26 sierpnia”.

Właściciel kamienicy: „Lokatorzy wpłacają czynsz do banku. Co miesiąc administrator przekazuje na mój osobisty rachunek w innym banku. Oba banki dzieli może 200 metrów, ale czekam na pieniądze niekiedy i tydzień. Gdy pytam, dlaczego, dowiaduję się, że „to musi potrwać”...

Przedstawiciel sieci stacji benzynowych: „W ubiegły piątek wpłaciłem wynagrodzenia pracowników na ich rachunki ROR. Dzisiaj, 27 sierpnia, dowiaduję się, że nie wszyscy jeszcze pensje dostali. Takie opóźnienia to regula. Na co dzień obracam dużymi pieniędzmi. Nasze przelewy opiewają często na kilka miliardów starych złotych. Zawsze zaznaczam, by przysłać je w ramach systemu ELIXIR. Bank nie zawsze się do tego stosuje.

Przelew na krętej ścieżce

Kij w mrowisko

„Człowiek się przyzwyczaja i uznaje, że widocznie tak już musi być”

Gdy pytam o przyczyny, słyszę, że »pracownik się pomylił« albo że »zapomniał».

Właściciel sklepu: „Kiedy wpłacam pieniądze na swoje konto w piątek, mogę nimi dysponować dopiero we wtorek. Najgorsze są przedłużone weekendy. Każdy dodatkowy dzień wolny od pracy to dla banku czysty zysk — nie mam wtedy dostępu do własnych pieniędzy, bo kasy są nieczynne, ale przecież te pieniądze w tym czasie pracują. Na korzyść banku”.

Przedsiębiorca: „Są banki, które przelewy załatwiają w ciągu trzech dni. Jednocześnie są takie, w których przelew idzie zawsze jakieś 7-10 dni. Czy zgłaszałem reklamacje? Szczerze mówiąc, nawet o tym nie pomyślałem. Człowiek się przyzwyczaja i uznaje, że widocznie tak już musi być”.

Właściciel „małej firmki”: „Bardzo dobrze, że się wreszcie tym ktoś zajął. Ale ja w swoim banku nic nie mogę. Gdy grzecznie nie zwracam uwagę, że przelewy ciągle się spóźniają przez co moi partnerzy mają mnie za naciągacza, słyszę, że trzeba sobie dobrze poczytać regulamin świadczenia usług bankowych i warunki umowy prowadzenia rachunku bieżącego. A ja jestem

facetem od roboty i nie mam czasu na studiowanie skomplikowanych przepisów. Poza tym wiem, że cwany prawnik banku i tak mnie wykiwa”.

Szef jednej z krakowskich firm: „Przeprowadzam duże operacje przelewowe, w tym zagraniczne. Kiedyś zdarzyło się, iż walutę przeliczono według błędnej tabeli kursów. Pytałem, kiedy otrzymam wyrównanie poniesionych z winy banku szkód. Kiedy dowiedziałem się, że bank nie chce uznać moich roszczeń, faksem przesłałem zawiadomienie, że sprawę kieruję do sądu. Za pół godziny telefonicznie poinformowano mnie, że należne mi pieniądze są już na moim rachunku. Przy okazji innego przelewu otrzymałem zapewnienie naczelnika oddziału tego banku, iż moja dyspozycja została przyjęta. Tymczasem kolega, odbierając kopie przelewów, ze zdumieniem spostrzegł, że przelew... anulowano. Teraz właśnie piszę skargę do centrali tego banku”.

Prywatny przedsiębiorca: „O czym wy w ogóle piszecie? Kilka dni opóźnienia to jest problem? Kłopot jest dopiero wtedy, gdy przelew nie przechodzi tygodniami. Dla ludzi, którzy się nie zajmują biznesem to może

śmieszne, ale dla mnie to jest po prostu tragiczne! Czy składałem reklamacje? Dobry kawał. Jak ja mogę zadziierać z bankiem, w którym mam kredyt!”

Właściciel firmy: „Zauważyłem, że wszystko zależy od dobrej woli pracowników banku i od tego, czy mam wydeptane ścieżki w bankach. Przelew z firmy do firmy może iść trzy, czterdzieć dni, ale nawet i dwa tygodnie”.

„Drobny ciulać”: „Moje wynagrodzenie jest błyskawicznie przelewane z banku pracodawcy do banku, w którym mam rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy. Co z tego, jeśli mój bank zawiadomia mnie o tym dopiero po kilku tygodniach? Sprawdziłem na wyciągach — informacja o przelaniu moich pieniędzy jest wysyłana z banku dopiero dwa tygodnie po fakcie. Czasami więc zawiadomienie to dociera do mnie dopiero po trzech tygodniach od daty przelewu! Przecież przez ten czas moje pieniądze mogły już pracować dla mnie np. na lokacie trzymiesięcznej”.

Inwestor: „Od dwóch tygodni czekam na przelew pieniędzy po umorzeniu jednostek uczestnictwa w funduszu powierniczym. Nie dość, że oka-

zało się, że umorzyłem je w samym dołku, to wciąż nie mam swoich pieniędzy. Takie sytuacje zdarzały się już wcześniej”.

Posiadacz ROR-u: „Od 10 lat mam rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy. Wydałem dyspozycje, by 25 każdego miesiąca przelewać określoną sumę na plan emerytalny w funduszu powierniczym. Liczyłem na to, że najpóźniej 27 pieniędzy te dotrą do funduszu. Tymczasem dotychczas nie zdarzyło się, by moje przelewy docierały wcześniej niż 5 dni od daty wysięgnięcia z mojego konta. Zwykle jest to 8 dni. Nie próbowałem reklamacji, bo wiem, że jesteśmy bezsilni wobec banków”.

Małżeństwo, właściciele firmy: „Jednocześnie i w tym samym banku złożyliśmy polecenie przelewu 1,4 tys. zł i 7 tys. zł na rachunek współpracującej z nami firmy na Śląsku. Kwota mniejsza dotarła tam... już następnego dnia. Na dotarcie większego przelewu trzeba było czekać aż osiem dni...”

Biznesmen: „Jestem skrupulatny i wylczyłem, że na opóźnieniach księgowania przelewów na rachunku moja firma traci ok. 100 tys. zł rocznie. Jestem przekonany, że banki sto-

sują oscylator. Czy protestowałem? Ile było tych rozmów...”

Przedsiębiorca: „Z partnerami z innych miast poumawiałem się, że przelewy będą dokonywane jak najszybszą metodą. Oni płacą za to w banku więcej i wyraźnie zaznaczają, że chodzi o jak najszybszy przelew pieniędzy. No i co z tego? Ja na przelewy czekam po 5-6 dni. Ludzie, przecież to jest chore! Bank kręci moimi pieniędzmi. Ja natomiast nie mam żadnego wyboru, bo przecież prawo zabrania mi przyjmowania w gotówce, bez przelewu, kwot większych od równowartości 3000 ecu. Dla kogo wprowadzono ten przepis? Chyba dla banków, żeby mogły więcej zarobić”.

Pracownik banku: „To wszystko, co napisaliście to stek bzdur. Ludzie w bankach ciężko pracują. Muszą użerać się z często po chamsku zachowującymi się klientami. Prasa chętnie opisuje tylko afery i skandale. Nie zajmuję się za to poważnymi problemami. Przecież bank to także morze papierów, idiotyczne przepisy wewnętrzne i wymogi księgowo. Jak się można dziwić, że zdarzają się zwykłe ludzkie pomyłki. To trzeba zrozumieć, nie jesteśmy maszynami...” (trzask słuchawki).

Praktycznie wszyscy nasi rozmówcy prosili o zachowanie anonimowości. Postanowiliśmy także pominąć milczeniem nazwy banków (choć je znamy), ponieważ chodzi o problem, a nie napiętnowanie poszczególnych przypadków. Do sprawy wrócimy w jutrzejszym numerze.

(L.K., RYM)

Na giełdzie

„Enki” kontra „eneski”

Oczywistości nastrojów świadczą może fakt, iż po wtorkowym wysypie nadwyżek kupna na spadku, wczoraj - przy przewadze wzrostów - obserwowaliśmy już wyraźne zmagania nadwyżkowego popytu z podażą. Np. dwa walory, których kursy wzrosły w imponującym stopniu - Irena (+8,2 proc.) i Krosno (+10 proc.) - notowane były ze sporymi nadwyżkami sprzedaży. Jeden z komentatorów twierdzi, iż sytuacja przypomina nieco tę, z którą mieliśmy do czynienia pod koniec 1995 r. Wtedy, mimo awantury wokół rosyjskiego wywiadu, zaczęła przecieć atakować hossę. Dziś historie o kontaktach polityków z agentami znowu okupują czółowki gazet. Historia może się powtarzać, ale nie wolno zapominać, że teraz mamy jeszcze jeden

problem - wybory. Gospodarcę, a pewnie i giełdzie, na zdrowie wyszłoby zwycięstwo racjonalistów, ale gdzie ich szukać?

Trudno pominąć milczeniem wczorajszy 9-proc. wzrost kursu akcji Energoaparatury. Walory niedawnego debiutanta osiągnęły tym samym maksimum. Trzeba przyznać, że to spore osiągnięcie, zważywszy, że papiery „Enapu” wchodziły na parkiet z rewelacyjną okolicznością 107-proc. przebicią w stosunku do ceny emisyjnej. Kariera giełdowa tych akcji rozpoczęła się tydzień temu od poziomu 27 zł, wczoraj było już 30 zł 30 gr. Jak na ogólną sytuację - dość ostro.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Powyższy tekst stanowi wyraz osobistej wiedzy i poglądów autora i nie powinien być inaczej interpretowany.

Fundusze powiernicze

Table with columns: Fundusze, Wartość, Zakup. Lists various investment funds and their performance metrics.

* W nawiasach podajemy poprzednie notowania; Wartość - wartość aktywów netto na jednostkę uczestnictwa; Zakup - maksymalna cena zakupu

Powszechnie Świadczenia Udziałowe

Table with columns: Kupno, Sprzedaż. Shows buy and sell prices for various securities.

1) - tablica ofert Dane orientacyjne, bez prowizji i opłat

27 sierpnia 1997 r.

Notowania walutowe

Table with columns: Tabela NBP nr 165/97, Kurs średni, zmiana w %. Lists exchange rates for various currencies.

Kursy w kantorach - w złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 3,420, sprzedaż: 3,470, marka, skup: 1,900, sprzedaż: 1,920-1,923, szyling, skup: 0,270, sprzedaż: 0,272-0,273, funt, skup: 5,500-5,520, sprzedaż: 5,580-5,600, frank fr., skup: 0,564, sprzedaż: 0,572-0,574, frank szw., skup: 2,300, sprzedaż: 2,330-2,340.

■ TARNÓW - dolar, skup: 3,460-3,461, sprzedaż: 3,470-3,478, marka, skup: 1,876-1,880, sprzedaż: 1,889-1,900, funt, skup: 5,542-5,545, sprzedaż: 5,569-5,588, szyling, skup: 0,265-0,269, sprzedaż: 0,270-0,272, frank fr., skup: 0,558-0,559, sprzedaż: 0,563-0,566, frank szw., skup: 2,275-2,280, sprzedaż: 2,295-2,300.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 3,460, sprzedaż: 3,490, marka, skup: 1,900, sprzedaż: 1,930, frank fr., skup: 0,562, sprzedaż: 0,572, szyling, skup: 0,270, sprzedaż: 0,274, fr. szw., skup: 2,300, sprzedaż: 2,330, funt, skup: 5,560, sprzedaż: 5,590, korona czeska, skup: 0,099, sprzedaż: 0,101, korona sł., skup: 0,085, sprzedaż: 0,101.

(RYM),(JT),(EM)

27 sierpnia 1997 r. Notowania giełdy papierów wartościowych sesja nr 1138

Main market data table with columns: Kurs 52 tyg., AKCJE, KURS, OBRÓT, Proc. emis., P/BV, P/E, OFERTY, DOGRYWKI. Includes sub-sections for Akcje - rynek podstawowy and Akcje - rynek równoległy.

Table with columns: Akcje - rynek równoległy. Lists various stocks and their market performance.

Table with columns: Akcje - rynek wolny. Lists stocks traded on the free market.

Table with columns: Notowania na rynku powszechnym obligacji. Lists government bond market data.

Objaśnienia

- po wymianie
- bez prawa poboru
- nadwyżka kupna
- nadwyżka sprzedaży
- redukcja kupna
- redukcja sprzedaży
- oferta kupna
- oferta sprzedaży
- specjalista kupuje
- specjalista sprzedaje
- zawieszenie notowań
- z prawem poboru
- z dywidendą
- bez dywidendy

Sprawiedliwość ludowa na ławie oskarżonych

Morderczynie w todze

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Wczoraj rozpoczął się w Lipsku proces 79-letniej dziś sędzi NRD-owskiego aparatu sprawiedliwości. Kobieta oskarżona jest o złamanie prawa w 34 przypadkach i o udział w 13 morderstwach.

Oskarżona sędzia brała udział w serii procesów zwanych w niemieckiej historii waldheimskimi. W roku 1950 w saksońskiej miejscowości Waldheim toczyła się seria procesów doraźnych przeciwko rzekomym zbrodniarzom hitlerowskim, szpiegom, sabotażystom i innego rodzaju wrogom ludu. W ciągu kilku miesięcy osądzono systemem taśmowym 3400 osób. Większość skazano

na długoletnie więzienie, w 32 przypadkach orzeczono karę śmierci, która została natychmiast wykonana. Procesy toczyły się z pogwałceniem wszelkich zasad - nie było normalnego postępowania dowodowego, oskarżeni byli pozbawieni prawa do obrony, sąd otrzymywał od KC SED gotowe wytyczne, na jaką karę skazać każdego z sądzonych.

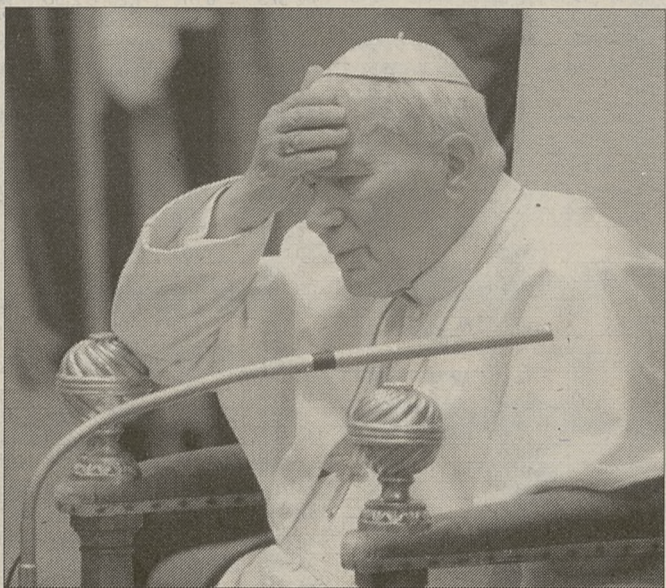
Jednym z sędziów w procesach waldheimskich była sędzia, sądzona dziś z kolei przez Sąd Krajowy Saksonii w Lipsku. Wydała ona między innymi 13 wyroków śmierci, za które musi dziś odpowiadać. W Berlinie pod takimi samymi zarzutami odpowia-

dają dwaj sędziowie i prokurator wojskowy. Cała trójka uczestniczyła w skazaniu na karę śmierci dwóch oficerów Stasi, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Zachodu i zdradę. Ciało straconych do dziś nie odnaleziono.

W czerwcu zakończył się w Berlinie proces przeciwko sędzi, która wydała wiele wyroków skazujących, kierując się poleceniami partii. Między innymi wydała wyrok skazujący za szpiegostwo w sprawie, w której jedynym dowodem na kontakty z Zachodem było posiadanie przez oskarżonego kilku ziarenek kawy.

MACIEJ RYBIŃSKI

Utrudzony Ojciec Święty



Podczas wczorajszej audiencji generalnej papież Jan Paweł II robił wrażenie utrudzonego, ale jednocześnie pełnego entuzjazmu po Świątecznych Dniach Młodzieży w Paryżu. Ojciec Święty parokrotnie zmuszony był przerywać swe przemówienie z powodu ataków kaszlu. Rzecznik Watykanu Joaquin Navarro Valls stwierdził jednak, że stan zdrowia papieża jest „normalny”.

Fot. PAP/CAF

Betlejem odblokowane

(INF. WL.) Izrael zniósł wczoraj po południu trwającą od prawie miesiąca blokadę Betlejem na Zachodnim Brzegu. Wcześniej wojsko izraelskie zaczęło znowu wpuszczać do Betlejem autokary z zagranicznymi pielgrzymami. Blokada zniesiona została po tym, jak od soboty dochodziło tam do gwałtownych zamieszek palestyńskich.

W przypadku Betlejem byliśmy szczególnie rygorystyczni, gdyż - jak twierdzą służby specjalne - stamtąd właśnie mogą przybyć kolejni zamachowcy islamski - powiedział wczoraj premier Izraela Benjamin Nataniahu.

Według niego, władze Autonomii Palestyńskiej „celowo inspirować zamieszki uliczne, by przygotować grunt przed wrześnie wizaży Madeline Albright na Bliskim Wschodzie”.

OMER ANATI (Tel Awiv)

Sterylizacja wbrew woli

Zapowiedziana przez rząd Szwecji niezależna komisja do zbadania sprawy przymusowej sterylizacji ponad 60 tys. obywateli szwedzkich w latach 1935-76 ma gruntownie zbadać polityczne, prawne, historyczne i społeczne aspekty uprawiania przez ponad 30 lat tego procederu oraz jego nacjonalistyczne i rasowe tło.

Jak podał wczoraj czeski dziennik „Lidove Noviny”, nielegalnych lub półlegalnych sterylizacji dokonywano nie tylko w Szwecji, Norwegii, Finlandii i Austrii, ale w latach 70. także w komunistycznej Czechosłowacji. Płodności pozbawiano zwłaszcza kobiety narodowości cygańskiej. W Austrii nadal praktykowana jest sterylizacja osób

umysłowo chorych, twierdzą austriaccy zieloni. „Ok. 70 proc. kobiet z zaburzeniami umysłowymi nadal jest poddawanych sterylizacji, najczęściej wbrew ich woli” - powiedziała Agencji Reutera rzeczniczka zielonych ds. zdrowia Heresia Haidlmayr. Praktyka ta pozostaje w Austrii tabu, lecz jest rozpowszechniona i legalna, dodaje rzeczniczka. OPR. SAD

Bundeswehra bez neonazistów

(INF. WL.) Niemiecki minister obrony Volker Ruhe zażądał takich zmian w niemieckim ustawodawstwie o ochronie danych osobistych, które umożliwiłyby Bundeswehrze dostęp do informacji policji i służb specjalnych o aktywności kandydatów do służby wojskowej w skrajnie prawicowych i neonazistowskich ugrupowaniach.

Minister domaga się tych zmian w związku z kilkoma wybrkami żołnierzy Bundeswehry, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach, między innymi atakami na obywateli. Śledztwa przeprowadzone w tych sprawach wykazały, że przed wstąpieniem do służby winni byli związani z organizacjami neonazistowskimi.

MACIEJ RYBIŃSKI (Bonn)

Telefony po jałmużnę

Korespondencja „Dziennika” z USA

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Al Gore w 1995 i 1996 roku zatelefonował do dziesiątek osób ze swojego biura w Białym Domu, aby namówić je do wpłacenia gotówki na konto Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej.

Z dokumentów przedstawionych członkom Kongresu wynika, że Gore'a poproszono o skontaktowanie się ze 140 osobami - wiceprezydent rozmawiał przez telefon z 86. Każdy z rozmówców zgłosił chęć przekazania na konto demokratów nie mniej niż 25 tysięcy dolarów. Pozostałe rozmowy telefoniczne przeprowadzał były szef personelu Gore'a, Jack Quinn. W marcu tego roku Al Gore przyznał publicznie, że w istocie, przeprowadził kilka rozmów telefonicznych na temat funduszy wyborczych. Na po-

czątku tego miesiąca Biały Dom raz jeszcze powtórzył swoje stanowisko, iż uważa, że Gore nie pogwałcił tzw. Hatch Act, ustawy zabraniającej pracownikom urzędów federalnych angażowania się w akcję zbierania pieniędzy na działalność partyjną w rządowych gmachach.

Nie wiadomo, ile pieniędzy zebrał Gore dzięki swoim rozmowom. Wszystkie rozmowy obciążały kartę telefoniczną Clinton - Gore wykupioną specjalnie na okres kampanii wyborczej. Niemniej Gore miał obowiązek każdą rozmowę notować na specjalnym arkuszu i tak z tych zapisów dowiedzieć się można między innymi, że od Ann Getty, z rodziny właściciela przedsiębiorstwa naftowego otrzymał czek na 50 tysięcy dolarów.

ELŻBIETA RINGER (Nowy Jork)

Zmiana warty

Jelcyn w pamiętnikach Korżakowa

Dokończenie ze str. 1

- Do Puszczy Białowieskiej przyjechaliśmy wieczorem. Leonid Krawczuk już tam był. Nie czekał na nas. Od razu poszedł na polowanie. On zawsze starał się zademonstrować swoją „niezależność” - pisze Korżakow. - Za to Stanisław Szuszkiewicz przyjmował swoich gości szczególnie wzniośle.

Leonid Makarowicz (Kuczma) wrócił, gdy odpoczęliśmy już po podróży i zakąśliśmy co nieco - pisze Korżakow.

- Jak poszło? - spytał Borys Nikołajewicz.

- Jednego dzika ustrzelilem - pochwalił się Krawczuk.

- Ładnie. Do dzików trzeba strzelać.

Miła, nic nie znacząca rozmowa przed podziałem narodów.

Następnego dnia, już koło obiadu, prezydenci powiedzieli, że powstała niezręczna sytuacja: na spotkanie należało bowiem zaprosić też prezydenta Nazarabajewa. Postanowili naprawić ten błąd i mnie osobiście zalecono ściągnięcie tu prezydenta Kazachstanu.

Bezpośredniej tajnej linii z Ałma Ata nie mieliśmy, więc dzwoniłem normalną międzynarodową. Różnica czasowa pomiędzy Białorusią a Kazachstanem wynosiła 4 godziny, dlatego też w biurze zastałem już tylko oficera dyżurnego. Powiedział mi, że prezydent Kazachstanu właśnie w tej chwili leci do Moskwy na spotkanie z Michaiłem Gorbaczowem (pierwszy i ostatni prezydent ZSRR).

Specjalnego łącza z samolotami Aeroftotu także nie było. Dodatkowo Nursułtan Abiszewicz leciał zwykłymi liniami pasażerskimi, a rozochociona białowieskimi trunkami „trójca” koniecznie chciała z nim rozmawiać - wspomina Korżakow, dodając, że poszedł do sztabu dowodzącego, na lotnisku, i poprosił dyspozytorów o połączenie z kapitanem samolotu, w którym leci Nazarabajew.

- A po co? - zwrócili się do mnie po chamsku. Nikt z nas nie będzie się tym zajmował - wspomina Korżakow.

Dwuwładza w Rosji wówczas charakteryzowała się tym, że ludzie w zasadzie ani jednej władzy nie uznawali. Z Gorbaczowem już sobie kpili, a Jelcyn jeszcze nie wprowadził swoich rygorów. W rzeczywistości taka sytuacja była gorsza od anarchii i tylko podtrzymywała chaos w kraju. Nawet zwykli ludzie - pisze Korżakow - nie posiadali iluzji prawa i porządku. Ze względu właśnie na taką sytuację - zdaniem Korżakowa - możliwy był rozpad ZSRR. Każdy był zdania, że zaprowadzenie porządku na własnym podwórku będzie łatwiejsze niż w całym, wspólnym, wielkim domu.

- Kiedy Nazarabajew przyleciał na lotnisko „Wnukowo 2”, połączyłem go z Jelcynem. Rozmawiali krótko i prezydent Kazachstanu zaraz odjechał do rezydencji Gorbaczowa. Do Puszczy Białowieskiej nie przyjechał. Uznał widocznie, że najpierw omówił wszystko bez niego, a dopiero później zadzwonił. Spóźnił się - stwierdza Korżakow.

- Ja jednak widzę również drugą przyczynę odmowy. Gorbaczow wtedy obiecywał Nazarabajewowi stanowisko premiera ZSRR. Obaj bowiem nie wierzyli, że ZSRR już ledwo dyszy i za chwilę rozpadnie się.

Dalsze wydarzenia są bardzo dobrze znane - pisze Korżakow. - Jelcyn, Szuszkiewicz i Krawczuk wrócili z Puszczy Białowieskiej i ogłosili niezależność swoich państw. Rady Najwyższe szybko to uprawomocniły. Gorbaczow więc pełnił funkcję pierwszego i ostatniego prezydenta ZSRR.

Po powrocie (z Białorusi) Borys Nikołajewicz zaprosił Gorbaczowa na Kreml i nakazał wszystkim opuścić gabinet - pisze Korżakow. Sie-dzieli w gabinecie trzy godziny. Podawano im tylko kawę i koniak.

Po rozmowach Jelcyn podpisał dekret, na mocy którego kompleks budynków przy Leningradzkim Prospekcie stał się własnością Funduszu Gorbaczowa. - Jelcyn nie miał pojęcia - pisze Korżakow - jak wielki był to kompleks. Między innymi była tam filia Wyższej Szkoły Partyjnej, gdzie szkolili się liderzy partii komunistycznych nielegalnie działających w krajach azjatyckich, afrykańskich i latynoamerykańskich. - Wybudowano tam dla nich olbrzymie sale wykładowe, hotele, restauracje, sale sportowe... - pisze Korżakow, dając do zrozumienia, że dar ten był elementem późniejszych przetargów pomiędzy prezydentami. - Jak po pewnym czasie Gorbaczow zaczął „pokazywać zęby”, krytykując Jelcyna, to szef od razu odbierał mu większość budynków.

Przy Leningradzkim Prospekcie byłemu prezydentowi oddano też na wieczyste użytkowanie piękną państwową willę-dacę „Morskwa-reka 5”. Na osiemnastu hektarach wybudowane były tam nowoczesne, drogie obiekty z placami sportowymi, garażami, ochroną... Im mniej poszczególni ludzie wnosili dla naszego państwa, tym więcej z niego brali dla siebie - pisze o Gorbaczowie Korżakow.

Przy zmianie „warty” wojna na Kremlu dotyczyła też... aparatów telefonicznych. - Jelcyn uznał, że dla Gorbaczowa wystarczającym będzie telefon o łączu bezpośrednim ARS-2. Bardziej prestiżowa „kremłówka” ATS-1 - jego zdaniem - nie należała mu się - pisze Korżakow.

O ile sprawę telefonów rozstrzygnięto, to - jak pisze Korżakow - trudniej już było porozumieć się co do samochodów osobowych. Gorbaczow wolał żyć, więc początkowo mu je zostawiono, ale z czasem zmieniono mu na wołgi. Szef - pisze były ochroniarz Jelcyna - za każdym razem starał się coś uszczknąć swojemu poprzednikowi, twierdząc - ponieważ słusznie - że na samochody to Fundusz Gorbaczowa powinien sobie sam zarobić.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) w Ałma Acie pojawiło się pytanie na temat kosztów utrzymania byłego prezydenta ZSRR. Rosja chciała podzielić wydatki, twierdząc, że przecież Gorbaczow był „wspólnym” prezydentem ZSRR. Ale wszyscy unikali wzięcia na siebie finansowej odpowiedzialności, twierdząc po prostu, że przecież Rosja to kraj bogaty i stać ją na to, by wykarmić Gorbaczowa wraz z jego świtą. A świta Gorbaczowa - według Jelcyna - składała się tylko z 20 osób.

Po podpisaniu długiej listy materialnych należności dla byłego prezydenta ZSRR powinna była nastąpić oficjalna ceremonia przekazania walizeczki jądrowej (dostęp do niej może mieć tylko urzędująca głowa państwa), ale Michaił Serdjewicz Gorbaczow na ceremonię nie przyjechał i z walizeczką posłał generała Bołdyriewa w asyście oficerów specsłużb - pisze Korżakow. - Bołdyriew zadzwonił z sekretariatu Jelcyna i powiedział: Jesteśmy.

Miałem ze sobą aparat fotograficzny, więc zrobiłem kilka zdjęć na pamiątkę. Później któryś z dziennikarzy wyprosił je u mnie i zdjęcie z momentu przekazania walizeczki przez oficera znalazło się w prasie.

Tłum. i oprac. ANDRZEJ NOWOSAD
W tekście wykorzystano fragmenty książki Aleksandra Korżakowa „Borys Jelcyn od świtu do zmierzchu”.

Ciąg dalszy jutro

NEXIA

Dobra wiadomość



28.600 zł*

**Doskonałe połączenie jakości i niezawodności,
rodzinnego samochodu i atrakcyjnej ceny.**

- 3 lata gwarancji lub 100.000 km • atrakcyjny kredyt • 24h assistance
- największy bagażnik w swojej klasie – wersja czterodrzwiowa.
- samochód będzie produkowany również w 1998 r.

* dotyczy wersji GL

Oferta ważna od 11.08. do 31.08.1997 r.



CENTRUM DAEWOO

Bochnia POLMOZBYT ul. Brzeska 40 (0-197) 24032, Dębica AUTOZBYT Latoszyn 214 (0-14) 777123, Kraków AKROPOL ul. Balicka 117 (0-12) 379274, Kraków AUTO PARTNER Os. Kolorowe 16A (0-12) 435086, Kraków CARIMPEX Libertów 283 (0-12) 703465 do 7, Kraków GRZYBEK DLR SERVICE ul. Przewóz 34A (0-12) 532004, Kraków MOTOZBYT ul. Dauna 110 (0-12) 554612, Kraków POLMOZBYT Al. Pokoju 81 (0-12) 481772, Ładna k/Tarnowa TARMOT ŁADNA 15 (0-14) 745702, Miechów PP ZUH ul. Raclawicka 26 (0-498) 31628, Nowy Targ GOD POL ul. Niwa 23a (0-187) 67300, Olkusz POLMOZBYT-STACJA SO3 ul. Długa 1 (0-35) 433160, Pilzno PILMOT ul. Lwowska 41 (0-14) 721044, Skomielna Biała ASTER Skomielna Biała 462 (0-187) 74537, Szczucin TANKPOL ul. Piłsudskiego 54 (0-14) 436471 do 74, Tarnów BDG ul. Krakowska 105 (0-14) 223870, Wieliczka WIELI-CAR ul. Krakowska 21 (0-12) 785011

infolinia: 0 800 20 500

Filmowe Graffiti

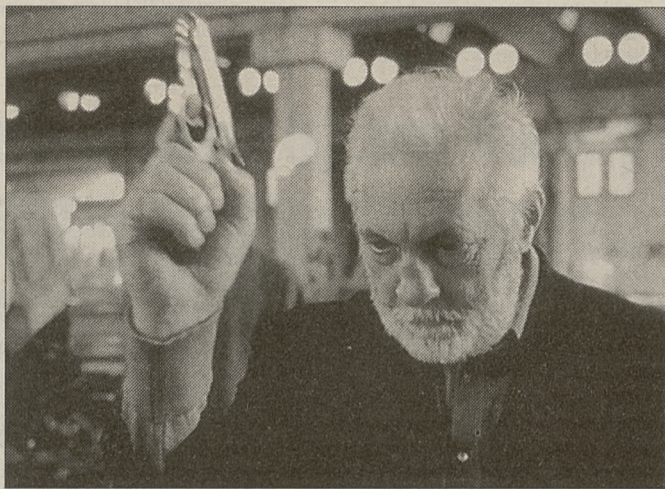
128/326

PREMIERY... PREMIERY... PREMIERY... PREMIERY... PREMIERY... PREMIERY... PREMIERY... PREMIERY...

Morderca z zasadami

ZABÓJCA reż. Mathieu Kassovitz

Mathieu Kassovitz obwołany nadzieją młodego kina francuskiego odniósł błyskotliwy sukces na festiwalu filmowym w Cannes, zdobywając dwa lata temu nagrodę za reżyserię *Nienawiści*. Zaprezentowany na tegorocznym festiwalu *Zabójca* sprawił publiczność w niemałe zakłopotanie, wzbudzając wiele emocji i kontrowersji. Niezwykle drastyczny, pełen okrucieństwa film podzielił widzów na dwie kategorie. Pierwsi uznali *Zabójców* za wyraz moralnego sprzeciwu wobec pokolenia „urodzonych morderców”, pozostali – za nikomu nie potrzebną pochwałę ginącego zawodu płatnego zabójcy. Jednak pomimo tej dyskusji film Kassovitza cieszy się ogromnym powodzeniem wśród publiczności na całym świecie. „To jest film przeciwko przemocy, ukazujący ją w negatywnym znaczeniu. To prawda, jest kilka brutalnych scen, ale nigdy nie widzimy ofiar. Chcieliśmy pokazać to w jak najbardziej realistyczny sposób, tak by być bliżej życia i prawdziwej przemocy, tak by obrzydzić to ludziom” –



Michel Serrault

bronii się odtwórca tytułowej postaci, Michel Serrault.

Wagner (Michel Serrault) jest zawodowym mordercą od ponad czterdziestu lat. I przez wszystkie te lata wykonywał swoją pracę z prawdziwą dumą. Nie da się ukryć, że robił to, co lubił. Zawodowa uczciwość Wagnera sprawia, że wykonując obowiązki służbowe zachowuje

się bardzo etycznie – zawsze jest wierny żelaznym regułom, które przejął od swoich nauczycieli. Po latach ciężkiej pracy Wagner jest jednym z ostatnich zabójców „starej daty” i z wątpliwaniem spogląda na porzucanie gołowąsów, którzy organizują krwawe jatki pozbawione jakiegokolwiek logiki, nie mówiąc już o znajomości podstawowych reguł BHP zabójcy. Kiedy Wagner spotyka 25-letniego chłopaka (Mathieu Kassovitz), wierzy, że znalazł swojego następcę. Czasy się jednak zmieniają...

Reżyser *Zabójców* zauważa, że pomieszanie etyki z profesją płatnego zabójcy nie jest całkowicie pozbawione sensu: „Jest to także dwuznaczne, gdy słyszysz o etyce z ust polityka. Każdy ma swój honor – a przynajmniej tak sądzi, że go ma. Wagner mówi, co myśli, robi, co mówi. Zabija ludzi. Ale przynajmniej robi to dobrze”. Analogicznej rzetelności nie można odmówić Kassovitzowi – płatnemu reżyserowi.

Film wyłącznie dla widzów dorosłych! Kino „Wanda”: premiera 29 VIII

Kochać każdy może

WSZYSCY MÓWIĄ KOCHAM CIĘ reż. Woody Allen

„To film o moich miejscach i ludziach żyjących wokół mnie” – powiedział na temat *Wszyscy mówią...* Woody Allen. Deklaracja ta jest jednak zbyt prosta, by oddać stmosferę filmu będącego romantyczną komedią muzyczną, której prawdziwymi bohaterami są ludzie ogarnięci miłosną gorączką... „Od dłuższego czasu chciałem nakręcić komedię muzyczną, która byłaby oparta na założeniu, że zwykły człowiek z ulicy śpiewa. Przy okazji różnych świąt i uroczystości patrzyłem z podziwem, jak tańczyli moi rodzice. To było wzruszające. Czasami wsiadamy do taksówki i kierowca zaczyna śpiewać. On nie jest zawodowcem, wyraża po prostu swoje uczucia” – zdradza szczegóły przedsięwzięcia reżyser, który w stronę „muzycznej struktury” zwrócił



się kilka lat temu, uwzględniając w scenariuszu *Jej Wysokości Afrodyty*, obecność chóru antycznego – filmowej nowalijki.

Wiosna budzi życie na Manhattanie. Wraz z powiewem co-

raz cieplejszego powietrza żywej zaczynają bić serca mieszkańców betonowych klatek. Zakochuje się nie tylko siedemnastoletnia dziewczyna, ale również politycy, notoryczne rozwódki, gangsterzy i prawnicy... Wszyscy decydują się, by wreszcie wypowiedzieć magiczne zaklęcie „Kocham cię”. Aby jednak nie brzmiało to zbyt pretensjonalnie, wszyscy decydują się wyznać uczucia śpiewając! Od słowa do słowa o miłości w filmie Allena nuca piosenki: **Julia Roberts** (*Sypiając z wrogiem*, *Pretty Woman*), **Tim Roth** (*Rob Roy*, *Mała Odessa*), **Alan Alda**, **Goldie Hawn** oraz sprawca całego zamieszania – **Woody Allen**.

Kino „Wanda”: pokaz przedpremierowy 29 VIII godz. 23.00

Jerzy Stuhr, czyli:

Mężczyzna, który kochać potrafi

Premiera najnowszego filmu Jerzego Stuhra *Historie miłosne*, który pojawi się na ekranach kin w całej Polsce od 12 września, dowodzi, że polska kinematografia nie jest skazana na żywienie się wyłącznie odpadkami wielkich wytwórni hollywoodzkich. Kino według Stuhra jest dobre, bo polskie, ale nie tylko dlatego... *Historie miłosne*, będące niezwykle osobistym, niemal ekshibycyjnym wyznaniem reżysera na temat miłości, są spojrzeniem w kierunku, który wskazały filmy Krzysztofa Kieślowskiego – mistrza i nauczyciela realizującego swój drugi film krakowski filmowca. W zbieżności perspektywy widzenia ludzi i ludzkich spraw przez obydwu twórców, bezwzględny brak tolerancji

dla pustostawia i pretensjonalności nie ma nic gorszego. „Nigdy nie chciałem ani nawet bym nie potrafił zrobić takich filmów jak Krzysztof. Mój film jest co najwyżej przypowieścią opowiadającą o miłości mężczyzny” – szczerze poinformował widzów Jerzy Stuhr, podczas prasowego pokaz filmu w krakowskim kinie „Pod Baranami”. Bohaterami filmów Kieślowskiego były zazwyczaj kobiety. Stąd być może pewien brak wyrozumiałości widowni płci męskiej, która – w niektórych przypadkach – alergicznie reagowała na *Podwójne życie Weroniki*. W przypadku *Historii miłosnych* może być odwrotnie...

Film Jerzego Stuhra został zakwalifikowany do konkursu

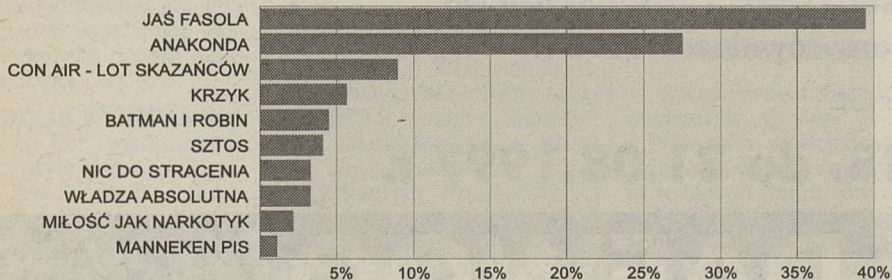
trwającego obecnie festiwalu filmowego w Wenecji. Piątkowe projekcje dla gości akredytowanych i z udziałem publiczności rozstrzygną prawdopodobnie, czy Jerzy Stuhr ma szansę na jedną z najbardziej prestiżowych europejskich nagród filmowych. Naszym zdaniem, które niech będzie również życzeniem: tak.

Zapraszamy Państwa do kina „Wanda” na specjalny przedpremierowy pokaz filmu, który odbędzie się dzisiaj o godz. 20.30. Dla widzów filmu, którzy podczas wieczornego spotkania zdecydowali się wziąć udział w konkursach, organizatorzy przygotowali plakaty z autografem reżysera oraz płyty kompaktowe ze ścieżką dźwiękową z filmu „Historie miłosne”.



Mathieu Kassovitz

Przeboje kin krakowskich 18 VIII - 24 VIII 1997



Trwa znakomita passa *Jasia Fasoli* (1), który okazał się niebezpiecznym konkurentem dla pozostałych tytułów dostępnych na krakowskich ekranach. Niespodziewanie jednak na czołówkę wysunęła się *Anakonda* (2), która okazała się bardziej atrakcyjna od debiutującego w kinach *Krzyku* (4). Wielbicieli horroru zaczynają dopiero docierać do sal kinowych, stąd prawdziwe możliwości tego filmu będą widoczne dopiero za tydzień... Stosunkowo skromnie wystartował *Sztos* (6) Olafa Lubaszkeno, ale warto zauważyć, że obecny wynik uwzględnia zaledwie 3 dni prezentacji. Niemal nie zauważona została *Neonowa Biblia* (24) Terence'a Daviesa, ale ryzyko to zostało prawdopodobnie założone przez dystry-

butora filmu (Gutek Film), który wyżej stawia wartości artystyczne filmu od jego potencjału komercyjnego, co trudno ganić. Wprowadzony na polski rynek przy wsparciu gigantycznej kampanii reklamowej *Batman i Robin* (5) jest bardzo pasywny. Uzyskał średnią liczbę widzów na seansie, analogiczną z belgijskim *Manneken Pis* (10), który zdecydowanie odżył na ekranie kameralnego kina „Pod Baranami”. Zainteresowaniem publiczności cieszy się *Władza absolutna* (8) Eastwooda, choć trudno mówić o jakimkolwiek zbiorowym szleście przed kasami. Uspokoił się również pasjonaci *Sary* (14), która po 98 dniach intensywnej pracy oddaliła się w okolice *Partnera* (13) i *Powrotu Jedi* (15).

Konkurs kinomana

Wielbicieli Jerzego Stuhra, niezapomnianego bohatera *Seksmisji* Juliusza Machulskiego, czeka w „Historiach miłosnych” przyjemność wielokrotna: bohater filmu „Seksmisja” występuje tutaj bowiem aż w czterech rolach! Jakby przyjemności było nie dosyć, Jerzy Stuhr jest również reżyserem filmu i autorem scenariusza. Nie jest to jednak debiut cenionego aktora po drugiej stronie kamery. Czy pamiętacie Państwo tytuł poprzedniego filmu w reżyserii Jerzego Stuhra? Obok zamieszczamy fotograficzną podpowiedź. Na pierwsze trzy osoby, które podadzą prawidłowe odpowiedzi, oczekują nagrody: płyty kompaktowe z muzyką Adama Nowaka z filmu „Historie miłosne”. Nasz numer telefonu (godz. 16.00-16.15): 22-95-92.



Kosz zaproszeń

Zapraszamy Czytelników na premiery omówionych filmów.
Nasz numer telefonu (godz. 16.00-16.15): 22-95-92.

Redakcja: Jerzy Jurczyński
Centrum Filmowe
„Graffiti”
ul. św. Gertrudy 5

Superman na stacji „Mir”

Przyszłość rosyjskiej kosmonautyki znalazła się w rękach jednego człowieka. Jeśli ekipie ratunkowej, dowodzonej przez Anatolija Sołowiowa, nie uda się naprawa uszkodzonej stacji „Mir”, istnieje duże prawdopodobieństwo, że Amerykanie podziękują Rosjanom za dalszą współpracę w kosmosie. Już dziś USA i Zachód finansują co najmniej dwie trzecie rosyjskiego programu kosmicznego – płacąc za prawo obecności swoich kosmonautów na pokładach satelitów i rozmaite usługi. Tylko na program realizowany przez stację „Mir” co roku Waszyngton wydaje 100 milionów dolarów.

Co więcej, Rosjanie opóźniają się także z wykonywaniem swoich zobowiązań w innych przedsięwzięciach. Już za niespełna dwa lata ma się rozpocząć najbardziej ambitny program w historii kosmonautyki – budowa na orbicie międzynarodowej stacji „Alpha”. Jej koszt szacowany jest na sto miliardów dolarów. W rosyjskim budżecie nie ma jednak pieniędzy, więc cały harmonogram jest spóźniony. To, co do tej pory zrobiono, powstało niemal wyłącznie za pieniądze amerykańskie. Pytanie o sens dalszego wspierania kosmicznych ambicji Moskwy staje się coraz bardziej aktualne.

I w tym kontekście należy patrzeć na walkę Rosjan o uratowanie „Mira”. Prawdziwe są zapewnienia, że życiu jego załogi nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo. W każdej chwili można ją ewakuować. Problem jednak w tym, że pozbawiona załogi stacja szybko straciłaby sterowność – kosmonauci muszą regularnie korygować jej kurs –

i spadałaby na Ziemię. Rosji nie stać w chwili obecnej na wybudowanie nowej stacji. Utrata tej oznaczałaby więc zakończenie jej programu kosmicznego.

To tłumaczy, dlaczego tak chłodno powitano na Ziemi poprzedniego dowódcę „Mira”, Wasilija Cyblijewa. Trudno orzec, czy to jego błąd spowodował kolizję ze statkiem zaopatrzeniowym i poważne uszkodzenie „Mira”. Stacja ma już 11 lat, w ciągu tego czasu wydarzyło się co najmniej 1500 mniejszych lub większych awarii. Przebywający pół roku na orbicie Cибlijew przeszedł załamanie nerwowe.

W ostatnich tygodniach nie był już w stanie wykonywać żadnych poważniejszych zadań. Dlatego w trybie nagłym ściągnięto go z orbity, a w kosmos wysłano 2-osobową ekipę ratunkową. Na jej czele stanął Anatolij Sołowiow, najbardziej doświadczony rosyjski kosmonauta. Ma on na swym koncie kilka rekordów Guinnessa. Na stację „Mir” latał już 4 razy, spędził tam 453 dni (nie licząc obecnej misji), przez 43 godziny przebywał w otwartej przestrzeni. W kosmosie przeżył kilka wręcz niewiarygodnych przygód. W roku 1990, gdy po dłuższym spacerze w przestrzeni kosmicznej chciał wrócić na pokład, okazało się, że wąż zatrzasnął się. Nie stracił zimnej krwi, w ostatniej chwili wślizgnął się przez boczną szluzę. Kilka lat później uratował stację przed kompletną katastrofą. W czasie jednego z eksperymentów odłączył się od niej statek „Sojuz” i dokładnie w tej samej chwili wysiadł komputery pokładowe. By pozbawiony sterowności „Mir” nie zbiecował z orbity i nie spadł na

Ziemię, trzeba było w ciągu kilku minut dokonać ręcznego przycumowania „Sojuza”. Sołowiow dokonał tego wyczynu. A warto wiedzieć, że stacja poruszała się z szybkością... 28 tysięcy kilometrów na godzinę.

Te doświadczenia sprawiły, że odesłany już na emeryturę 49-letni Sołowiow został w trybie nagłym ściągnięty ponownie do służby. Tylko bowiem on posiada wystarczającą wiedzę i zdolności manualne, by przeprowadzić remont uszkodzonej stacji.

Kariera tego filigranowego (168 cm) rosyjskiego supermana miała dość niezwykły przebieg. Jest synem ślusarza i tkaczki, po ukończeniu szkoły zawodowej kontynuował rodzinną tradycję i zaczął pracować jako ślusarz. Znudzził się tym i wstąpił do armii. Po kilku latach został pilotem samolotów myśliwskich. W 1975 r. przeszedł testy wydolnościowe i został przyjęty do ośrodka szkolenia kosmonautów. Był członkiem tajnej ekipy przygotowującej się do lotu rosyjskim promem kosmicznym „Buran”. Z ambitnych planów budowy rosyjskiego wahadłowca nic jednak nie wyszło, Sołowiow został więc przeniesiony do programu „Sojuz-Mir”.

Jest żonaty, mieszka – jak większość rosyjskich kosmonautów – w Gwiezdnym Miasteczku, pod Moskwą. Po 20 latach służby zarabia około 700 dolarów miesięcznie (mniej niż kosmonauci amerykańscy za dzień). Tylko podczas misji w kosmosie stawka ulega potrojeniu. Przed wyruszeniem na raketę „Mira” powiedział, że definitywnie kończy z lataniem. Chce jeszcze tylko wykonać ostatnie zadanie: uratować rosyjską kosmonautykę. (PAI)

Ogromne meteoryty stanowią dla Ziemi większe zagrożenie, niż sądzili dotąd astronomowie. Jak pisze „Nature”, po przeprowadzeniu nowych badań doszli oni do wniosku, że uderzają w naszą planetę znacznie częściej, bo co 100 tys. lat, a nie co 10 mln, jak podejrzewano. Uczynom udało się też obliczyć wreszcie wiek krateru na Syberii: powstał po zderzeniu z ogromnym meteorytem przed 35,7 mln lat. Krater ten ma 100 km średnicy i pod względem rozmiarów zajmuje piąte miejsce na świecie.

Gdyby kosmiczny kamień spadł na miasto, mógłby wyrządzić jakieś szkody, ale gdyby trafił np. w elektrownię jądrową, mogłoby dojść do poważnej awarii. Tego właśnie obawiają się niektórzy uczeni, którym zarzuca się, że są katastrofistami. A jak wskazują najnowsze obliczenia, upadek na Ziemię meteorytów wcale nie jest rzadkością.

może wielokrotnie przewyższyć wybuch bomby atomowej w Hiroszimie. Zagrożenie może okazać się jeszcze większe, bo wciąż odkrywane są nowe asteroidy, które mogą zagrażać Ziemi.

Wirujące dyski

Astronomowie niemal co kilka miesięcy wykrywają obiekty, które prawie ocierają się o naszą planetę. W marcu 1989 r. asteroid oznaczony

takiego przelotu całej grupy większych obiektów z dość mocno słyszalnym hukiem.

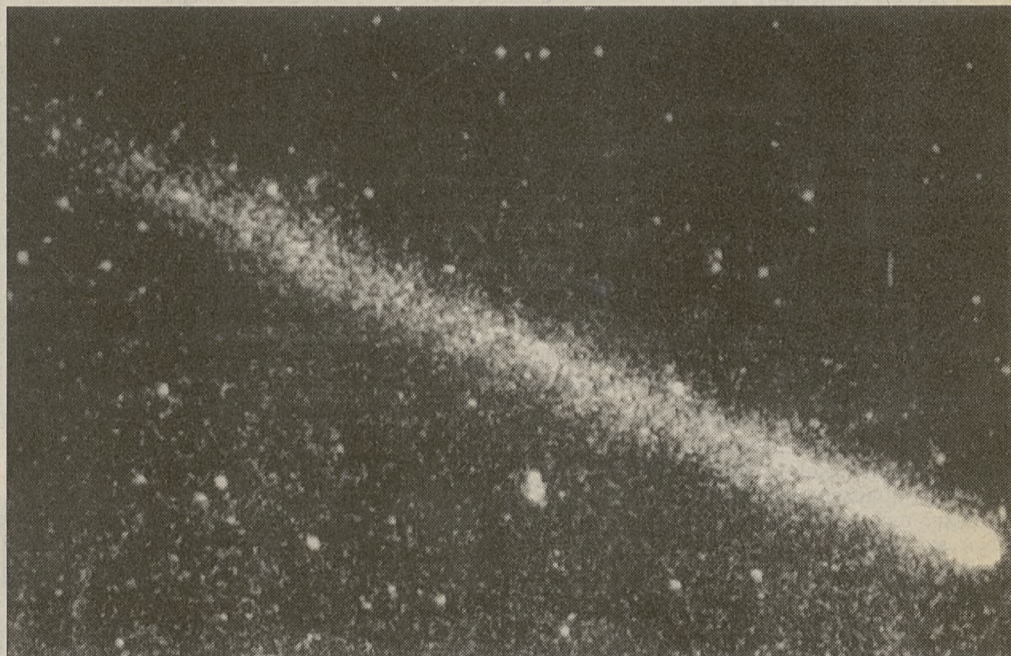
Katastrofa na Pacyfiku

Kosmiczny gruz może jednak trafić nie tylko w dom, ale także spaść komuś na głowę. Na szczęście, jak dotąd rzadko to się zdarzało. W 1954 r. odłamek o wadze 4 kg przebił dach domu w Alabamie i uderzył w kobietę. Dwa inne meteoryty przebiły dachy domów w miejscowości Westerfield w stanie Connecticut. W 1938 r. kamień z nieba wbił się w posadzkę garażu Illinois, inny w Nowym Jorku trafił w samochód.

Ktoś wyliczył nawet, że w ciągu 50 lat każdemu mieszkańcowi planety w większym stopniu zagraża śmierć od uderzenia asteroidem niż w wypadku lotniczym czy podczas pokazu sztucznych ogni. Obliczenia te

Kosmiczna ruletka

Zderzenie Ziemi z ogromnym asteroidem to nie tylko wymysł katastrofistów. Tak właśnie mogło dojść do wyginięcia dinozaurów i podobny los może spotkać ludzi. Zamiast wojny nuklearnej, ludzkość może czekać katastrofalne spotkanie z asteroidami lub kometami?!



Fot. Archiwum „Dziennika Polskiego”

Nasza planeta niemal bez przerwy bombardowana jest przez pojedyncze gazy nadlatujące z kosmosu, a także przez odłamki Księżyca, Merkurego i Marsa. Większość spala się w atmosferze, ale część z nich dociera do powierzchni globu. Najczęściej spadają do morza, na pola i pustynie, niektóre jednak trafiają w budynki mieszkalne, samochody i fabryki.

Wielki niewypał

Z obliczeń badaczy nieba wynika, że każdego roku spada na Ziemię 10-20 tys. meteoroidów. Najczęściej są to małe obiekty, wielkości ziarna piasku lub orzecha, które nie są w stanie przebrnąć przez gęste warstwy atmosfery. Obecność na niebie zaznaczają jedynie charakterystycznymi rozbłyskami, nazywanymi meteoraми. Zdarza się jednak, że do powierzchni Ziemi docierają znacznie większe kawałki kosmicznej materii, które mogą wywołać trzęsienie ziemi, wybuchy wulkanów, ogromne fale morskie i pożary.

Jak twierdzą astronomowie, Ziemia ciągle narażona jest na zderzenie z ok. 500 asteroidami o średnicy ok. 2 km i 1,7 tys. obiektów o średnicy ok. 1 km. Nawet jeśli częściowo wyparują w atmosferze, siła uderzenia

symbolem 1989 FC przeleciał w odległości 600 tys. km. Inny odłamek, tym razem o symbolu 1991 BC, przemknął w odległości zaledwie 170 tys. km., a zatem mniejszej niż połowa dystansu dzielącego Ziemię od Księżyca! W sumie uczeni wykryli dotychczas 180 asteroidów, których orbity przecinają orbitę naszego globu.

Naszą planetę czasami omiata swym ogonem kometa, będąca zbiorowiskiem drobnych ciał wtopionych w jedną bryłę zamrożonego metanu, amoniaku, dwutlenku węgla i wody. Zdarza się też, że tylko przeleci ona w pobliżu naszej planety, ale część jej ładunku trafia w górne warstwy atmosfery, co można dostrzec na niebie w postaci roju rozbłysków meteoroidów. Wtedy też pojawiają się często doniesienia o wirujących dyskach, świecących okienkach statków, a nawet o spotkaniach z kosmitami.

Niektóre bolidy pędzą w kosmosie tak szybko, że Ziemia nie może ich przechwycić i jedynie odchyła tor ich lotu. Rozbłyskują w górnych warstwach atmosfery, co sprawia wrażenie jakby przelatował jakiś niezidentyfikowany obiekt latający. Tak było 5 listopada 1990 r. W Polsce wiele osób miało wyjątkową okazję obserwowania

bardziej jednak wskazują na bezpieczeństwo ruchu lotniczego niż na zagrożenie kosmicznym gruzem. Tym bardziej, że meteoryty trudno znaleźć, mimo podejrzeń, że nie są rzadkością.

Do tej pory nie wyrządziły one większych szkód, ale uczeni wciąż pamiętają o katastrofie, która w 1978 r. wydarzyła się na południowym Pacyfiku. Była tak potężna, że początkowo przypuszczano, że wywołała ją próba z bronią jądrową. Później już się nie powtórzyła, ale wiadomo, że w dziejach Ziemi wielokrotnie dochodziło do zderzenia z dużymi obiektami kosmicznymi. Na przykład asteroidy o średnicy kilku kilometrów prawdopodobnie uderzają w naszą planetę raz na 60-100 mln lat i pozostawiają po sobie krater o średnicy 150 km.

Nic dziwnego, że zwiększa się grono zwolenników teorii, że gwałtowne zmiany w ewolucji wielu gatunków roślin i zwierząt w historii naszego globu następowały na skutek zderzeń z ogromnymi bolidami. Tak właśnie mogło dojść do wyginięcia dinozaurów i podobny los może spotkać ludzi. Zamiast wojny nuklearnej, ludzkość może czekać katastrofalne spotkanie z asteroidami lub kometami?!

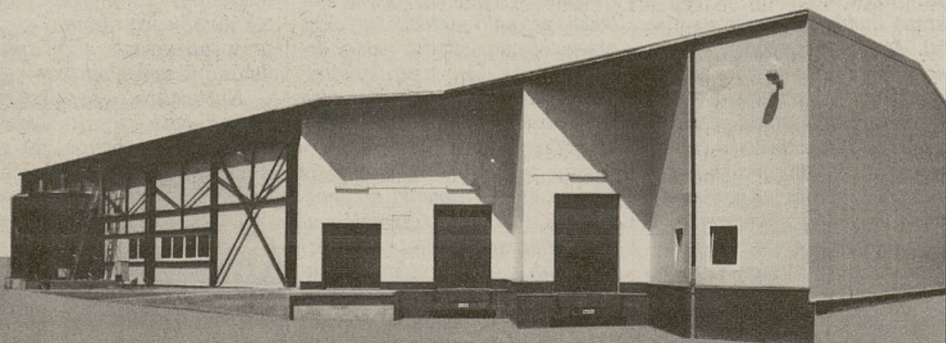
JACEK KUBIAK

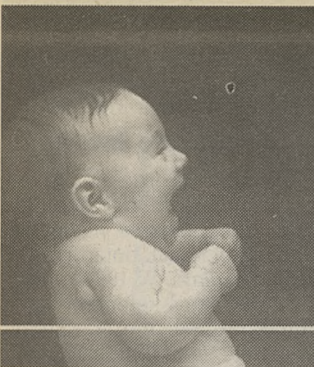


Atlantis SA
Zakład Produkcji
Płyt Warstwowych
ul. Aksamińska 2
02-287 Warszawa
tel. (0-22) 846 58 54
846 54 24...26
fax (0-22) 846 54 20

Atlantis SA
Budownictwo
ul. Wagonowa 12
02-223 Warszawa
tel. (0-22) 846 33 09
868 08 68
868 08 88
868 08 98
868 09 19
fax (0-22) 846 73 09

Firma Atlantis SA oferuje: kioski, pawilony, chłodnie, przechowalnie, magazyny, hale.





Bądź zdrowszy



Nowości

■ ZŁUDNE SZCZĘŚCIE.

Wendy Swift z Narodowego Centrum Badań Narkomanii i Alkoholizmu w Sydney podważa lansowany ostatnio pogląd, że tzw. narkotyki miękkie nie stanowią większego zagrożenia dla zdrowia i powinny być zalegalizowane, podobnie jak alkohol. Z jego badań wynika, że 92 proc. osób, które przez 11 lat zażywały konopie, cierpiała o powodu bezsenności, lęków, depresji i zaburzeń apetytu. Większość z nich sięgała po narkotyki codziennie, jedna trzecia przynajmniej cztery razy w tygodniu. Wszystkie używki, po które tak dużo ludzi chętnie sięga, jak alkohol, kokaina i heroina czy nawet nikotyna, działają na mózgu na ten sam neuroprzekaznik, dopaminę, która poprawia samopoczucie. Steżenie tej substancji wzrasta także wtedy, gdy zjadamy smacznego kawałek tortu lub kończymy pracę; jest „nagroda” za wykonanie dającej nam satysfakcję czynności. Działanie poszczególnych używek jest jednak różnicowane. Jedne, jak nikotyna, bezpośrednio zwiększają koncentrację dopaminy w mózgu, inne, np. alkohol czy opiaty, hamują jej wychwyt zwrotny. Wszystkie jednak najsilniej działają na początku, wywołując największe uczucie euforii. Później niezbędne są silniejsze dawki narkotyku, powodujące coraz większe zniszczenie komórek nerwowych. Powstaje swego rodzaju błędne koło, która wyjaśnia, dlaczego osobom uzależnionym tak trudno pozbyć się nałogu, a podczas próby odwyku często wpadają w depresję. To błędne koło uzależnienia od dopaminy mogą pomóc przerwać leki. Kłopot polega na tym, że nie tylko zniechęcają one osobę uzależnioną do sięgania po narkotyki, ale odbierają jej też chęć życia. To tak, twierdzi Walter Zieglgaensberger, neurofarmakolog Instytutu Maxa Plancka w Monachium, jakby wyleczyć chorego z astmy, wyłączając u niego ośrodek sterujący oddychaniem. **K.G.**

Szacuje się, że ponad 30 procent Polaków ma stężenie cholesterolu we krwi przewyższające normę – 200 mg/dl; wymaga to konsultacji lekarskiej, zaś poziom powyżej 260 mg/dl – leczenia. Co roku na zawał serca choruje 100 tys. rodaków. Większość z nich umiera, nie doczekawszy wieku emerytalnego. Statystyczny Polak żyje o 8 lat krócej, niż jego rówieśnik w krajach zachodnich. Z roku na rok miazdżycza i choroby naczyń wieńcowych zbierają coraz większe żniwo, nawet wśród ludzi młodych, tj. w wieku 24–45 lat. Jak temu zapobiegać?

Polska kuchnia jest zbyt tłusta, mało urozmaicona, a także zbyt uboga w owoce i warzywa. Spośród 173 typowych polskich potraw przebadanych w 1993 roku przez Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie, 75 proc. zawierało więcej tłuszczu niż zalecają to normy Komisji Żywności, Żywienia i Zdrowia ONZ. Powinniśmy więc ograniczyć spożycie tłuszczu co najmniej o 25 procent, a wskazanym by było o połowę. Szczególnie dotyczy to tłuszczów zwierzęcych, bogatych w kwasy tłuszczowe nasycone i cholesterol.

Trzeba pamiętać, że połowa spożywanych tłuszczów (masło, margaryna, olej, smalec, słonina) to tłuszcze widzialne. Reszta to tzw. tłuszcze ukryte (niewidzialne), spożywane w mięsie, wędlinach, rybach, w mleku i jego przetworach. Dla przykładu zawartość tłuszczu w wierzchniwinie może się wahać od kilku do kilkunastu procent.

Powinniśmy więc ograniczyć spożycie nie tylko produk-

Za dużo tłuszczów - za mało warzyw

Wróg na talerzu

tów tłustych, ale również tych, które zawierają szczególnie dużo cholesterolu, czyli podrobów i jaj.

Współczesna nauka stwierdziła, że cholesterol pobierany z pokarmem stanowi 15–20 proc. ilości tego związku w organizmie. Blisko 80 proc. cholesterolu wytwarza sam organizm, a jego głównym producentem jest wątroba. Może ona zarówno wyłapywać cholesterol krążący we krwi, jak również go do niej uwolnić. Skłonność do nadmiernej produkcji cholesterolu ma charakter dziedziczny, stąd większość hipercholesterolemii stanowi chorobę warunkowaną genetycznie. Przeciętnie rodzi się z nią 1 człowiek na 500 porodów (są to ludzie tzw. ryzyka cholesterolowego).

Autorytety medyczne uważają, że przekroczenie granicy poziomu cholesterolu we krwi – 200 mg/dl jest ostrzeżeniem wymagającym konsultacji lekarskiej. Same jednak określenie poziomu cholesterolu we krwi nie jest czynnikiem miarodajnym. Rozróżnia się bowiem tzw. „dobry” oraz „zły” cholesterol. „Dobra” odmiana – frakcja HDL – to cholesterol, który jest wyłapywany przez wątrobę, nie odkłada się w naczyniach krwionośnych, i tym samym nie tworzy złośliwych, nie wywołując zmian miażdżycowych. „Zła” odmiana cholesterolu – frakcja LDL – to

cholesterol, który oblepia ściany naczyń krwionośnych tworząc blaszki, a nawet kryształki cholesterolu w świetle naczyń krwionośnych, w końcu je czopując. Walka z cholesterolu winna sprowadzać się do obniżania poziomu cholesterolu, jego frakcji LDL oraz podnoszenia poziomu frakcji HDL.

Badania wskazują, że obniżenie poziomu cholesterolu o 1 proc. zmniejsza ryzyko wystąpienia chorób wieńcowych o 2,5 proc., czyli jak wynika z prostego przeliczenia, obniżeniem poziomu cholesterolu o 10 proc. można zmniejszyć prawdopodobieństwo zachorowania o 1/4. Kontrola poziomu cholesterolu ma szczególne znaczenie u palaczy, ludzi z nadwagą, nadciśnieniem i chorych na cukrzycę.

Cholesterol pobierany z pokarmem, jak również wzajemne proporcje między „dobrą” a „złą” jego odmianą nie stanowią jedyne ani najważniejszego ryzyka



Fot. Barbara Rotter

w chorobach wieńcowych serca i miażdżycy. Za równie istotne współczesna dietetyka uważa wzajemne relacje między cholesterolu, a ilością nasyconych i nienasyconych kwasów tłuszczowych w pożywieniu. Panuje pogląd, że tłuszcze nienasycone (zawarte w olejach roślinnych i tranie ryb) winny znajdować się w znacznej przewadze. Nienasycone kwasy tłuszczowe hamują procesy syntezy cholesterolu w wątrobie, co w konsekwencji sprawia, że mniej go znajduje się w krwioobiegu. Nasycone natomiast wywołują efekt przeciwny. Z innych badań wyni-

ka, że spożywanie potraw o dużej zawartości cholesterolu nie grozi podwyższeniem jego poziomu we krwi w przypadku przestrzegania diety o małej zawartości nasyconych tłuszczów, a ponadto bogatej w błonnik (ten ostatni znajduje się w surówkach, owocach i warzywach). Potwierdza to tezę, że skład tłuszczu, a szczególnie duża zawartość w nim nienasyconych kwasów tłuszczowych jest wystarczająco silnym czynnikiem, by podczas spożywania potraw o znacznej zawartości cholesterolu (np. podroby, masło, jaja) utrzymać jego ilość we krwi człowieka na normalnym poziomie. Jak więc poprawnie się odżywiać?

Podstawowym zaleceniem dietetycznym jest nie tyle unikanie tłuszczów w ogóle, co ograniczenie tłuszczów zwierzęcych. Oleje roślinne i margaryny są godne polecenia pod warunkiem, że będą stosowane zgodnie z zaleceniami producenta, tj. olej uniwersalny do smażenia, sojowy i słonecznikowy do sałatek; margaryny twarde do pieczenia lub smażenia, miękkie (w kubku) do smarowania.

A w ogóle to pamiętajmy, że nasz organizm nie lubi monotonii, zaś jeśli w jedzeniu zachowamy umiar, to żaden tłuszcz nie będzie dla nas groźny.

TADEUSZ BAROWICZ

Autor – dr hab. Tadeusz Barowicz, jest docentem w Instytucie Zootechniki w Krakowie, gdzie zajmuje się m.in. oceną surowców pochodzenia zwierzęcego.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się także w Szkole dla Chorych na Astmę i Inne Choroby Alergiczne. Początek pierwszego kursu przewidziano na 9 września (wtorek), a szkolenie odbywać się będzie tradycyjnie przez cztery kolejne tygodnie, obejmując łącznie 12 godzin wykładów, zajęć praktycznych oraz zajęć z rehabilitacji oddechowej.

Szkoła działa od 1995 r. Przez dwa kolejne lata przeszkolonych zostało ok. 250 osób. Liczba potencjalnych słuchaczy Szkoły jest znacznie większa. W zajęciach powinni wziąć udział wszyscy cierpiący na astmę, a w Krakowie

Od 9 września

Alergicy do szkoły

stale ich przybywa. Zgodnie z raportem Światowej Grupy Ekspertów Leczenia Astmy z 1995 edukacja chorego jest jednym z najważniejszych elementów leczenia astmy. Zajęcia są bezpłatne, a działalność Szkoły finansowana jest przez firmy farmaceutyczne oraz przez Wydział Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa w ramach projektu „Kraków – zdrowe miasto”.

Od września szkoła funkcjonuje w nowym, znakomicie wyposa-

żonym pomieszczeniu – pokoju edukacyjnym, który znajduje się w przyziemiu budynku Poradni II Katedry Chorób Wewnętrznych Collegium Medicum UJ w Krakowie przy ul. Skawiańskiej 8.

W nowym roku szkolnym liczba miejsc na każdym kursie jest niestety zmniejszona do 15 (ze względu na dydaktycznych i lokalowych). Gwarantujemy to jednak słuchaczom lepszy kontakt z wykładowcą.

W programie zwrócono szczególną uwagę na umiejętności prawidłowego postępowania się przez chorych urządzeniami do obiektywnego pomiaru ciężkości astmy, a także inhalatorami pod ciśnieniem. W zajęciach z rehabilitacji zwraca się uwagę na prawidłowy sposób oddychania (oddychanie przeponowe) umiejętności regulowania oddechu, sposoby zachowania w przypadku napadu astmy itp. Ponadto magi-

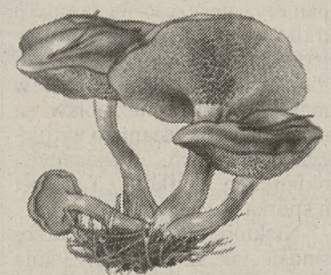
strowie rehabilitacji uczą pacjentów, w zależności od ich stopnia zaawansowania w chorobie, prostych ćwiczeń usprawniających. Zajęcia z rehabilitacji odbywają się w grupach kilkusobowych.

Każdy z uczestników otrzymuje potwierdzenie udziału w danym kursie wraz z podstawowymi materiałami informacyjnymi, z którymi powinien zapoznać się jeszcze przed rozpoczęciem zajęć.

Informacje o działalności Szkoły można uzyskać pod numerami telefonu 656-19-79 (od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-14.00) oraz 656-51-22 wew. 314 – całą dobę. **(BAR)**

Grzyby bez stresów

Grzechy powszednie i cięższe



Maślak ziarnisty

su. Same grzyby nie mają zdecydowanych wymagań co do pory dnia, w jakiej mają być zbierane. Powinniśmy natomiast zaplanować powrót z lasu tak, żeby jeszcze wystarczyło sił na zagospoda-

rowanie zbioru: na oczyszczenie i nanizanie na sznurki tego, co ma być suszone, umycie i obgotowanie grzybów przeznaczonych do marynowania (i przyrządzenie zalewy, a jakże!), umycie i pokrojenie tego co na już, do garnka czy rondla. Pozostawienie grzybów w koszyku na dzień następnym to ryzyko uczynienia je niemitymi dla zdrowia.

Oczywiście, wymienione tu najpopularniejsze sposoby konserwowania grzybów na zimę (suszenie, marynowanie) nie wyczerpują arsenału działani dobrej gospodyni. Można przechowywać (choć raczej nie do wiosny) grzyby duszone (bez cebuli, tylko na masło i z solą, dusimy jak do natych-

miastowego zjedzenia, a potem jeszcze dwukrotnie pasteryzujemy). Można przyrządzić grzyby solone, przy czym są w tej materii dwie szkoły: jedna nakazuje obgotowanie grzybów przeznaczonych do solenia, druga dozwala solenie surowych. W obu przypadkach grzyby (jeśli surowe, to bardzo starannie umyte i parokrotnie opłukane) układamy warstwami w kamiennym garnku (pierwszą – na posolonym dnie), każdą warstwę solimy, ostatnią więcej, kładziemy czystą szmatkę (najlepiej lnianą, ale nie grymaśny – bawełnianą też może być), na szmatkę – drewniany krążek lub po prostu talerzyk i obciążamy kamieniem. Gdy grzyby puszcza sok –

sprawdźmy, czy jest go dosyć; jeśli będzie za mało – trzeba uzupełnić przygotowaną, chłodną wodą, dobrze osoloną. Można też, jeśli mamy zamrażarkę, zamrozić grzyby. Do mrożenia nadają się prawie wszystkie grzyby, ale najlepiej – grzyby pełne, nie blaszkowate (choć takie np. opieńki też można). Jeżeli chcemy zamrozić maślaki – nie zapomnijmy o ściągnięciu z nich skórki. Czyścimy na sucho, jak do suszenia, ale bardzo starannie, pakujemy w foliowe woreczki – i do zamrażarki.

Oczywiście, przetwory grzybowe muszą być przyrządzone z grzybów „pewnych”, bardzo starannie, a później odpowiednio przechowywane.

A jeśli – odpukać – po zjedzeniu grzybów dopadnie nas niestrawność? Wtedy – natychmiast do lekarza. Tu nigdy za dużo ostrożności, a w przypadku prawdziwego zatrucia czas odgrywa bardzo ważną rolę. Pamiętajmy, że skutecznych ostrych domowych nie ma, a mleko przy zatruciach grzybami ma działanie wręcz odwrotne.

Naturalnie, te przykrości ominą nas, jeżeli będziemy traktować grzyby tak, jak chcielibyśmy, by one nas potrakowały...

ANNA GÓRALSKA

Bądź zdrowszy

Redaguje

Barbara Rotter-Stankiewicz

tel. 21-98-38

KRONIKA KRAKOWSKA

Policjanci znaleźli 40 tys. złotych

Odkrycie w radiowozie

Policyjny patrol z Wydziału Ruchu Drogowego KWP zauważył w nocy, na drodze w Jerzmanowicach, pędzące subaru. Kierowcy najwidoczniej bardzo się spieszyło, gdyż zamiast jechać z prędkością nie większą niż 60 kilometrów na godzinę – na co zezwalały znaki – wycisnął z silnika ponad 115 kilometrów. Subaru zatrzymało się w wezwaniu, a policjanci (sierżant sztabowy Henryk Wrona i sierżant Dariusz Olesiak) poprosili kierowcę o dokumenty. Okazało się, że jedzie on do Zurichu.

Właściciel subaru wysiadł ze swojego samochodu, podszedł do radiowozu i zaczął wyciągać dokumenty z saszetki; nachylał się przy tym nad wejściem do policyjnego pojazdu – od strony siedzenia pasażera. Funkcjonariusze wypisali mandat i po chwili obie strony rozjechały się.

Gdy załoga radiowozu kończyła już służbę, jeden z policjantów zauważył na podłodze służbowego volkswagena (koło progu) – saszetkę. W pierwszej chwili sierżanci sądzili, iż rzeczy te należą do ich poprzedników, od których przejęli służbę. Gdy jednak otworzyli saszetkę – okazało się, że jest tam paszport mężczyzny, któremu kilka godzin wcześniej wypisali mandat. Oprócz paszportu w pozostawionej torbie były marki, dolary, franki szwajcarskie... W sumie doliczono się, w przeliczeniu na polską walutę, ponad 40 tysięcy złotych.

Wkrótce rozpoczęły się poszukiwania roztargnionego kierowcy. Policji udało się skontaktować z jego żoną mieszkającą w jednym z województw na północy Polski. Ta z kolei porozumiała się przez telefon komórkowy z mężem, który zdążył do granicy niemieckiej (miał już tylko kogoś dowieźć, gdyż sam by jej i tak nie przekroczył bez paszportu). Mężczyzna wiedział już o zgubie, choć nie miał pojęcia, gdzie postradał saszetkę. Nie przyszło mu bowiem do głowy, iż zostawił ją w policyjnym radiowozie. We wtorek wrócił i odebrał paszport oraz pieniądze (zdeponowane w komisariacie w Krzeszowicach), które uznał już wcześniej za bezpowrotnie stracone. (J.SW)

Jak „pozbyć” się piwniczek?

Nie zgłosił się nikt

Nie udało się sprzedać, na otwartym przetargu, trzech piwnic na cmentarzu w Batowicach. Przypomnijmy, iż Zarząd Cmentarzy Komunalnych przygotował w starej części cmentarza, tuż koło bramy głównej, piętnaście piwniczek – z przeznaczeniem na licytację (zezwala na to uchwała Rady Miasta). Cenę wywoławczą ustalono na 11 – 12 tysięcy złotych, przy czym do tego trzeba by jeszcze doliczyć ok. 3 tys. zł za prawo użytkowania gruntu przez 50 lat.

Na pierwszej licytacji sprzedano siedem piwniczek, na następnej pięć. Na kolejną, trzecią licytację nie zgłosił się natomiast już nikt – co ZCK wiąże „z okresem urlopowym”. Okazało się natomiast, że wolnymi piwnicami interesują się osoby, które „właśnie kogoś chowają na cmentarzu”. Zrodził się więc pomysł, by elastycznie działać w takiej sytuacji i by można było otrzymać piwniczkę (wyłącznie „do pogrzebu”) bez licytacji, ale przy zastosowaniu np. średniej ceny wylicytowanej wcześniej w tym rejonie.

Dotychczas najdroższe miejsce poszło za 12,8 tys. złotych, zwykle wystarczyło jedno przebicie, więc średnia byłaby niewiele wyższa od ceny wywoławczej. Kolejne miejsca przeznaczone do licytacji będą na cmentarzu Rakowickim – w części przy ul. Prandoty – prawdopodobnie jeszcze tej jesieni. (J.SW)

Zła uchwała, dobra intencja

Bon sportowy?

Kluby sportowe, stowarzyszenia i sportowe spółki akcyjne będą mogły ubiegać się o ulgi lub zwolnienia z podatków lokalnych i innych opłat należnych gminie. Warunkiem uzyskania ulg będzie dostępność obiektów sportowych dla potrzeb mieszkańców, uregulowany stan prawny użytkowanych przez klub terenów i lokali, brak zaległości finansowych wobec gminy, deklaracja współpracy ze szkołami. Kwoty, które klub uzyska z tytułu ulgi lub zwolnienia, muszą być przeznaczone na zajęcia sportowe, masowe imprezy sportowo-rekreacyjne, remonty i modernizacje obiektów.

Rada Miasta podjęła uchwałę w tej sprawie, choć większość radnych uważała, że nowy przepis nie jest szczęśliwym rozwiązaniem. Podczas dyskusji podkreślano, że przepisy podatkowe powinny być równe dla wszystkich, a przyjęcie ulg dla jednej grupy spowoduje lawinę wystąpień o tego typu przywileje. Przeważało jednak przekonanie, że należy przetestować nowe przepisy i ewentualnie je zmienić, gdyż sama intencja uchwały jest dobra – chodzi o zwiększenie dostępności obiektów sportowych i zachęcanie do aktywnego wypoczynku. Radni nie wykluczyli, że w najbliższym czasie pojawią się bon sportowy, którym szkoły płaciłyby klubom za np. dodatkowe zajęcia z wychowania fizycznego, bowiem zwiększenia godzin z tego przedmiotu nie będą w stanie udźwignąć placówki oświatowe, z kolei kluby mogłyby płacić bonami swoje zobowiązania wobec miasta. (GEG)

Szlabany, słupki i wały...

Połączyć Bojkę z Kordianem

Na osiedlu Kurdwanów mieszka obecnie ponad 16 tysięcy krakowian; stale powstają nowe bloki, a docelowo w rejonie tym może się pomieścić nawet 21 tys. ludzi. „Cóż z tego, że się buduje, skoro nikt nie pomyślał o tym, jak ci mieszkańcy mają dojechać do centrum Krakowa, a także – jak poruszać się po swoim własnym osiedlu” – mówi Włodzimierz Poraszka, przewodniczący Rady Dzielnicy XI. Sprawę połączenia z centrum Krakowa rozwiązać ma linia szybkiego tramwaju, którego budowa na odcinku Kurdwanów-Wielicka powinna się rozpocząć jeszcze w tym roku. „Na razie oczywiście będzie to normalny tramwaj, nie szybki, ale i tak jest to krok do przodu” – mówią mieszkańcy.

Mniej optymistycznie wygląda kwestia komunikacji w obrębie samego osiedla, gdzie działają obecnie cztery spółdzielnie mieszkaniowe. Większość dróg należy do największej – SM „Kurdwanów Nowy”. Aby nie dochodziło do „rozjeżdżania” ulic przez ciężki sprzęt innych spółdzielni, prowadzących w tym rejonie inwestycje, SM KN postawiła w wielu miejscach zapory. W ten sposób m.in. wyłączone została z ruchu samochodowego ul. Turniejowa oraz ograniczony został wjazd w ul. Wysłuchów.

„Nie mogłem postąpić inaczej – mówi prezes SM KN Stanisław Sierant. – Egzekwuję prawo własności – nasza spółdzielnia te drogi budowała, sprzęta je i płaci za remonty. Roczne utrzymanie kosztuje 120 tys. zł. Poza tym chodzi mi o bezpieczeństwo mieszkańców – po kilku wypadkach zamieniliśmy ul. Turniejową w ciąg pieszy. Zagroziłoby też barierkami teren parku, gdyż i on był rozjeżdżany przez samochody i zamieniany w parking. Teraz jednak większość tych słupków zostanie zdjęta. Wykorzystamy je w innym miejscu”.

Ostatnio do użycia zapór odwołała się też SM „Dom dla Młodych”. Informowaliśmy już o zamie-

szaniu, jakie wprowadziło zagrodzenie szlabanem ulicy Kordiana. „Musimy jechać teraz naokoło, przez ul. Witosa, nadrabiając kilka kilometrów” – narzeka część mieszkańców osiedla. Inni utrzymują, że sami prosili o ten szlaban – „naszą wąską ulicą przechodził cały tranzyt w głąb osiedla, do bloków SM Kurdwanów Nowy. Cały hałas i spaliny zatrzymywały się w wąskiej przestrzeni między naszymi domami”.

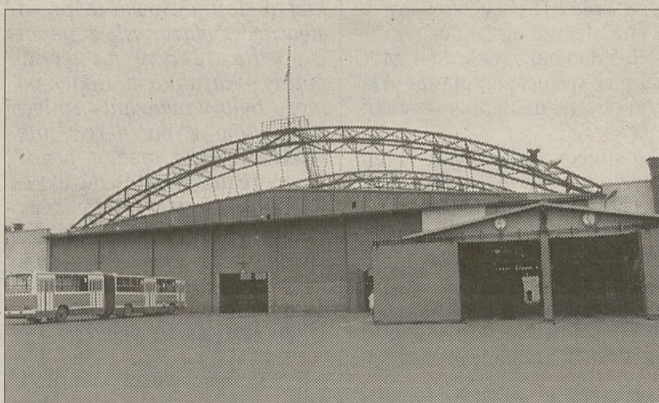
Innym rodzajem zapory na terenie Kurdwanowa jest wreszcie wał ziemny, wybudowany niedawno przez właścicieli hipermarketu „Allkauf”. Wcześniej z przejazdu przez tę działkę korzystała SM DdM.

Zarówno w spółdzielni „Kurdwanów Nowy”, jak i „Dom dla Młodych” usłyszeliśmy, że stawiane na ulicach bariery nie stanowią przeszkody dla wozów np. straży pożarnej, która może objechać je, staranować lub w ciągu kilku sekund przeciąć kłódkę przy szlabanie. Sprawy dojazdu do placów budowy rozwiązane zostały natomiast w inny sposób – spółdzielnie porozumiały się co do budowy drogi technologicznej z betonowych płyt wzdłuż ul. Wysłuchów na przedłużeniu ul. Bojki. „Rozwiązaliśmy też sprawę codziennego sprzątania tych ulic, co należy do wykonawców inwestycji – twierdzi prezes Sierant. – Budowa budową, ale mieszkający tu ludzie muszą żyć w jakichś warunkach”.

Dla mieszkańców rozwiązaniem problemów komunikacyjnych byłaby natomiast modernizacja bitych ulic Kordiana, która znajduje się w zarządzie miasta (chodzi przede wszystkim o jej wyasfaltowanie oraz przedłużenie do ul. Bojki). „Być może uda się połączyć tę inwestycję z przebudową ul. Sławka i Łużyckiej, która jest planowana na rok 2000. Postaramy się wprowadzić to do planów, być może jako lokalną inicjatywę” – mówi przewodniczący Włodzimierz Poraszka. (KAR)

Przenoszenie przegubów i pracowników

Zwolnień ma nie być...



Fot. Anna Kaczmarz

„Zwolnień ma podobno nie być, ale niepokój jest” – powiedział nam jeden z kierowców pracujących w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Od kilku tygodni trwa przenoszenie zajezdni autobusowej z Czyżyn do pozostałych obiektów, w których MPK trzyma tabor. W lipcu do zajezdni w Bieńczykach trafiło 10 ikarusów wraz z przypisanymi im pracownikami.

Filomena Serwin, rzeczniczka prasowa MPK, zapewnia, że likwidowanie zajezdni i rozparcelowywanie taboru do trzech innych nie spowoduje perturbacji w komunikacji, gdyż „ciągłość będzie zachowana”. „W zajezdni w Czyżynach są wozy przegubowe. W ramach przegrupowania zostaną one przeniesione do zajezdni w Bieńczykach, Woli Duchackiej i Płaszowie – mówi Filomena Serwin. – W dwóch z nich nie było dotychczas wozów

przegubowych. Konieczne będą prace modernizacyjne w obiektach, by mogły pomieścić więcej taboru”.

Następny etap wyznaczano na ten miesiąc – 20 ikarusów przeznaczono dla zajezdni na Woli Duchackiej, a dziesięć kolejnych wozów zmiany postój na Bieńczyce. W połowie września z Czyżyn odjedzie – na Wolę Duchacką – kolejnych 20 ikarusów. Pozostałe wozy mają zostać rozparcelowane w marcu przyszłego roku – około 30 trafi m.in. do zajezdni w Płaszowie. Po tym przegrupowaniu największą zajezdnią zostanie Wola Duchacka, na terenie której będzie parkować 230 wozów, w tym ponad połowa przegubowców.

W MPK powiedziano nam, iż w zajezdni w Czyżynach pracuje około 410 osób, w tym blisko 240 kierowców oraz 107 robotników zalepca. Filomena Serwin twierdzi, iż zapewniono, że

wszyscy, którzy dotychczas pracowali na terenie Czyżyn, mają znaleźć miejsca w pozostałych zajezdniach, gdyż plany likwidacji zajezdni na dawnym lotnisku nie przewidywały zwolnień. Przedstawiciel Rady Nadzorczej MPK potwierdził wczoraj, iż „ludzie mają gwarancję zatrudnienia; były kłopoty z kilkoma pracownikami umysłowymi, ale zalecono, by znaleźli im pracę”.

MPK wyprowadza się z Czyżyn głównie z tego powodu, że stare obiekty (hangar) wymagałyby ogromnych nakładów finansowych, a szkoda wydawać pieniądze, skoro i tak MPK za kilka lat musiałoby opuścić ten teren ze względu na plany zagospodarowania. W Wydziale Gospodarki Komunalnej przypominano, iż przez część obecnej zajezdni ma bieć ulica Stelli-Sawickiego. Część przeznaczona jest dla budownictwa mieszkaniowego. Utrzymanie takiego zgrupowania autobusów nie byłoby już dalej możliwe ze względu na bliskość osiedla mieszkaniowego; ponadto linia wysokiego napięcia biegnie w pobliżu stacji benzynowej.

Część pracowników MPK postuluje przejście na rzecz firmy bazy przy ul. Balickiej – będącej we władaniu Krakowskiego Przedsiębiorstwa Przewozowo-Usługowego. Obliczono jednak, że jej utrzymanie kosztowałoby rocznie ok. 1 mln zł – co byłoby „niepotrzebnym wydatkiem” – skoro można się pomieścić w trzech miejscach. (J.SW)

Notujemy

■ GROŻNE CZWÓRKI.

W nocy na os. Albertyńskim grupa młodych ludzi napadła na przechodnia, pobiła go i pozbawiła torby z dokumentami i alkoholem. W bezpośrednim pościgu policjanci zatrzymali czworo sprawców rozboju. Dwaj mężczyźni (20 i 26 lat) oraz 22-letnia kobieta trafili do aresztu, zaś towarzyszącą im 16-latkę odwieziono do policyjnej izby dziecka. Podobny finał miała sprawa czworga kieszonkoców zatrzymanych na placu Tomex. Tu również 2 mężczyźni (25 i 29 l.) oraz 18-letnia dziewczyna osadzeni zostali w areszcie, a 16-latka w izbie dziecka. (wes)

■ KTO SKRADEŁ ROWE-

RY? Policja poszukuje sprawców włamania do sklepu rowerowego w Stróży (gm. Pcim). Po sforsowaniu krat złodzieje dostali się nocą do sklepu, z którego wynieśli 47 rowerów górskich o łącznej wartości ok. 20 tys. zł. Osoby, które mogą udzielić informacji w tej sprawie, proszone są o kontakt z Komendą Rejonową w Myślenicach (tel. 74-37-70 i 72-06-31) lub z czynnym całą dobę telefonem 997. Informatorom policja zapewnia dyskrecję. (wes)

■ ZGODA NA STREFĘ.

Rada Miasta wyraziła zgodę na utworzenie w Krakowie specjalnej strefy ekonomicznej. Ulgi i zwolnienia podatkowe miałyby obowiązywać na terenie trzech parków technologicznych: w Pychowicach, przy Hucie im. T. Sendzimira i w Czyżynach. Kompletny wniosek w tej sprawie wojewoda musi złożyć do 5 września. O podobną strefę, w której produkowano by tylko w wysokich technologiach, ubiega się również Warszawa. (geg)

■ WIĘKSZY PRESTIŻ.

Rada Miasta przyjęła patronat nad konkursem historycznym dla młodzieży „Czy znasz Kraków”. Zarząd Miasta został zobowiązany do powołania Komitetu Honorowego i Komitetu Organizacyjnego, które opracują regulamin konkursu i harmonogram prac. Co roku będzie się odbywać edycja krakowska, a w roku 2000 po raz pierwszy w konkursie wezmą udział środowiska polonijne oraz uczniowie z miast-Stolic Kultury Europejskiej roku 2000. (geg)

Dyżur prawnika

Dzisiaj w godz. 14 – 16 w Dziale Łączności z Czytelnikami „Dziennika Polskiego” (pok. 302) mec. Wiktor Sadowicz będzie udzielał porad z zakresu prawa karnego, cywilnego, rodzinnego i administracyjnego. Zainteresowanych dyżurem prosimy o wcześniejsze (w dniu dyżuru od godz. 8.00) zgłoszenie telefoniczne (22-75-88 w. 111) lub osobiste na portierni redakcji przy ul. Wielopole 1.

ROP krytykuje działania policji

Prestiżowa sprawa kradzieży

Czy była możliwość odzyskania obrazów?

„Od siedmiu lat w policji nic się nie dzieje. Mieszkańcy czują się zagrożeni, bo policja nie wypełnia swoich zadań. Jej działania są nieskuteczne, czego najlepszym dowodem jest sprawa zabójstwa Firsta, kolejnych kradzieży obrazów czy oszustwa »Biofermu«. W krakowskich pubach królują znani przestępcy, którzy rządzą centrum miasta, sprzedaje się bez problemu narkotyki” – przekonywali na wczesnym spotkaniu członkowie krakowskiego okręgu Ruchu Odbudowy Polski.

Na pierwszej konferencji z cyklu „Kraków wart jest lepszej władzy” padały też zarzuty dotyczące byłej przynależności komendantów policji do PZPR, powiązań policjantów z firmami ochraniarskimi i utrudniania awansu młodym funkcjonariuszom. „Zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom to najważniejszy problem, jaki będzie musiała załatwić rządząca koalicja. Do tego potrzebna jest polityczna wola, gdyż unormowanie tej sprawy trzeba będzie przeprowadzić często kosztem układów koleżeńskich czy mafijnych” – stwierdził Piotr Naimski, członek Prezydium Rady Naczelnej ROP. Jego zdaniem, trzeba przygotować raporty dotyczące przebiegu wszystkich śledztw i spraw nie rozwiązanych przez krakowską policję w ciągu ostatnich 7 lat.

Uczestników wczorajszego spotkania zapoznano z nie publikowanym pismem z Minister-

stwa Spraw Wewnętrznych, adresowanym do Marszałka Sejmu RP. W dokumencie tym minister Leszek Miller – w odpowiedzi na interpelację posła Leszka Zielińskiego z 26 czerwca br. w sprawie przyspieszenia i wzmocnienia skuteczności śledztwa dotyczącego kradzieży dzieł sztuki w Krakowie – informuje, że „z uwagi na przedmiot zaboru oraz wydźwięk społeczny, sprawa włamań i kradzieży obrazów stała się prestiżową dla Polski” (dokument opatrzony jest datą 18 lipca br.; od tego czasu doszło jednak w Krakowie do kolejnej kradzieży obrazów – przyp. autora). Od lipca 1996 r. do lipca tego roku na terenie Krakowa dokonano 10 kradzieży z włamaniem do mieszkań kolekcjonerów dzieł sztuki. Komendant wojewódzki policji w Krakowie powołał specjalną grupę operacyjno-śledczą pod kierownictwem naczelnika Wydziału Kryminalnego KWP. Bezpośredni nadzór nad działaniami grupy pełni zastępca komendanta wojewódzkiego w Krakowie. Sprawa objęta jest nadzorem szefogólnym Biura Kryminalnego KGP. Jak podaje prezentowany dokument – w ramach prowadzonych postępowań przesłuchano ponad 130 świadków, wytypowano i sprawdzono ponad 100 osób podejrzanych o dokonanie przedmiotowych czynów bądź pasterstwa, przeprowadzono ponad 40 poszukiwań podejrzanych osób, zastosowano wszelkie dostępne środki i meto-

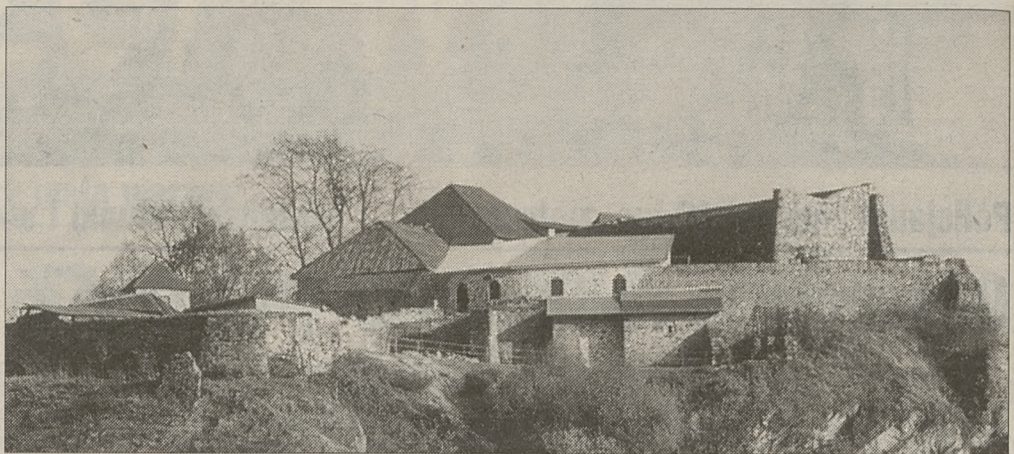
dy pracy policyjnej. Czynnosi procesowe i informacje operacyjne wskazują, iż w większości przypadków włamań dokonały różne grupy przestępcze. Dalej w piśmie tym czytamy, że w toku prowadzenia pozostają 3 postępowania przygotowawcze, zaś pozostałe sprawy zostały umorzono z powodu niewykrycia sprawców.

Dokument zawiera też informacje na temat możliwości odzyskania większości najcenniejszych obrazów, jakie wyłoniły się przed krakowską policją w maju br., w związku z ofertą złożoną przez konkubenta Moniki P., oszustki aresztowanej przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze. Gdy podejrzana o osiągnięcie korzyści majątkowych poprzez wyłudzenie od kilkudziesięciu osób co najmniej 46,5 tys. zł w zamian za obietnicę znalezienia pracy na terenie Niemiec i Austrii trafiła do aresztu, zgłosił się tam jej konkubent. W zamian za zwolnienie Moniki P. z aresztu zaproponował wskazanie miejsc, w którym rzekomo przechowywane były dzieła sztuki. Propozycja została potraktowana poważnie, jednak oferent nie przedstawił żadnego dowodu w sprawie kradzieży oraz sprawców. Dokument kończy się zapewnieniem, że „wykonane dotychczas i prowadzone nadal czynności procesowe i operacyjne rokują pozytywne efekty wykrywcze”.

(MAL)

Turyści zdobywają zamkową górę

Warownia coraz piękniejsza



Od wielu lat obowiązkowym punktem programu zwiedzania Dobczyc jest tamtejszy zamek. Przypominać trzeba, że z roku na rok odwiedziny na zamkowej górze stają się przyjemniejsze i bardziej pouczające – budowla powoli odzyskuje swą świetność, we wnętrzach można zobaczyć coraz liczniejsze eksponaty i ciekawe wystawy.

– *Od kwietnia na zamku gościło ponad 11 tys. osób, a do końca sezonu zostały jeszcze dwa miesiące* – mówi kustosz Muzeum Regionalnego PTTK Gwalbert Kozubek. – *W tamtym roku mieliśmy 10 tys. zwiedzających, a więc już jesteśmy do przodu...*

Największym powodzeniem cieszy się zamek i pobliskie muzeum etnograficzne w wakacyjne weekendy – w poprzednią niedzielę turyści zostawili w muzealnej kasie 1,2 tys. zł! Na górę wspinają się nie tylko Polacy – wielu jest Francuzów, Niemców i Anglików. Obowiązkowo przychodzą na zamek wszystkie okoliczne kolonie. Nie wszystkie dzieci płacą jednak za bilety; od pól Muzeum Regionalne PTTK zwolniło wypoczywające w tych stronach dzieci powodzian. Było ich już w zamkowych salach około 500.

Opiekunowie zamku nie spoczywają na laurach, lecz wciąż restaurują i odbudowują XIII-wieczną budowlę. Obecnie miejscowi strażnicy bezpłatnie malują dach izby regionalnej, rozpoczyna się też – wykonywana przez myślenicką firmę – konserwacja murów, dachów i rynien. W planach jest również podwyższenie baszty, tak aby zamek efektywnie prezentował się także z dołu.

Znalezienie wykonawców tych robót nie jest jednak proste – murarze wolą prostą pracę w prywatnych budowlach niż żmudną dźbaninę przy kamiennych murach. A zrezygnowanie z robót oznacza, że przepadnie 10 tys. zł przyznanych przez wojewódzkiego konserwatora na odnowę zamku. Na to muzeum, wciąż cierpiące na brak funduszy, nie może sobie pozwolić.

Magnesem, który niewątpliwie przyciągnie do Dobczyc dodatkowe rzesze turystów, będzie zaplanowana na 14 września wielka impreza plenerowa, podczas której na zamku odbywać się będą walki rycerskie, pokazy kaskaderskie itp. Będzie też „pożar” budowli i pokazy sztucznych ogni. Sponsorzy, którzy chcieliby wesprzeć to widowisko – mile widziani.

(BAR)

Woda popłynęła

W Żębocinie koło Proszowice odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie wiejskiego wodociągu. Składa się on z 26 kilometrów sieci, zbiornika wyrównawczego o pojemności 2,5 tysiąca m sześciu oraz hydroformi. Do sieci podłączone są 204 gospodarstwa domowe.

Budowa wodociągu trwała od czerwca roku 1996 i kosztowała 170 tysięcy złotych. Pieniądze pochodziły z budżetów gminy i wojewody, wpłat ludności oraz z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. Pojemność zbiornika wyrównawczego pozwoli na zaopatrzenie w wodę całej południowo-wschodniej części gminy (Kowala, Jakubowice), gdzie trwa wyznaczanie podkładowych geodezyjnych pod budowę kolejnych odcinków wodociągu.

(ALG)

Płacić za informacje

Klub Radnych na rzecz AWS zwrócił się do prezydenta Krakowa o pilne podjęcie działań, których efektem byłoby powstanie kompleksowego programu poprawy stanu bezpieczeństwa w mieście. Jednym z jego elementów byłoby stworzenie możliwości anonimowego informowania służb porządkowych o naruszaniu prawa i podejrzeniach dokonania wykroczeń i przestępstw. Aby współpraca społeczeństwa z policją była skuteczniejsza, należałoby wyznaczyć nagrody w przypadku, gdy informacje przyczynią się do zapobieżenia przestępstwu lub ujęcia sprawcy. Środki na ten cel powinien rezerwować przyszłoroczny budżet gminy, gdyż policja nie ma na to funduszy (taki telefon już działa od pewnego czasu).

(GEG)

Czy Zarząd Miasta spełni wniosek radnych?

Wypowiedzenie bez opinii

Radni podjęli rezolucję, w której wezwali Zarząd Miasta do anulowania decyzji o wypowiedzeniu umowy pomiędzy gminą a Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania w sprawie eksploatacji miejskiego wysypiska odpadów komunalnych „Barycz”. Według inicjatorów rezolucji, tak ważna decyzja powinna być poprzedzona dokładną analizą ekonomiczną oraz dyskusją wśród radnych, co nie miało miejsca.

„Zarząd nie zaproponował żadnej koncepcji dalszego administrowania wysypiskiem, wydaje się więc, że nie kierował się racjonalnymi argumentami merytorycznymi i nie był przygotowany do podjęcia działań kompleksowych o charakterze strategicznym” – motywowali zwolennicy rezolucji. Ich zdaniem, odebranie MPO eksploatacji wysypiska będzie związane ze wzrostem opłat za składowanie odpadów, a więc dodatkowym obciążeniem dla mieszkańców.

Umowę na prowadzenie wysypiska śmieci „Barycz” ZM wypowiedział MPO z końcem czerwca. Decyzję uznano raczej za formalność, a nie ostateczną rezygnację z usług MPO w tym zakresie. „Umowa zawierała zapis o półrocznym wypowiedzeniu, a przygotowywane jest opracowanie dotyczące analizy ewentualnego, samodzielnego prowadzenia wysypiska. Gdyby się okazało, że wysypisko powinno być administrowane odrębnie, bez działalności przewozowej, co ma miejsce w tej chwili, musieliśmy czekać pół roku na zastosowanie korzystniejszego rozwiązania” – uzasadniali swoją decyzję członkowie ZM.

Opracowanie, od którego zależy przyszłość „Baryczy”, ma być gotowe za miesiąc. ZM nie ma obowiązku zastosowania się do zapisów rezolucji (musiałby, gdyby to była uchwała Rady Miasta); w rezolucji nie wyznaczono również terminu anulowania uchwały o wypowiedzeniu umowy MPO.

(GEG)

Krytyczni panowie

Za kłótnię i brak porozumienia krytykowali Radę Miasta wybrani krakowianie w przeprowadzonych na zlecenie samorządu badaniach opinii publicznej. Jak zauważyli ankiecieryzy, ocen skrajnie negatywnych było – przy dużej przewadze głosów neutralnych – blisko dziesięćkrotnie więcej niż zdecydowanie pozytywnych.

Najchętniej krytykowali mężczyźni, raczej z wyższym wykształceniem, mieszkańcy budynków komunalnych i własnościowych, z reguły pracujący oraz emeryci i renciści. Oceny negatywne przeważały w rejon-

ie Grębałowa, Prądnika Czerwonego i Bronowic. Wśród uzasadnień negatywnych sądów znalazły się stwierdzenia o „zbytнім upolitycznieniu”, „uleganiu naciskom i prywatności”, „zajmowaniu się błahymi sprawami”. Natomiast pochwały zbierał radni za „poprawiające się warunki życia w mieście”, „podejmowanie właściwych, słusznych decyzji” oraz „dbałość o czystość i wygląd miasta” (przy czym było to 18 głosów, podczas gdy zarzutów z powodu braku dbałości o czystość miasta było... 20).

(KAR)

Korzystne kontakty

W najbliższą sobotę Proszowice odwiedzi dziesięcioosobowa delegacja mieszkańców niemieckiej miejscowości Fichtenberg (Badenia-Wirtembergia). Obie miejscowości utrzymują od początku lat 90. stałe kontakty, które obejmują głównie współpracę w dziedzinie kultury, nauki i rolnictwa. – *Geneza wzajemnych kontaktów wiąże się z naszą chęcią wystąpienia do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej o dofinansowanie przedsięwzięć związanych z poprawą infrastruktury na terenie gminy. Warunkiem takiej pomocy było nawiązanie stałych kontaktów z partnerem niemieckim. Dziś można powiedzieć, że nasze miejscowości są zaprzyjaźnione. W Proszowicach istnieje Kółko Przyjaciół Fichtenberga, podobnie w Fich-*

tenbergu działa Kółko Przyjaciół Proszowic. Co roku staramy się organizować wzajemne wizyty – mówi przewodniczący proszowickiej Rady Miejskiej Jan Gałka.

Wymierną korzyścią ze współpracy są środki, jakie Proszowice otrzymały od Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na budowę oczyszczalni ścieków (836 tys. złotych) i nowego obiektu Domu Brata Alberta (192 tys. zł). Uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Polkowicach Małych odbywają u niemieckich rolników praktyki wakacyjne; organizowane są konkursy plastyczne. Drużyna piłkarska „Proszowianki” otrzymała na przyszły rok zaproszenie na turniej do Niemiec. – *Oczywiście nie występujemy nigdy z jakimikolwiek żądaniami,*

ale podczas bezpośrednich rozmów często wylaniają się problemy, które później wspólnie rozwiązujemy. W ubiegłym roku Niemcy odwiedzili DBA, dziś przy ich pomocy trwa budowa nowej siedziby. Wierzę, że i najbliższa wizyta może zaowocować w podobny sposób. Takie kontakty pozwalają ponadto na likwidowanie wzajemnych uprzedzeń. Możemy się też w ich trakcie wiele nauczyć, choćby dokładności, podejścia do obowiązków i szanowania czasu – mówi Jan Gałka.

W Proszowicach goście spotkają się z Zarządem Gminy, Kółkiem Przyjaciół Fichtenberga, dojdzie też do spotkania o charakterze ekumenicznym na plebanii. Następnie Niemcy odwiedzą Kraków i Zakopane.

(ALG)

Z kroniki wypadków

W miejscowości Gorzków, około godz. 7.40, samochód „Żuk” potrafił kobietę, która doznała urazu nogi. Na ul. Niewodniczańskiego, około godz. 14.30, fiat 125p uderzył w przydrożny słup. Ranny został kierowca i pasażer samochodu. Na ul. Radzikowskiego doszło do zderzenia forda z fiatem 125p. W wyniku wypadku pasażerka forda odniosła niegroźne obrażenia ciała. W miejscowości Klaj fiat 125p potrafił 11-letnią rowerzystkę. Dziewczynkę z poważnymi obrażeniami przewieziono do Instytutu Pediatrii.

Straż pożarna gasiła wczoraj trawę płonącą na nasypie kolejowym w Szarowie. Wzywana też była do mieszkania w Wieliczce, w którym pozostawiono garnek na gazie oraz do pomocy w ściągnięciu kota z drzewa.

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 162 pacjentom. Policja Drogową interweniowała w 8 wypadkach, a także w 17 kolizjach.

CBS

DZIENNIK POLSKI

zapraszają na

RADIO alfa KRAKÓW

WYBORY MISS PLAŻY 1997 ORAZ DUATHLON

sobota 30.08 i niedziela 31.08 Zalew Krzypinów

W programie:

- wybór miss plaży 1997
- prawie mister, czyli konkurs 'Cegły w ręce - rzecz dotyczy nie tylko murarzy'
- duathlon (bieg + pływanie)
- turniej koszykówki plażowej
- gry i zabawy dla tysiąca dzieciaków
- szalony slalom na materacach
- super granie na estradzie
- małżeńskie pompki
- only for grubs - żabie skoki w płetwach

a
– tylko dla ortów – wieloosobowy free style na zjeździe alni oraz nagroda lub upominek dla każdego aktywnego uczestnika imprezy: radiomagnetofony, walkmany, zestawy kaset audio-video, a miss plaży odjedzie rowerem.

UWAGA: zachowaj bilet wstępu – podczas imprezy losowanie roweru górskiego dla szczęściarza, którego bilet wyfrunie z worka w odpowiednim momencie!

*Spoczywaj błogo w tym cichym grobie,
Jakże mi smutno, Mężu, po Tobie
I znow przyjdzie czas niedaleki,
Że się w tej ziemi złączymy na wieki.*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 26 sierpnia 1997 r. odszedł od nas w wieku 68 lat

s t p

MIECZYŚLAW JAWOR

Najdroższy Mąż, Tatuś i Dziadek
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie w piątek,
dnia 29.08.1997 r. o godzinie 13.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce spoczynku

Żona, Dzieci i Rodzina

s t p

**lekarz medycyny
MARIA KRÓLÓWNA**

wielki przyjaciel ludzi i zwierząt,
abiturientka X Liceum im. Królowej Wandy w Krakowie,
absolwentka Wydziału Filozoficznego UJ, długoletni kierownik
Ośrodka Zdrowia w Stryszowie,
do ostatnich dni w Łękawicy,
zmarła dnia 26 sierpnia 1997 r.
Wyprowadzenie Zmarłej z domu żałoby do kościoła parafialnego
w Łękawicy nastąpi dnia 30 sierpnia 1997 r. o godz. 8.00.
Dalsze uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy cmentarza
Rakowickiego w Krakowie o godz. 11.00.

Janina Zającowa
z Rodziną i Przyjaciółmi

s t p

MARIA SIKORSKA

Najukochańsza Mamusia, Teściowa i Babcia
przeżywszy lat 85, opatrzona św. Sakramentami,
zmarła dnia 26 sierpnia 1997 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w piątek, dnia 29 sierpnia 1997 r. o godz. 11.40
w kaplicy na cmentarzu Batowice,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku

Rodzina

s t p

ANNA MARIA ANTONIEWICZ

Najukochańsza Córką, Mamusia, Żona, Siostra i Synowa
po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami,
zmarła dnia 25 sierpnia 1997 roku.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w piątek, dnia 29 sierpnia 1997 r. o godz. 9.40
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku

Najbliżsi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 25 sierpnia 1997 roku
odeszła od nas w pełni sił twórczych

**prof. dr hab. ANNA
ANTONIEWICZ**

wybitna specjalistka w dziedzinie biochemii żywienia zwierząt,
wspaniała Człowiek i Koleżanka.
Pogrzeb odbędzie się w piątek,
29 sierpnia 1997 roku o godzinie 9.40
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Rada Naukowa
Instytutu Zootechniki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 sierpnia 1997 roku
odeszła od nas na zawsze, w pełni sił twórczych, w wieku 53 lat

**prof. dr hab. ANNA
ANTONIEWICZ**

wybitny, utalentowany naukowiec
z dziedziny biochemii żywienia zwierząt.
Wysoki poziom i nowatorstwo prowadzonych przez Zmarłą
prac sprowadzało do Jej laboratorium wielu młodych pracowników,
młodzież szkolną i akademicką z kraju i zagranicy.
Była Człowiekiem wielkiego formatu.
Nauka polska poniosła wielką stratę.
Żegnamy wspaniałą, życzliwą i serdeczną Koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 sierpnia 1997 roku
o godzinie 9.40 na cmentarzu Rakowickim.

Dyrekcja Instytutu Zootechniki
oraz grono Koleżanek i Kolegów

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy naszą
nieodżałowaną Koleżankę

s t p

mgr ANNE LESZCZYŃSKĄ

Sekretarza Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej
Oddział w Krakowie.
Była wspaniałym Człowiekiem, wielką patriotką, życzliwą
Koleżanką, zawsze czynna w pracy społecznej,
ofiarna i serdeczna dla bliźnich.
Synom, Synowej i Wnuczkom
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd,
Koleżanki i Koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 21 sierpnia 1997 r.
zmarł w Krakowie w wieku 65 lat

mgr inż. ZYGMUNT KOŁTON

były długoletni pracownik naukowy, adiunkt,
Kierownik Pracowni Procesów Odparafinowania
w Instytucie Technologii Nafty w Krakowie.
W Zmarłym żegnamy serdecznego Przyjaciela i Kolegę.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja
Instytutu Technologii Nafty
im. prof. Stanisława Pilata
w Krakowie
oraz Koleżanki i Koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że zmarł

MIROŚLAW PROĆ

długoletni, emerytowany Pracownik Wytwórni Galanterii Metalowej
„Metaloplast” w Krakowie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29.08.97 r. o godz. 15.00
na cmentarzu w Borku Fałęckim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z WGM „METALOPLAST”
Kraków, ul. Rydlówka 40**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o

ul. Rakowicka 41 7.00 - 16.00, święta 8.00 - 14.00 tel. 11-47-76
cm. Grębałów 7.30 - 15.30, sobota 8.00 - 14.00 tel. 45-31-61

ul. Reduty, obok cmentarza Batowice, całą dobę
również w niedziele i święta, tel. 11-35-26
cm. Podgórze 7.30 - 15.30, tel. 56-55-11

**BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS, KRUS i inne**

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien
obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny,
kremacja, wieńce, nekrolog, formalności w USC.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ

także w soboty i święta

☎ 11-45-02,

☎ 11-45-04

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.**

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 21-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ 37-88-76

Ogłoszenia ekspresowe**Praca**

A. Przyjmiemy pracowników. Praca stała
2500,-, dodatkowa 1000,- /012/21-60-99. 429760

ABSOLWENTÓW szkół średnich i studentów
studiów zaocznych, zatrudnimy,
012/66-12-98, wewn. 280. 431052

ASYSTENTKI d/s sprzedaży i serwisantów
zatrudni firma komputerowa. Oferty
431488 Kraków, Starowiślna 2. 431488

ATRAKCYJNY biznes w domu. /012/33-
16-62. 430845

AUTORYZOWANY serwis zatrudni uczniów
blacharzy, lakierników samochodowych,
/012/262-14-68. 431028

BIURO, zatrudni, 012/66-50-22, wewn.
563. 431056

BLACHARZA samochodowego na korzyst-
nych warunkach zatrudnię. /012/62-14-
68. 431013

BLACHARZY, dekarzy - brygadę. (012)43-
55-02. 431479

CHAŁUPNICTWO szyć rękawic robo-
czych. 0602-61-10-61. 431527

DAM pracę od zaraz: fliziarz i pomocnik,
0602-23-06-73. 431185

DRUKARNIA zatrudni maszynistę offseto-
wego, /012/25-28-80 wewn. 372, /18-00-
21.00/. 430620

DYSPOZYCYJNA dziewczyna biegle pisząca
na komputerze, od zaraz. /012/21-85-
20, 10.00-15.00. 431117

EKONOMISTKĘ, absolwentkę ze znajomością
programu Symfonia zatrudnimy,
/012/22-22-86. 431237

EKSPEDIENTKĘ, spożywczo-przemysłowy
sklep, 1/2 etatu, z praktyką, dobrze płatna.
/012/25-28-80 wewn. 38 wieczorem.431183

EMERYTA renciście do sklepu motoryzacyj-
nego. /012/23-85-01 po 19.00. 431188

FIRMA „Metal - Styl” zatrudni ślusarz-
spawacza. /012/78-37-53. 2866kq

FIRMA prywatna. /012/77-22-87. 430160

FIRMA remontowo - budowlana poszukuje
pracowników do przyłączenia. (012)25-22-
31. 431487

FIRMA zatrudni monterów suchych tyn-
ków. (014)61-221-60. 430262

FIRMA zatrudni parkieciarzy. 012/415-68-
34, 0602-36-33-70. 431475

FIRMA zatrudni tynkarza do tynkowania
ościeży okiennych. (012)56-31-60. 431418

**MURARZY, TYNKARZY,
POMOCNIKÓW MURARZY,
MONTERÓW GIPSOWYCH,
SZPACHLARZY****PRZYJMIE FIRMA.**

Tel. 0602 300 164

FLIZIARZY zatrudni firma. 012/415-68-34,
0602-36-33-70. 431473

HURTOWNIA piwa „Jack” zatrudni asy-
stentkę dyrektora. Ul. Zabłocie 22. Dzwonić
13.00-15.00 /012/23-60-60, /012/56-
30-02. 431320

HURTOWNIA przy ul. Jasnogórskiej
przyjmie mężczyzn do pracy w magazynie.
(012)36-14-55. 430515

INŻYNIERA budownictwa z uprawnieniami
zatrudnimy. /012/22-22-86. 431236

KALETNIKÓW przyjmę. /012/23-57-03. 431397

KELNERKI, kelnerów zatrudni „Osorya”, ul.
Jagiellońska 5. 121749

KELNERKI, pomoce kuchni przyjmie
restauracja (Lasek Wolski). /012/25-22-
91. 431045

KIEROWNIKA warsztatu: szefa produkcji,
wyszkolenie wyższe techniczno-
budowlane. 012/34-53-74. 121885

KUCHARZA z praktyką zatrudnię na
korzystnych warunkach. /012/57-32-51
18.00-20.00. 431123

KUCHNIA zatrudni pracowników, ul.
Jagiellońska 5 „Osorya”. 121748

MALARZY wysokościovych zatrudnię.
/012/58-65-34. 430808

MŁODĄ panią o bardzo dobrej aparycji
zatrudni salon samochodowy. (012)47-76-
01. 431499

MŁODE soby z dobrą znajomością języka
angielskiego, niemieckiego przyjmie do pracy
w Salonie Firmowym „Nike”. Znajomość
komputera mile widziana. Tel. 012/15-59-26,
wewn. 41, 9.00-20.00. 431444

MONTERA - spawacza, zatrudnię. /012/13-
46-51. 430113

NIEPOŁOMICIE, zatrudnimy pracowników po
wojsku, bez nałogów: frezery, ślusarzy
remontowych, spawaczy, kierowników pro-
dukcji, inżynierów przygotowania produkcji.
Zgłoszenia ul. Fabryczna 9 (8.00-9.00). 121500

OGRODNIAK z samochodem zatrudnię.
/012/56-15-50. 121936

OPIEKA nad dziećmi. Agencja. /012/33-
31-36. 431319

OPIEKUNKĘ do rocznego dziecka + dom.
/012/37-75-39. 121810

PANA o bardzo dobrej aparycji zatrudni
salon samochodowy. (012)43-76-01.431501

PANIĄ do obsługi stoiska z odzieżą - zatrud-
nię w Skawinie. (012)34-23-49 w. 36. 431262

PIZZERIA zatrudni kierowców. (012)23-
50-01, od 11-17. 431506

POSZUKUJEMY opiekunki do 7-miesięcz-
nego dziecka, 5 razy w tygodniu. /012/ 53-
15-58 (16.00-20.00). 431174

POTRZEBNA opiekunka do dziecka.
/012/129-127, do 16.00. 431491

PRACA dodatkowa dla akwizytora.
/012/56-15-50. 121935

PRACA w domu. /012/58-82-26. 430866

PRACOWNIA cukiernicza zatrudni cukier-
ników i pracownika fizycznego. al. 29 Listo-
pada 165. 431297

PRACOWNIKA do prac montażowych, kon-
strukcji stalowych, elewacji, z doświadcze-
niem. 012/34-53-74. 121882

PRZYJMĘ do pracy biurowej młodą kobie-
tę. /012/67-22-59. 431294

PRZYJMĘ krawcowe - chałupniczkę.
(012)13-87-87 od 9.00-12.00. 431031

PRZYJMĘ osobę do małej gastronomii. Tel.
0-601-411-941. 121867

Dokończenie na str. 22

**MORZE
OD 199 ZŁ**

● **WYCIECZKI**
● **WYNAJEM AUTOKARÓW**

Biuro Turystyczne ASTOUR
ul. Krowoderska (wejście od ul. św. Teresy)
TEL. 32-54-76

PARYŻ, Reims, Metz, Partnerbus, czas przejazdu 20 godz., Centrum Turystyki. /012/33-49-69, 23-33-60, 22-29-04. 420443

SZCZAWA, pensjonat Gorce, zaprasza. /018/32-40-71. 427542

TUNEZJA - atrakcyjne ceny, odlot z Katowic - hotel, wyżywienie. Centrum Turystyki, Kazimierza Wielkiego 43, (012) 33-49-69, 23-33-60, Worcella 1 (012) 22-29-04. 427831

WYCIECZKI do USA. Wynajem autokarów, mikrobusów. Włochy 25.09-4.10.97. "Columbus", (012)21-77-88, (017)622-555. 429554

WYNAJEM mikrobusów. 012/67-62-59. 428908

Towarzyskie

A. A. Warszawska 14. Tel. 012/23-34-48. 119097

A. Anita. 090-313-490. 428939

A. "BOA". /012/21-29-18. 423545

A. Carina. 012/11-18-79. 430328

A. Ewa. 090-321-741. 429191

A. Fantazja. (012)37-24-22. Pormocja. Na Błonie 32. 427578

A. Maturzystki. 012/57-00-52. 428818

A. Nastolatki. 090-321-283. 428823

A. Prywatnie. 012/11-18-15. 428816

Zarząd Miasta i Gminy
Świątniki Górne

**ogłasza
PRZETARG
NIEOGRANICZONY
na opracowanie zmiany
miejscowego planu
zagospodarowania
przestrzennego
miasta i gminy
Świątniki Górne.**

Wadium w wysokości 3 000,00 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta i Gminy Świątniki Górne do dnia 10.09.1997, godz. 12.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 9.

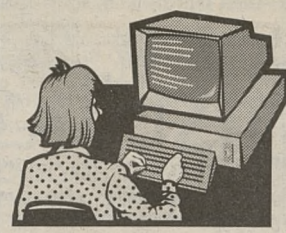
Zamkniętą kopertę z ofertą należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pok. nr 7.

Termin składania ofert upływa z dniem 10.09.1997, godz. 14.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.09.1997 o godz. 11 w siedzibie zamawiającego. Obecność oferentów podczas otwarcia ofert pożądana.

232476

A. 18-latk. 090-56-11-50.	428814	"ARABESKA". 012/36-60-99.	427317	MEŃCZYŃNI. 090-56-11-50.	428815	STUDENTKI. /012/32-18-53.	428987
AGENCJA. 012/56-02-09.	422926	BARDOTKA. 090-32-30-50.	428482	PANOWIE. 090-31-68-81.	429207	SUPERSATYSFAKCJA. /012/56-24-63.	428303
AGENCJA. 012/66-06-36.	422925	CRYSTAL. (012)49-68-08.	427628	PANOWIE. 090-33-08-23.	425296	ŚLICZNOTKI. (012) 47-30-75.	425294
AGNIESZKA. 090-382-313.	429213	CZUŁA 35-latka. 0602-317-950.	428247	PANOWIE. 090-54-69-32.	427463	VEGAS. /012/555-783.	428434
AMORKI. /012/21-71-60.	120870	DŁUGA 16. /012/22-03-87.	421374	PIESZCZOSZKA. 090-24-84-01.	428479	WYJAZDY. /012/56-07-21.	427131
ANIOLKI. 090-310-407.	429218	"FLORIAŃSKA 24". /012/22-19-27.	121285	PRYWATNIE. 0602-62-82-26.	429687	ŻAKLIN. (012)36-17-97.	120813
"ANNA". 012/22-65-62.	120797	KRÓLEWSKA. /012/36-80-55.	429907	STUDENTKI. /012/21-20-85.	428982	19-LATKI. /012/56-15-21.	424935



NAJWIĘKSZY SALON KOMPUTEROWY W KRAKOWIE

HTS-Com Arch KRAKÓW

WIELKA PROMOCJA W DNIU OTWARCIA

1.IX.97

UL.KRÓLEWSKA 57

KOMPUTERY, DRUKARKI, AKCESORIA, MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

**Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1
Fundacji Szkolnej „DONA”**

informuje o swojej nowej siedzibie
w odremontowanej kamienicy przy ul. Stromej 5.

W związku z nowym budynkiem szkoła
posiada wolne miejsca w klasach I - VIII.

Zapraszamy codziennie w godz. od 12.00 do 13.30.

19484

**MEDICAL SECRETARY
RESEARCH ASSISTANT**

Fluent bilingual individual, conversant in Polish & English, needed immediately to work for bilingual physician in an academic setting. Must be able to use Microsoft Word and have at least a basic knowledge of Polish and English medical terminology. Computer literacy vital. Full-time position. Previous experience a plus.

Please call (012) 25-35-47 wew. 212, between 8:00 AM and 1:00 PM Monday, Tuesday, Thursday and Friday for an interview appointment.

232398



JAGIELLONIA

BIURO PODRÓŻY "DZIENNIKA POLSKIEGO"



KRAKÓW, ul. Wiślna 2,
tel. (012) 22-03-45, 11-22-88, fax 22-77-93

ZAPRASZA

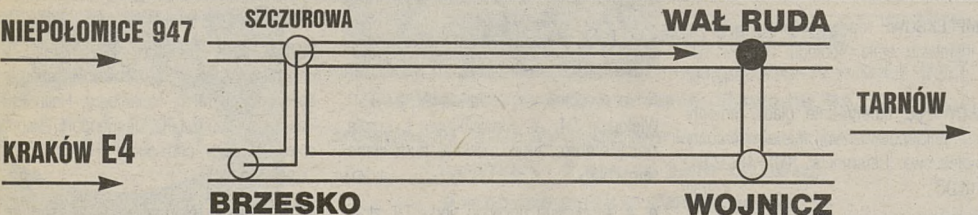


INTERHOME



PIASKOWNIA WAŁ RUDA

MYNARKA s.c.



ZAPRASZA

500341-T



JUBILAT, JUBILAT

- TOWARÓW KOLOROWY ŚWIAT...

Promocja od 28 sierpnia

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

● Mąka „Wawelska ekstra”	1 kg	1,35 zł
● Herbata granulowana Ekoland cytrynowa, pomarańczowa, brzoskwiniowa	350g	2,15 zł
● Krakersy super „Lajkonik”	200g	1,69 zł
● Kawa Mokate Cappuccino	130g	1,99 zł
● Kawa Tchibo - exclusive	250g	7,89 zł
● Makaron południowy, nitka cienka, krajanka, świderki, kolanka	400g	1,45 zł
	500g	1,45 zł
● Soki warzywno - owocowe „Kubuś”	0,33l	1,25 zł
● Dżemy „Vortumnus”, wiśnia wysokosłodzony	320g	1,79 zł
truskawka niskosłodzony	320g	1,69 zł
● Kapusta biała pasteryzowana „Bochnia”	0,9 l	1,49 zł
● Sałatka w sosie tatarskim	150g	1,49 zł
● Masełko kremowe	200g	2,09 zł
● Sery żółte „Mońki” edamski, morski	1 kg	10,90 zł

Powyższe towary w cenie promocyjnej do nabycia również w sklepach HS „Jubilat”

Posezonowa
obniżka cen obuwia
i ubiorów!!!

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE

● Proszek do prania „Pollena 2000” color, futura	600g	3,29 zł
● Żarówki		od 0,89 zł
● Wiklina		od 4,00 zł
● Bielizna Adesso - koszula nocna		11,89 zł
- slipy męskie		3,80 zł
- figi damskie		3,30 zł
● Obuwie tekstylne szkolne „Bo Mi”		od 6,39 zł
● Adidasy szkolne do nr 23		31,90 zł
● „Pelikan” - pióro		5,49 zł
- korektor		1,59 zł
- atrament		3,25 zł



KIERMASZ

ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

przed SDH „Jubilat”

Zeszyty w cenach półhurtowych. Zapraszamy !!!

...

STOISKO „ŚWIAT DZIECKA”

III piętro

poleca duży wybór zabawek i ubranek dla najmłodszych w cenach promocyjnych m. in.

jeżdźidełka, rowerki, huśtawki, piłki, taczki, samochody, wywrotki

oraz

kaftaniki, pajacyki, śpiochy, bluzki, body, podkoszulki, komplety „Jaś” i „Grześ”.

STOISKO SPOŻYWCZE - NON STOP

godziny otwarcia: poniedziałek - piątek, 9 - 20, sobota 9 - 16; niedziela 10 - 15.

Zapraszamy

Place targowe

Przed ważnym werdyktem

Kraków zawsze był miastem, którego oblicze gospodarcze i kulturalne kształtował w znacznej części stan kupiecki. Kupcy stworzyli tętniące życiem place targowe, które na stałe wpisały się w krakowską tradycję i folklor.

Place te są coraz ładniejsze i zadbane, przez co robienie na nich zakupów staje się przyjemnością. Spółki, które zarządzają placami angażują w ich modernizację i przebudowę coraz większe

skala. Przeprowadzane roboty realizowane są niemal w całości ze środków własnych kupców, stanowiących - nierzadko - oszczędności całego życia. Równocześnie do budżetu miasta kupcy odprowadzają opłaty, idące rocznie w miliony złotych, które ponoszone są z tytułu dzierżawy gruntów miejskich.

Kupcy - mimo że umowy z Gminą Kraków na dzierżawę targowisk wygasają dopiero w latach 2002-2008 - uważają, że jest

działalność ta przekazywana jest następnym pokoleniom.

W petycjach adresowanych do Rady Miasta Krakowa kupcy proszą o bezprzetargowe oddanie targowisk w użytkowanie wieczyste lub - gdyby ten postulat nie znalazł zrozumienia - o przedłużenie umów dzierżawy o dalsze 20 lat. „Spółka Kupiecka «Stary Kleparz» - pisze w petycji w imieniu jej współników prezes Zarządu Spółki Jan Wiesław Napela - chciałaby bez przetargu

spektywicznego planowania działalności. W tym również dalszego inwestowania”.

Spółka „Stary Kleparz” jest dzierżawcą placu targowego do 2008 roku. O rok wcześniej wygaśnie umowa spółce placu targowego „Unitarg” przy ul. Daszyńskiego obok Hali Targowej. Targowisko, którego przebudowa i modernizacja została zakończona w bieżącym roku, obecnie spełnia europejskie standardy, polepszyły się warunki pracy dla przedsiębiorców oraz komfort zakupów dla klientów.

„Modernizacja i organizacja miejsc handlowych - podkreśla prezes Spółki «Unitarg» Marek Zegadłowicz - spowodowała znaczące ożywienie targowiska, a co za tym idzie znaczne zwiększenie wpływu dla gminy m.in. z tytułu zwielokrotnionego czynszu dzierżawnego, dała również zatrudnienie kilkuset bezrobotnym. Spółka „Unitarg” chciałaby bez przetargu nabyć w użytkowanie wieczyste grunty, gdyż tylko taka forma władania lub długoletnia dzierżawa daje kupcom możliwość perspektywicznego planowania działalności, w tym również dalszego inwestowania oraz możliwość przekazywania swoim dzieciom majątku i tradycji kupieckich”.

Posługując się podobną argumentacją prezes Zarządu Spółki Kupieckiej „Złoty Wiek” Kazimierz Fliśnik akcentuje, że oferowane na targowiskach produkty stanowią znakomity przykład uzupełniania masy towarowej dużych sklepów i supermarketów. Poniesione przez kupców nakłady na utworzenie stałej, dotychczas nie istniejącej infrastruktury technicznej oraz budowlanej, wymagają dłuższego okresu amortyzacji. Istotne znaczenie ma w tym wszystkim zapewnienie kupieckim warsztatom pracy poczucia stabilizacji.

JERZY TOMASZEWSKI

Wprawdzie w ogrodach i na działkach jesienne prace zaczną się dopiero za kilka tygodni, jednak handel już teraz zaczął dostosowywać swą ofertę do potrzeb nadchodzącego sezonu. W sklepach ogrodniczych pojawiły się pierwsze nasiona i krzewy oraz nowe rodzaje sprzętu.

Z tych ostatnich najczęściej kupowana jest iwa, która na wiosnę wypuszcza charakterystyczne kotki. Pojawiła się również propozycja kupna szlachetnych odmian świerków srebrnych. Nie pochodzą one z siewki, lecz są szczepione. Jest to bez wątpienia oferta dla koneserów, gdyż ceny

Sklepy ogrodnicze przed sezonem

Oferta dla koneserów

Najlepszą porą do sadzenia młodych roślin, zwłaszcza z tzw. odkrytym korzeniem jest połowa września, kiedy słońce nie świeci już tak mocno. Sklepy polecają swoim klientom m.in. krzewy ozdobne o pięknych pnącach jak klematis, wickrzew, rhododendron czy milin amerykański, który zimą potrzebuje szczególnej ochrony.

tych roślin dochodzą nawet do 400 zł.

Dobrze sprzedają się - informuje PAP - grzybnie boczniki w cenie 8 zł za worek. Co dwa tygodnie osiąga się z nich od 3 do 3,5 kg grzybów. Nie są one jeszcze zbyt popularne, ale zainteresowanie nimi rośnie. Jeśli idzie o sprzęt - to jest w czym wybierać. Ostatnio na rynku



Dużą popularnością cieszą się rośliny szczepione na pniu m.in. róże i modrzennia. W tym sezonie, jak twierdzą działkowcy, będą one szczególnie modne, choć bardziej kosztowne. Na przykład cena irgi sztamowej waha się w granicach od 50 do 60 zł za sztukę, natomiast zwykła rosnąca „poziomo” kosztuje 5 zł.

W szerokiej gamie drzew dominują iglaste oraz wierzby.

pojawiła się m.in. nowa polska kosiarka Mesko 900 W w cenie 325 zł. Nowością są też elektryczne kosiarki trawnikowe Agroma 1100 W standard oraz lux, które kosztują od 320 zł do 380 zł. Dostępne są również nowoczesne agregaty koszące, odśnieżarki i inny specjalistyczny i wielofunkcyjny sprzęt do pielęgnacji roślin i utrzymania czystości.

(A)



środki. Nakłady na nowe inwestycje zależą od wielkości i położenia targowisk i kształtują się w granicach od kilkudziesięciu tysięcy do kilku milionów złotych.

Inwestycje pomnażają wartość gruntów miejskich, na których zlokalizowane są targowiki

już dostateczna pora, by zacząć się troszczyć o przyszłość swoich warsztatów pracy. Własnościowy status targowisk, po upływie terminów umów dzierżawnych, nie jest kupcom - z przyczyn oczywistych - obojętny. Handel prowadzi wszakże całe rodziny i

nabyć w użytkowanie wieczyste grunty, na których wybudowała pawilony handlowe i inne obiekty, zgodnie z zatwierdzonym przez gminę projektem. Tylko taka forma władania gruntem lub ewentualnie długoletnia dzierżawa, daje spółce możliwość per-

Tajemnice perfum

Pachnące opowieści

Tak, jak co sezon zmieniają się tendencje w modzie, tak każda pora roku ma swój inny, charakterystyczny aromat. Lekkie perfumy, które „nosimy” latem, nie pasują do zimowych i jesiennych ubrań. Pora dnia i nocy również dyktuje nam rodzaj zapachu, jakiego powinniśmy użyć.

Kosztowny dodatek do urody

Perfumy są jednym z najstarszych kosmetyków świata. Już w starożytnych księgach znajdujemy przepisy na wonne mieszanki, którymi namaszczano ciało. Podobno pierwsze perfumy (w podobnej do dzisiejszej postaci) powstały we Francji, aby... ukryć odór nie mytych ciał „eleganckiej” arystokracji i dworzan.



Jednak pierwszymi znanymi z nazwy perfumami była najprawdopodobniej Woda Królowej Węgier, której obecność odnotowały XIII-wieczne kroniki. Pierwsza fabryka tych kosmetyków powstała dopiero w 1828 r. we Francji, a jej założycielem był Pierre Francois Guerlain. Do dziś francuska firma produkuje najdoskonalsze i najbardziej ekskluzywne perfumy i kosmetyki kupowane przez księżniczki i maharadzów.

Rynek perfum przestał już wyłącznie należeć do tradycyjnych perfumierów, takich właśnie Guerlain - swoje perfumy lansują również kreatorzy mody i słynni jubilerzy. Co roku pojawiają się na rynku nowe zapachy - jedne szybko odchodzą w niepamięć, inne nigdy nie wychodzą z mody.

Dokończenie na str. 34

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE SKLEPÓW MAGAZYNÓW, HURTOWNI

abm

Regaly

PROJEKTY DLA KAŻDEGO RODZAJU DZIAŁALNOŚCI

System rurowo-kulowy

Meble, lady, regaly, stojaki, kosze handlowe urządzenia chłodnicze gabloty szklane, szkło hartowane meble z profili aluminiowych systemy wyposażenia supermarketów regaly i wózki magazynowe, regaly wysokiego składowania systemy wejściowe (bramki, kołowrotki), krajalnice, metkownice, boksy kasowe stojaki konfekcyjne i ekspozycyjne, manekiny, meble kawiarne, stoły, krzesła, wiklina systemy wlotkie Joker, Stender, Turbo materiały do sklepów: eksploatacyjne, reklamowe, opakowania

Aluminium

Chłodnie

RABAT 3-10% DLA POWODZIAN

RATY • LEASING • TRANSPORT • MONTAŻ

ASORTYMENT 2500 POZYCJI

KRAKÓW ul. Gromadzka 46, tel. (012) 23 59 50, tel./fax 56 41 14, Dz. H. 56 42 15
 WARSZAWA ul. Przemysłowa 1, tel. (017) 62 15 35 w. 292, fax 295
 TARNÓW Konik Nowy (tr. na Terespol) Centr. Handl. PAGED tel./fax (022) 783 67 15 od 01 09 '97 r. ul. Elektryczna 2, tel./fax (014) 22 06 83
 SOSNOWIEC ul. Rudna 14, III piętro, tel./fax (032) 29 18 986
 CHRZANÓW ul. Fabryczna 11, tel./fax (035) 347 39
 JAWORZNO ul. Matejki 54, tel. 0601 48 50 86

PRZYJEMNOŚĆ SPRZEDAWANIA

DZIENNIK

OLIMPIJSKI

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE 2006 - ZWIASTUN

NR 26 SIERPIEŃ 1997

KRONIKA

31 lipca

W Zakopanem odbyło się spotkanie przewodniczącego Zarządu Związku z dyrektorem Biura Strategii Olimpijskiej, na którym przygotowano, zgodnie z ustaleniami XII Zgromadzenia Związku, projekt nowego podziału i lokalizacji konkurencji sportowych.

1 sierpnia

W Biurze Strategii Olimpijskiej podjął pracę dr Szymon Krasicki, pracownik naukowy AWF Kraków, były trener reprezentacji Polski kobiet w narciarstwie klasycznym. Będzie on koordynował w imieniu BSO tematy sportowe (temat nr 8, 9, 10) w ramach opracowywanego „Wniosku do MKOl”. Piszemy o tym w innym miejscu.

5 sierpnia

Agencja CH2MHILL - międzynarodowa agencja zajmująca się konsultingiem w zakresie inżynierii i zarządzania gospodarką środowiska - przekazała do BSO swoją opinię na temat opracowanego tematu nr 4 „Ochrona środowiska”. Opinię zamieścimy w następnym numerze.

8 sierpnia

Burmistrz Zakopanego Adam Bachleđa-Curuś zaprosił przedstawicieli środowisk sportowych Podhala na spotkanie poświęcone nowym ustaleniom Związku Międzysportowego. Zaproszeni działacze zadeklarowali wolę współpracy w pracach nad przygotowaniem wniosku do MKOl. Szerzej o tym spotkaniu piszemy w innym miejscu.

18 sierpnia

W Zakopanem odbyło się kolejne spotkanie poświęcone nowej lokalizacji konkurencji sportowych w ramach projektu ZIO Zakopane 2006.

19 sierpnia

W czasie telefonicznej rozmowy Bernhard Russi potwierdził swój przyjazd do Polski w celu wydania wstępnej opinii na temat lokalizacji konkurencji alpejskich w polskich górach.

22 sierpnia

W czasie posiedzenia Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK) prezydent Aleksander Kwaśniewski zadeklarował zwołanie, po wejściu w życie nowej Konstytucji, rady gabinetowej, która zajmie się także sprawą olimpiady w roku 2006. - *Ale tego tematu teraz nie poruszam, bo boję się, że zjeździe lawina z Tatrzańskiego Parku Narodowego* - oświadczył prezydent.

25 sierpnia

W Zakopanem odbyło się kolejne spotkanie poświęcone

(dokończenie na str. IV)

2-krotny medalista olimpijski, dzisiaj ekspert FIS

Bernhard Russi przyjeżdża do Zakopanego

Celem wizyty wydanie opinii o proponowanych trasach alpejskich na Kasprowym Wierchu i Nosalu

W dniach 9 - 12 września tego roku, na zaproszenie Biura Strategii Olimpijskiej poparte zaproszeniem szefa UKFiT Stefana Paszczyka i prezesa PZN Pawła Włodarczyka, przyjeżdża do Polski znakomity ongiś alpejczyk, 2-krotny medalista olimpijski (złoty z 1872 i srebrny z 1976), mistrz świata (1970) w biegach zjazdowych, dzisiaj jeden z czołowych ekspertów FIS, Szwajcar BERNHARD RUSSI.

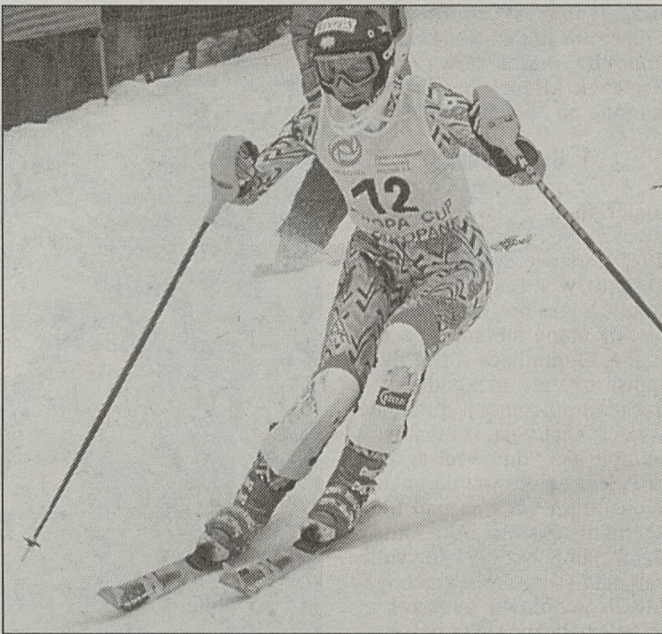
- *Chcemy* - mówi dyrektor Biura Strategii Olimpijskiej Andrzej Bac - *aby pan Russi wydał opinię o proponowanych przez nas, w ramach projektu zorganizowania w Zakopanem zimowych igrzysk olimpijskich w 2006 roku, trasach alpejskich w rejonie Kasprowego Wierchu i Nosalu. Przede wszystkim zależy nam na opinii odczucia trasy biegu zjazdowego z Kasprowego. Mamy nadzieję, że pan Russi podejmie z nami ścisłą współpracę na dłuższy okres, pomoże nam w opracowywaniu wniosku do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a później będzie uczestniczył w procesie realizacji tychże tras.*

Bernhard Russi przyjedzie do Warszawy 9 września, w tym

dniu ma w towarzystwie naszego świetnego ongiś alpejczyka Andrzeja Bachleđa-Curuśa złożyć wizytę przewodniczącemu UKFiT Stefanowi Paszczykowi. 10 września Russi przyjedzie do Krakowa, skąd uda się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie

dwadzieścia dni. W tym czasie zapozna się z trasami alpejskimi w rejonie Kasprowego Wierchu i na Nosalu.

12 września w Krakowie na konferencji prasowej Russi ma przedstawić efekty swojej wizyty. AS



Austriaczka Eder wygrała slalom specjalny o PE na Nosalu w 1995 r. O tym stoku slalomowym wyda także opinię Bernhard Russi.

Fot. Archiwum

Spotkanie w Zakopanem

Powołano sztab fachowców

8 sierpnia 1997 roku odbyło się w Zakopanem spotkanie poświęcone organizacji proponowanych w 2006 roku Zimowych Igrzysk Olimpijskich pod Giewontem. Spotkanie prowadził burmistrz Zakopanego, przewodniczący Zarządu Związku Międzysportowego „Zimowa Olimpiada 2006” Adam Bachleđa-Curuś.

Burmistrz poinformował o zmianach, jakie zaszły podczas ostatniego Zgromadzenia Związku Międzysportowego. Szczyrk pozostaje nadal w związku, ale już na zasadach obserwatora. Biuro Strategii Olimpijskiej opracowało wstępny projekt „Wniosku do MKOl”. Polski Komitet Olimpijski - zdaniem burmistrza - popiera ideę organizacji zimowych igrzysk w Zakopanem, choć krytycznie odnosi się do niektórych fragmentów wniosku. We wrześniu ma przyjechać do Zakopanego ekspert FIS, świetny kiedyś alpejczyk Bernhard Russi, który wyda opinię o trasach alpejskich. Burmistrz przedstawił też wstępną propozycję nowego podziału konkurencji sportowych.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Andrzej Bachleđa-Curuś mówił o potrzebie współpracy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, bez którego nie sposób mówić o igrzyskach. Zdaniem Andrzeja Bachleđa-Curuśa igrzyska olimpijskie to nie tylko sprawa gmin, w których odbędą się poszczególne konkurencje. To „duma całego narodu”. Najmocniejszym atutem Zakopanego jest możliwość skupienia imprez sportowych na niewielkim obszarze, co nie stworzy problemów komunikacyjnych. Bardzo ważną sprawą jest referendum (ogłoszone ostatnio przez gminę Zakopane), mieszkańcy muszą być świadomi wysiłku i konsekwencji zorganizowania tak wielkiej imprezy. Np. w Sion odbyło się takie referendum, w którym mieszkańcy poznali dokładnie plusy i minusy organizacji igrzysk. Zakopane mogłoby skorzystać z tych doświadczeń. Andrzej Bachleđa podkreślił, iż zainteresowanie kandydatami do organizacji igrzysk na świecie jest bardzo duże. Różne konsorcja podej-

mują ryzyko finansowego wsparcia kandydata. Już w tej chwili można by nawiązać z nimi współpracę, ale trzeba mieć pewność, iż PKOl. złoży wniosek w MKOl.

Szymon Krasicki z AWF w Krakowie zwrócił uwagę, że trasy biegowe na Cyrhli położone są na terenie TPN, w związku z tym należy z nich zrezygnować. Lokalizacja stadionu i tras biegowych musi być poprzedzona różnorodnymi analizami, musi uwzględniać problem własności gruntów.

Kazimierz Korzeniowski z PKL stwierdził, iż bez modernizacji kolejki na Kasprowy Wierch nie ma możliwości zorganizowania igrzysk zimowych w Zakopanem. Również modernizacja wyciągu na hali Goryczkowej jest koniecznością.

Były znakomity biegacz narciarski Tadeusz Kwapien zwrócił uwagę na problemy związane z terenami na Butorowym Wierchu. Najpierw należy uzyskać zgodę mieszkańców na wykorzystanie tych terenów podczas proponowanych igrzysk.

(dokończenie na str. II)

W trudnej i skomplikowanej zakopiańskiej drodze do zorganizowania Igrzysk w 2006 r. Rada Miasta postanowiła uzyskać ważki argument - poparcie dla olimpijskiej idei ze strony wszystkich mieszkańców miasta. 21 września, równoległe z wyborami do Sejmu i Senatu, posta-

mym poprawi stan środowiska naturalnego i korzystnie wpłynie na ochronę przyrody Tatr Podtatrza?

3. Czy po przyznaniu Zakopanemu prawa organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich, zgodzisz się na ewentualne, dodatkowe obciążenie finansowe Gminy?

Równoległe z wyborami do Sejmu

Olimpijskie referendum pod Giewontem

nowiono zorganizować referendum gminne. Większość radnych nie ukrywała, iż liczy na powszechnie „3 x TAK”.

Na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, 8 sierpnia br., zdecydowano się na postawienie zakopiańczykom trzech pytań:

1. Czy chcesz, aby samorząd Miasta Zakopanego czynił starania o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Zakopanem?

2. Czy jesteś zdania, że organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich przyspieszy zrównoważony rozwój regionu, a tym sa-

już ze wstępnych sondaży wynika, iż najczęściej emocji budzi pytanie drugie, bowiem pod Giewontem przeciwnicy olimpiady rekrutują się głównie spośród miłośników tatrzańskiej przyrody. Z kolei zwolennicy igrzysk podkreślają, iż właśnie olimpiada, poprzez uruchomienie wielu proekologicznych inwestycji, skutecznie wspomogła działania ochronne.

Ostatnio do odpowiedzi „ZA” wezwał poseł BBWR i prezes Związku Podhalań, Andrzej Gąsienica Makowski.

LECH

Polski plakat olimpijski

Także „Zakopane 2006”

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie wydało ostatnio zestaw polskich plakatów olimpijskich w formie kolorowych pocztówek. W komplecie znalazł się także plakat propagujący zorganizowanie w Zakopanem w 2006 roku zimowych igrzysk olimpijskich.

(dokończenie na str. IV)



Plakat „Zakopane 2006” autorstwa K. Jędrzejowskiego

DZIENNIK OLIMPIJSKI

Powołano sztab fachowców

(dokończenie ze str. I)

Jerzy Bielawa z Zakopanego sugerował, by Biuro Strategii Olimpijskiej przenieść z Krakowa do Zakopanego i wzmocnić go fachowcami posiadającymi duże doświadczenie, co pozwoli lepiej przygotować wniosek do MKOl.

Andrzej Laszczyk poinformował o materiałach jakie są w dyspozycji PKL. Opracowania dotyczące modernizacji kolei linowych i tras narciarskich można wykorzystać, ponieważ została wykonana ocena oddziaływania na środowisko. Kasprowy Wierch jest dobrym miejscem na rozgrywanie konkurencji olimpijskich, ale na to potrzebna jest zgoda TPN. Przypomniał, że jeszcze żadne miasto nie straciło na organizacji igrzysk.

Czesław Borowicz z Nowego Targu stwierdził, iż czas przeznaczony na opracowywanie „Wniosku do MKOl.” nie został stracony.

Stefan Rogalski z Zakopanego mówił, iż koncepcja rozmieszczenia hal lodowych jest prawidłowa. Po wybudowaniu tych obiektów nie będzie problemów z ich wykorzystaniem.

Na spotkaniu powołano dr. hab. **Szymona Krasickiego** z krakowskiej AWF na stanowisko kierownika-koordynatora trzech tematów tzw. sportowych w ramach przygotowywanego „Wniosku do MKOl.” Są to

tematy: numer 8 (Program XXVIII ZIO), numer 9 (Ogólna organizacja zawodów sportowych), numer 10 (Dyscypliny sportowe).

Powołano też osoby, które odpowiedzialne będą za poszczególne dyscypliny sportowe:

Stefan Rogalski – łyżwiarstwo szybkie, short track i curling.

Andrzej Bachleś-Curus – narciarstwo alpejskie.

Władysław Gąsienica-Roj – narciarstwo klasyczne (biegi kobiet i mężczyzn), skoki i kombinacja norweska.

Zofia Kiepińska – biathlon

Czesław Borowicz – hokej na lodzie mężczyzn

Maciej Krokowski – narciarstwo artystyczne (skoki akrobacyjne i jazda po muldach).

Andrzej Laszczyk – saneczki, bobsleje i snowboard.

Szymon Krasicki – łyżwiarstwo figurowe, hokej kobiet.

Wszystkie wyżej wymienione osoby wyraziły zgodę na udział w opracowywaniu „Wniosku do MKOl.” Opracowanie ma być przedstawione 31 sierpnia 1997 roku.

Burmistrz Zakopanego poinformował, iż PKOl. wydelegował wiceprzewodniczącego **Aleksandra Ronikiera** oraz sekretarza generalnego **Janusza Tatere** do współpracy ze Związkiem Międzygminnym. (S)

Na etapie zamykania lokalizacji

Mówi dr hab. Szymon Krasicki, kierownik-koordynator trzech tzw. tematów sportowych w ramach opracowywanego „Wniosku do MKOl.”

Na spotkaniu 8 sierpnia br. w Zakopanem, zwołanym przez Zarząd Związku Międzygminnego, dr. Szymon Krasicki z krakowskiej AWF powołany został na stanowisko kierownika-koordynatora w Biurze Strategii Olimpijskiej odczłone trzech t.zw. tematów sportowych w ramach „Wniosku do MKOl.”

Przypomnę, że te trzy tematy dotyczą: 1/ Programu XXVIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich, 2/ Ogólnej organizacji zawodów sportowych, 3/ Dyscyplin sportowych, jakie mają być rozegrane podczas XXVIII ZIO.

- W ramach tych tematów - mówi dr Krasicki - mamy przedstawić m.in. ogólny harmonogram zawodów z podziałem na dyscypliny sportu, liczbę obiektów, gdzie odbędą się ceremonie otwarcia i zamknięcia igrzysk, dalej proponowane miejsca zawodów, aktualny stan obiektów, wykaz obiektów jeszcze nie zbudowanych, a potrzebnych do przeprowadzenia igrzysk. W tej chwili nasze zespoły są na etapie zamykania lokalizacji. Po ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Związku Międzygminnego uległa zmianie lokalizacja niektórych konkurencji. Prawdopodobnie narciarstwo artystyczne będzie rozgrywane w rejonie Poronina (Galicowa Grapa), snowboard na zboczach Gubałówki, kombinacja norweska w Zakopanem,

tor saneczkowo-bobslejowy ma powstać w rejonie Zakopanego. Gdzie? - na razie jest kilka propozycji, decydujący głos będą mieli eksperci. Zastanawiamy się też, gdzie zlokalizować trasę i stadion biegowy. Odpadnie prawdopodobnie Cyrhla z uwagi na kolizję interesów z TPN, z trasami pod Krokwią i ewentualnie na Butorowym Wierchu też mogą być problemy (sprawy własnościowe), kto wie, czy nie najlepszą propozycją będzie zlokalizowanie centrum biegowego w rejonie Stwej Polany.

Mamy skompletowany skład osób, które odpowiadać będą za poszczególne dyscypliny. Zespołami kierują fachowcy, mamy spotykać się raz w miesiącu. Liczę, że uda się nam przedstawić spójny wniosek w wymienionych trzech tematach.

Szymon Krasicki, lat 60, dr habilitowany, kierownik Zakładu Narciarstwa i łyżwiarstwa Figurowego AWF im. Bronisława Czecha w Krakowie. Długoletni trener narciarski, prowadził reprezentację kobiet w latach 1966-1972, pracował też przed olimpiadą w Sarajewie 3 lata w Jugosławii wspólnie z Januszem Fortekim. Pięć razy jako trener i obserwator uczestniczył w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich (1968 Grenoble, 1972 Sapporo, 1976 Innsbruck, 1984 Sarajewo, 1992 Albertville).

W poprzednim numerze informowaliśmy, iż **Polski Komitet Olimpijski zlecił wykonanie analizy na temat przygotowanych przez Związek Między-**

ko ostateczną, po której - w przypadku dalszej obstrukcji TPN, należy w trybie bardzo pilnym uruchomić prace nad alternatywnymi rozwiązaniami. Trzeba mieć na uwadze

programu określonego zadaniem inwestycyjno-finansowym. Projekt „biznes-planu” powinien być przedstawiony PKOl. do końca br. W innym przypadku będzie trudna dalsza dysku-

nego, artykułowanego w tym przypadku przez parlament. Zważywszy na terminy wnioskowania, a ponadto na fakt upływu obecnej kadencji Sejmu i Senatu - uzyskanie tego

Ekspert PKOl. opiniują „Akta kandydatury”

Dokument musi być gotowy najpóźniej do wiosny 1998 roku

gminny „Akt kandydatury” i innych dokumentów. Otrzymałszy cztery ekspertyzy. W bieżącym numerze chcemy przedstawić w całości pierwszą z nich. Wykonane opracowania pozwolą na dalszą poprawę praw w kierunku ich pełnej zgodności z wymogami MKOl. i PKOl.

Opinia w sprawie inicjatywy organizacji igrzysk zimowych w Polsce na podstawie przedłożonych materiałów przez Związek Międzygminny wykonana na zlecenie PKOl.

1. Uwagi ogólne

Autor opinii zapoznał się z materiałami wnioskowymi dwukrotnie: 2 oraz 20 czerwca 1997 r. i stwierdził dość istotne zmiany w kilku fragmentach różnych tekstów, np. w temacie 1. Dokonane zmiany są racjonalne, eliminujące różne dysonanse czy też niezgodności z zasadami promocji przedsięwzięć. Oznaczają, iż inicjatorzy olimpijskich zimowych igrzysk w Polsce są otwarci na uwagi i nieustannie pracują nad ulepszeniem tekstów „Akt Kandydata”. Ponieważ oficjalny wniosek ma być gotowy i złożony w MKOl. w połowie 1998 roku - to należy liczyć się (a nawet rekomendować) z dalszymi zmianami w treściach niektórych tematów, w miarę awansowania prac analityczno-programowych. Jest to zjawisko normalne i pożądane. Z tego względu modernizacja tekstów aż do chwili oficjalnej ekspedycji do MKOl. powinna być przedmiotem okresowej oceny Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Analiza tekstu z dnia 20 czerwca 1997 roku wskazuje, że aktualnie „punktami krytycznymi” - czyli sprawami decydującymi (zagrożającymi) w pracach przygotowawczych są: brak ostatecznego uregulowania (uzgodnienia) inwestycji z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, brak precyzji sposobu finansowania poszczególnych zadań i wielkość zaangażowania państwa w finansowanie całego przedsięwzięcia oraz niedostatek informacji (materiałów porównawczych) o programie inwestycyjnym oraz finansowym z poprzednich igrzysk.

2. Porozumienie z TPN

Analiza notatek i materiałów w tej sprawie wskazuje, iż w dalszym ciągu brak jest ostatecznego rozstrzygnięcia spornych kwestii w sprawie programu inwestycji sportowych na terenie Parku. Zważywszy na harmonogram prac przygotowawczych brak tego porozumienia nie może być nieustannie odwlekany. Z tego powodu należy przyjąć graniczną datę (np. 30 listopada 1997 r.) ja-

skutki takich nowych rozwiązań: będą one rzutować na wiele zagadnień całego programu przygotowawczego, a więc na konieczność jego modernizacji, co wymaga czasu.

3. Precyzja programu inwestycyjno-finansowego.

Analiza porównawcza różnych danych wskazuje na niedostatek ich koordynacji w pro-

sja nad wieloma zagadnieniami, łącznie z tak zwanym „globalnym i finalnym” efektem sportowo-ekonomicznym organizacji zimowych igrzysk w Polsce.

4. Zaangażowanie państwa w prace przygotowawcze

Treści trzech podstawowych dokumentów, tj. samego wniosku (akta kandydata), „Mate-

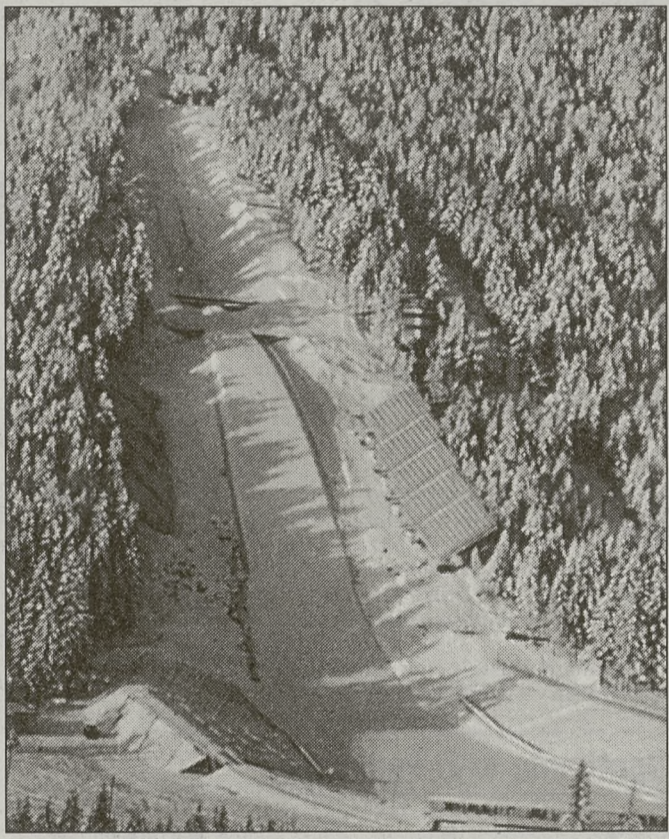
pryzwolenia będzie bardzo trudne. Nie jest chyba ono możliwe w obecnym parlamencie, a przyszły przez pierwsze miesiące swojej działalności będzie zaangażowany w prace wewnętrzne, formułowanie rządu oraz prace planistyczne związane z nowym budżetem. Z tego względu uzyskanie sejmowej aprobaty na prace przygotowawcze oraz na zaangażowanie państwa na tak wielką skalę w zakresie skutków finansowych - staje się zadaniem o kluczowym znaczeniu. Zauważyć ponadto należy, iż takie podejście byłoby zrozumiałe w okresie PRL, natomiast wydaje się dyskusyjne współcześnie. W związku z tym należy sformułować program alternatywny, wyraźnie zmniejszający obciążenia dla państwa. Oznacza to nowe podejście, oparte na wyraźnym powiększeniu liczby zadań samofinansujących się, większym zaangażowaniu samorządu terytorialnego i specjalnych pomysłów (mogą takie być!) poszerzających zakres pozapaństwowego finansowania programu przygotowawczego.

5. Analogie programów przygotowawczych

W materiale ogólnym (dla potrzeb wewnętrznych Związku Międzygminnego, PKOl. i innych instytucji polskich) brakuje pozycji wyjściowej, tj. programów inwestycyjnych oraz finansowych (biznesplanów) np. z dwóch poprzednich igrzysk zimowych. Chociaż uwarunkowania społeczno-ekonomiczne są inne, to jednak proponuję uzupełnić ten materiał o podstawowe dane z tego zakresu. Porównanie wielu zadań programowych, szczególnie sposobów ich rozwiązywania, może prowadzić do różnych skojarzeń, ocen i pomysłów korygujących program polski. Korekta ta musi oczywiście uwzględnić specyficzne uwarunkowania sportowo-ekonomiczne polskiego regionu olimpijskiego. Niemniej w wielu przypadkach można i należy skorzystać z dotychczasowych doświadczeń, szczególnie tych, których pozytywna realizacja oparta była na aktywności samorządów lokalnych oraz inicjatywach własnych Komitetu Organizacyjnego.

6. Inne uwagi

Istnieje wiele kwestii szczegółowych wzbudzających wątpliwości lub stymulujących postulaty. Tak np.: jaki charakter ma mieć w przyszłości wioska olimpijska w Zakopanem i Krakowie? Czy konieczna jest budowa hali aż na 15 tys. widzów? Co z późniejszą eksploatacją takiego giganta? Problem pełnomocników: jeśli zaangaż-



Czy na Wielkiej Krokwi odbędą się olimpijskie konkursy?

Fot. Archiwum

gramach inwestycyjno-finansowych zawartych w materiale ogólnym (dla celów wewnętrznych), analizie finansowania oraz w samych „aktach kandydata”, jako oficjalnego wniosku Związku Międzygminnego dla MKOl. Tak np. szacunki zawarte w „Globalnych kosztach” nie są w pełni zsynchronizowane (świadczona Związku Międzygminnego oraz „inne źródła”). Te „globalne koszty” nie korespondują także z projektem wniosku do premiera. Program „przyspieszonego rozwoju regionu olimpijskiego” - to tylko spis zadań bez przybliżonej kalkulacji i sposobów finansowania, adresowanych głównie do różnych organów rządowych i jego instytucji. W znacznej liczbie przypadków nie są określone źródła, sposoby i terminy sfinansowania i zrealizowania poszczególnych zadań. Brak także jasnej deklaracji gwarantującej Miasta Krakowa w sprawie współfinansowania tych zadań. Pomijam inne kwestie szczegółowe, które wskazują wyraźnie na potrzebę przyspieszenia prac w części

riatów ogólnych” oraz „Analizy finansowania” dotyczące różnych pozycji określonych w programie przygotowawczym w części tak operacyjnej, jak i inwestycyjnej (także w programie przyspieszonego rozwoju regionu) wskazują wyraźnie na tendencję wręcz olbrzymiego (w miliardach nowych złotych) zaangażowania państwa w realizację różnych zadań inwestycyjnych, a także w bezpośrednie przeprowadzenie igrzysk. Określone w tych dokumentach wielkości nakładów finansowych ulegają uściśleniom (co jest normalne) i zmianom, jednakże w kierunku ich wzrostu, a nie redukcji. W olbrzymiej części (jeśli nie wprost, to pośrednio), zadania inwestycyjno-finansowe adresowane są do budżetu państwa (COS, AWF, poszczególne resorty, gwarancje rządowe). Skutki finansowe (pośrednie i gwarantowane) dla przyszłych budżetów państwa w okresie kilku lat są tak duże, iż wykraczają poza uprawnienia rządowe. Nakłady te (zobowiązania) wymagają przyzwolenia społecz-

(dokończenie na str. IV)

Major

Julius



Meinl

OFERTA AKTUALNA DO 4 WRZEŚNIA 1997

Herbata Lipton
torebki
25 sztuk



2,99

Margaryna
RAMA
400 g



2,29

Makaron
Lubelski
500 g
4 rodzaje



1,89

Hortex
Sok
Pomarańczowy
2 l



4,99

Pedigree Pal
500 g
3 rodzaje



2,29

Otwarcie! Super Promocja!



Banany
1 kg

1,79

Czekolada
Milka
100 g
3 rodzaje



1,59

Multi Vita
1,5 l
2 rodzaje



1,29

Chipsy Lay's
100 g
3 rodzaje



1,69

Papier
Toaletowy
rolka



0,29

Pampers
2 rodzaje



14,09

Oferta towarów świeżych

Kurczak
1 kg

5,39

Kiełbasa
Zwyczajna
1 kg

8,49

Schab
1 kg

12,49

Major

Julius Meinl



Kraków, ul. Wybickiego 10
Kraków, ul. Dobrego Pasterza 67
Kraków, ul. Włoska 2
Kraków, ul. Kobierzyńska 42
Tarnów, ul. Starodąbrowska 17

Ziemniaki
2 kg

0,99

Papryka
czerwona
1 kg

2,89

Ser Zamojski
1 kg

8,99

Najtańszy z najlepszych

W poszukiwaniu ginącego rzemiosła

Czarodziej skrzypiec

W Polsce działa kilkadziesiąt pracowni lutniczych. W Krakowie, dużym ośrodku muzycznym, istnieje cztery.

– Moje zainteresowanie instrumentami smyczkowymi – mówi Stanisław Kurkowski, właściciel pracowni znajdującej się przy krakowskim placu Wolnica – nie wynika z jakichkolwiek rodzinnych tradycji. Nie bez znaczenia było z pewnością to, że w domu, w którym się

świerku. Jego drewno nadaje muzyce barwę.

Stanisław Kurkowski sam wyszukuje drzewa, które wykorzystuje do tworzenia instrumentów. – Co dwa lata wybieram się w tereny wysokogórskie, gdzie rosną najlepsze świerki, a także w okolice Kłodzka lub w Bieszczady. Można tam znaleźć naprawdę bardzo piękne jawory. Dobre drewno zdobywa się czasem w dużych tartakach. Bywa, że



urodziłem i wychowałem, miesiła się pracownia lutnicza. Dość często ją odwiedzałem, obcowałem z instrumentami i stał prawdopodobnie wziętą się moja pasja.

Sila drewna jaworowego

W zakładzie pana Stanisława powstają nowe instrumenty, a także naprawiane są instrumenty starsze, nawet kilkusetletnie. Najstarszym, nad którym pracował, była prawie trzystuletnia francuska wiolonczela. Jej właściciel od 1946 roku nie mógł znaleźć zakładu, który podjąłby się naprawy. Instrument był w bardzo złym stanie, gdyż przechowywano go w pomieszczeniach... stażonych.

Mężczyzna, który przyniósł wiolonczelę, w przeszłości muzyk zawodowy, chciał jeszcze choć raz usłyszeć dźwięki wydane przez instrument. Marzenie to skłoniło Stanisława Kurkowskiego do podjęcia się trudnego zadania. Równie trudnym przedsięwzięciem było złożenie przyniesionych w częściach skrzypiec. Rozebrał je fachowo nieznany lutnik, zapewne po to, by łatwiej było instrument ukryć.

W zakładzie krakowskiego lutnika odnawiane są głównie polskie instrumenty pochodzące z okresu międzywojennego i czasów późniejszych. Obcokrajowcy przywożą przede wszystkim instrumenty szkolne, raczej nie najwyższej klasy. Wielcy muzycy mają swoich lutników i rzadko ich zmieniają.

W pracowni powstają skrzypce, altówki i wiolonczele. – Praca nad nowym instrumentem trwa około trzech miesięcy – samo lakierowanie wymaga miesiąca – stwierdza Kurkowski. Zanim dojdzie do powstania nowych skrzypiec czy wiolonczeli dużo czasu należy poświęcić na przygotowanie materiału. Do produkcji wykorzystuje się dwa rodzaje drewna. Spód oraz boki wykonuje się z jawora. Drewno jaworowe jest bardzo akustycznie i daje dźwiękiem silę. Natomiast płytę górną robi się ze

przypadek decyduje o trafieniu na odpowiedni materiał.

Dobre drewno to nie wszystko

Drzewo, z którego wykonywane są instrumenty, musi być specjalnie pocięte: promieniście, w kliny. W takiej postaci powinno schnąć w naturalnych warunkach, w zadaszonym pomieszczeniu (otwartym, z przewiewami) minimum pięć lat.

– Swoje drzewo suszę dziesięć, a nawet piętnaście lat. Ponieważ co jakiś czas dobieram nowe, licząc, że znajdę jeszcze lepsze, mam już zapas na trzy pokolenia. Kiedy wiem, że z danego drewna będę robił instrument, przynoszę je do pomieszczenia, w którym pracuję i w nim je dosuszam. Ma to bardzo istotne znaczenie. Gdyby drewno było niedoschnięte, instru-



menty pękałyby lub ulegały wypaczeniu – tłumaczy lutnik.

Oczywiście samo drewno, choćby najlepsze, to jeszcze nie wszystko. Trzeba je umiejętnie wykorzystać i w tym pomaga intuicja. Zdarza się, że nowo powstały instrument nie „wyrzmiwa”, choć wydawało się, że wszystko było robione jak należy. Najczęściej w takiej sytuacji trzeba wymienić wierzchnią płytę.

W Krakowie znajduje się kilka szkół muzycznych, tutaj ma swoje siedziby wiele orkiestr, toteż pan Kurkowski oraz jego koleżdy po fachu na brak pracy narzekać nie mogą. Dodatkowo dochodzi wiele zleceń spoza Krakowa. Na swoją kolejkę czeka na przyklad wiolonczela z Nysy. Terminy napraw są bardzo odległe.

Krakowski lutnik jest absolwentem Technikum Lutniczego w Zakopanem, jedynej tego typu szkoły w Polsce. Po jej ukończeniu odbył przeszło pięcioletnią praktykę w kraju oraz za granicą. W Polsce pracował w zakładzie pana Marduły, nestora polskich lutników, przez którego pracownię przeszło wielu polskich i zagranicznych fachowców. – Kiedy u niego praktykowałem – wspomina – jego uczniem był młody Belg, dobrze zapowiadający się lutnik.

Pierwszy kontakt ze Stradivariusem

Przeszło rok Stanisław Kurkowski spędził w Holandii, gdzie najpierw praktykował, a później pracował jako lutnik. Tam zetknął się ze skrzypcami Stradivariusa, które naprawiał jego nauczyciel. Był to jedyny kontakt naszego bohatera z tej klasy instrumentem, w Polsce bowiem Stradivariusy należą do rzadkości.

Po powrocie do kraju pan Kurkowski otrzymał od Związku Polskich Artystów Lutników propozycję zamieszkania w Krakowie, gdzie wówczas nie działał żaden warsztat lutniczy. Obiecany na pracownię lokal przy ul. Floriańskiej był remontowany, prace jednak się przeciągały. Kiedy okazało się, że lokal ten należy do Uniwersytetu Jagiellońskiego, dano mu do wyboru kilka innych miejsc. Zdecydował się na siedzibę przy placu Wolnica. Pracuje w niej już od pięciu lat i jest zadowolony. – Zabudowa placu nie jest zbyt ciasna, mam tu dobre światło, tak istotne przy mojej pracy – mówi lutnik.

Stanisław Kurkowski pracuje sam w swoim zakładzie. Liczy jednak, że uda mu się wciągnąć do pracy lutniczej syna, który już teraz spędza w pracowni dużo czasu. Szczególnie intere-

suja go gitary. Jeśli zechce kontynuować dzieło ojca, będzie lutnikiem z tradycją.

– Polscy lutnicy są bardzo cenieni na Zachodzie, nasze rzemiosło liczy się na świecie – mówi pan Kurkowski. Chociaż nie ma u nas instrumentów starych, skonstruowanych przez renomowanych lutników europejskich, to współczesne są jednak bardzo wysokiej klasy.

IWONA GŁUSZEK

Firma Philips działa na rynku polskim od niedawna. Jakże cele udało się w tym czasie zrealizować reprezentowanemu przez Pana koncernowi?

– Przyznaję, że na rynku polskim zaistnieliśmy dość późno, gdyż dopiero w 1994 roku. Jednak Philips, jako jedyny producent elektroniki użytkowej, nie poprzestął na deklaracjach, tylko faktycznie bardzo dużo inwestował. Obecnie w Polsce działa 8 fabryk należących do koncernu, które zatrudniają łącznie ponad 8 tysięcy ludzi. Według danych GUS z pierwszego

– Koncern Philipsa działa w ponad 160 krajach świata i zatrudnia łącznie 260 tysięcy ludzi. Jeszcze w 1996 roku jedna akcja naszej firmy na giełdzie w Amsterdamie kosztowała 50 guldenów. W tym samym roku przeprowadzono reorganizację i konsolidację całego systemu działania koncernu.

Jaki był tego efekt? W sierpniu 1997 roku wartość jednej akcji na giełdzie w Amsterdamie wzrosła do 150 guldenów! Proszę mi pokazać drugą firmę na świecie, której wartość akcji w ciągu tak krótkiego okresu czasu wzrosła trzykrotnie i to nie w wyniku

produkcyjnych wynajęto helikoptery, które wisząc nad betonami wymuszały szybki przepływ powietrza, a tym samym znacznie przyspieszały twardnienie betonu.

Naszym atutem jest fakt, że cała technologia, którą wykorzystujemy, jest wewnątrz koncernu. Daje nam to w wielu wypadkach dużą przewagę nad konkurencją. Podam przykład. Wprowadzamy obecnie na rynek nowy model telefonu cyfrowego, który jest najmniejszym tego typu wyrobem na świecie, gwarantującym znakomitą jakość przekazu i, co bardzo ważne, jest za-

Wartość potrojona

Rozmowa z Bernardem Schöferem, dyrektorem ds. sprzedaży i marketingu firmy Philips na obszar Europy Środkowej i Wschodniej.



jakichkolwiek spekulacji giełdowych, tylko na skutek bardzo dużego zainteresowania inwestorów.

– Z tego, co Pan mówi, wynika, że rozwijacie się bardzo dynamicznie...

– Philips jest firmą o ponadstuletniej tradycji. W tym czasie właśnie nasi inżynierowie czynili kolejne kroki postępu w dziedzinie rozwoju elektroniki użytkowej, że wspomnę tylko kasetę magnetofonową czy też płytę CD. Corocznie wprowadzamy na rynek nowe produkty, które cieszą się uznaniem klientów. Przez dwa kolejne lata telewizory Philipsa były nagradzane w Europie jako najlepsze wyroby roku. To o czymś świadczy.

Ponad 18 miesięcy temu podjęto w firmie koncepcyjny pomysł produkcji telefonów cyfrowych. Dzisiaj działa już kilka fabryk na całym świecie i jesteśmy w czołówce

silany z baterii umożliwiające kilkudniowe czuwanie oraz do 8 godzin rozmowy. Było to możliwe jedynie dzięki wykorzystaniu naszych doświadczeń z produkcji... gółek akumulatorowych. To właśnie technologia produkcji coraz mniejszych, lżejszych i wydajniejszych akumulatorów zasilających gółki pozwoliła nam zaadaptować te baterie do telefonów cyfrowych.

– Jakich nowości mogą spodziewać się polscy konsumenci?

– W najbliższych miesiącach na rynek europejski, w tym również do Polski, trafią urządzenia audio najnowszej generacji systemu CD-WR. Sprzęt ten będzie pracował w technologii CD z tą różnicą, że będzie możliwy wielokrotny cyfrowy zapis płyty kompaktowej bez żadnych strat jakości. W sprzedaży znajdują się płyty umożliwiające jed-

połroczu tego roku fabryka w Kwidzynie jest największym w Polsce eksporterem telewizorów. Ciekawe jest również to, że obecnie w Holandii, ojczyźnie Philipsa, można kupić świetłówki kompaktowe „made in Poland” produkowane w fabryce w Pile, zatrudniającej 3 tysiące osób. Bardzo pozytywnie oceniamy współpracę z polskimi dystrybutorami regionalnymi naszego sprzętu, takimi jak krakowska firma „Proton - Obraz i dźwięk”. Są to profesjonalne firmy umiejące obsłużyć kompleksowo każdego klienta.

Z naszych badań wynika, że Polacy kupują bardzo rozsądnie. Wolą rzeczy markowe, choć są one nieco droższe. Wypytyują o wiele szczegółów technicznych sprzętu od czego na Zachodzie klienci już odwykli. Dlatego też sklepy z elektroniką użytkową stawiają wysokie wymagania fachowe w stosunku do sprzedawców.

– Jak wygląda działalność Philipsa w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej?

– Polska nie była pierwszym krajem byłego bloku wschodniego, w którym inwestował nasz koncern. Początkowo uruchomiliśmy fabryki na Węgrzech, gdzie nadal produkowane są zestawy audio oraz systemy samochodowe. Jednak tamte rynki przeszły okresy wyraźnego załamania koniunktury. Polska na tym tle wypada bardzo korzystnie.

Reformy gospodarcze i ekonomiczne były i są tu powolniejsze, ale daje to jednak poczucie większej stabilizacji oraz, co ważne w biznesie, zachowanie rynku jest bardziej przewidywalne. To, co mówię, nie jest kurtuazją. Zachód odnosi się pozytywnie do sytuacji w Polsce. Proszę zauważyć, że nie inwestuje się tak dużych pieniędzy w kraju o małej wiarygodności.

– Jak ocenia Pan aktualną pozycję koncernu Philips?



producentów tego asortymentu. Było to możliwe dzięki błyskawicznym decyzjom. Kiedy opracowywano projekt samych urządzeń, powstawały już fabryki, w których będą one wytwarzane. Tempo budowy fabryki w USA było tak ogromne, że do przyspieszenia procesu schnięcia powierzchni betonowych hal

– Dziękuję za rozmowę. ROZMAWIAŁ ROBERT GLAC

AGENCJA OCHRONY „AESDE” - Sokół

Kraków, ul. Przy Rondzie 6, tel./fax 11-45-11 wew. 15-18

nawiąże współpracę z firmami marketingowymi, akwizycyjnymi oraz przedstawicielami handlowymi do sprzedaży usług w zakresie:

- ochrony osób i mienia,
- konwojowania wartości pieniężnych
- całodobowy monitoring z grupami interwencyjnymi
- projektowanie i montaż systemów alarmowych, urządzeń p. pożarowych, telewizji przemysłowej
- szkolenia

WYSOKA PROWIZJA

Różne

Polskie aluminium na Twój Dach!

KBH AKORD
 Kraków ul. Sikorki 3
 ☎(0-12)44-63-59, 43-11-75
 o/ Tarnowskie Góry ☎(032) 285-47-46
 www.kki.krakow.pl akord@kki.krakow.pl

OFERUJEMY ALUMINIOWE:
 ◆ BLACHY: GŁADKIE I RYFLOWANE
 ◆ TAŚMY
 ◆ PROFILE STANDARDOWE I SPECJALNEGO PRZEZNACZENIA
 ◆ SUPERTWAŁE POKRYCIA DACHOWE
 ◆ POWLEKANE POLIESTREM

CIĘCIE BLACH NA ŻĄDANĄ DŁUGOŚĆ

CENTRUM CERAMIKI W KRAKOWIE HURTOWNIA „DOMINO”
 NAJSTARSZA I NAJWIĘKSZA FIRMA W KRAKOWIE

FLIZ I TERAKOTY
 I KOMPLEKSOWEGO WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK
 GENERALNY PRZEDSTAWICIEL 17 FIRM Z HISPANII, PORTUGALII, FRANCJI I WŁOCH ORAZ 13 FIRM POLSKICH.

KRAKÓW, AL. 29 LISTOPADA 135
 TEL. 13-70-25; TEL./FAX 13-79-54

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
 czynne codziennie od 8.00 do 20.00, w soboty od 8.00 do 15.00

ZAPRASZA DO SWOICH SALONÓW
 KRAKÓW, AL. 29 LISTOPADA 135, TEL.: 13-70-25
 KRAKÓW, DŁUGA 17, WDH „HEBAN” (Długi Pasaż), TEL.: 32-41-81 w. 19
 WROCŁAW, UL. SZCZYTNICKA 26 • OSWIĘCIM, UL. SZEWCZYKA 3
 pozostałe czynne od 10 do 19, w soboty od 10.00 do 15.00

PONAD 1500 WZORÓW PŁYTEK W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
 W SPRZEDAŻY 70 WZORÓW TERAKOTY MROZOODPORNEJ I KWASOODPORNEJ
 KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ, PŁYTKI ELEWACYJNE I BASENOWE.
 DODATKOWO POLECAMY WYSOKIEJ KLASY ŚCIERALNOŚCI TERAKOTY
 PRODUKOWANE W PORTUGALII PRZEZ FIRMĘ „DOMINO”

POSIADAMY W SPRZEDAŻY: FUGI, KLEJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE,
 LISTWY, NARZĘDZIA DO GLAZURY, WYROBY SANITARNE, BRODZIKI,
 KABINY NATRYSKOWE, LUSTRA, BATERIE I MEBLE ŁAZIENKOWE
NAJWIĘKSZY WYBÓR - NAJNIŻSZE CENY W KRAKOWIE



ZAPAMIĘTAJ! KUPUJĄC BEZPOŚREDNIO W HURTOWNI KUPUJESZ NAJTANIEJ!
DLA STAŁYCH ODBIORCÓW CENY PRODUCENTA
ORAZ PRZEDŁUŻONE TERMINY PŁATNOŚCI
 PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ PŁYTEK Z IMPORTU W CAŁYCH SAMOCHODACH BEZPOŚREDNIO
 Z FABRYK DO ODBIORCÓW - PRZEDŁUŻAMY TERMINY PŁATNOŚCI NAWET DO 90 DNI.

SKŁAD DREWNA
 deski podłogowe, obciowe, szalunkowe,
 krawędziaki,łaty, więźby dachowe, stemple,
 okna, drzwi, boazerie, listwy.

BUDIP
 Hurtownia Materiałów Budowlanych
 Kraków, ul. Filtrowa 6 (przecznica z ul. Na Błonie),
 tel. 0602-249-951.

NOWOCZESNE OGRZEWANIE
GRZEJNIKI * KOTŁY
 DOGODNE RATY!!! OPUSTY!!!
 DORADZTWO!!!

RADIATOR, Kraków, ul. Grzegorzewska 33, 9.00 - 17.00,
 tel./fax 22-20-32, 56-30-16.

PROFESJONALNE ELEKTRONARZĘDZIA

Makita

Szlifierka kątowna 9029 F
 2100W, tarcza 230 mm.

ARTI sklepy techniczne
 Kraków, ul. Kalwaryjska 36a
 tel. 235 635, tel./fax 235 591

BOSCH

Elektronarzędzia oraz osprzęt
 dla profesjonalistów i majsterkowiczów
 poleca autoryzowany salon sprzedaży

ARTI sklepy techniczne
 Kraków, ul. Kalwaryjska 36a
 tel. 235 635, tel./fax 235 591

EMPIK **Kodak EXPRESS**

PROMOCJA PROMOCJA PROMOCJA

OTRZYMASZ album lub ramkę gratis

OTRZYMASZ 36-te zdjęcie gratis

KUPISZ 2 filmy Kodak Gold 10% taniej

KUPISZ 3 filmy Kodak Gold 12% taniej

LABORATORIA EMPIK KODAK EXPRESS

Kraków, ul. Rynek Główny 46
 Tarnów, ul. Krakowska 20

PRAWO JAZDY L
 Kurs na wszystkie kategorie rozpoczyna się 5.09.97 r., godz. 17
 Kat. „B” - 126 p., Uno, Polonez, Punto.
 Badania lekarskie, RATY.
 Ośrodek Szkolenia Kierowców,
 ul. Wrocławska 48, tel. 33-49-77.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH „BIEGONICE” - KRAKÓW
 ul. Dobrego Pasterza 118, tel. 11-01-78

CERAMIKA BUDOWLANA
CEGLA KLINKIEROWA - GUMKOWSKI
POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY IZOLACYJNE I FOLIE
OKNA DACHOWE i inne 3216K

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
 oraz treść ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w „Dzienniku Polskim”

23-02-40
23-02-16
22-89-00

Telefoniczna Agencja Informacyjna
 poniedziałek - piątek od 9 do 18

OŚRODEK PRZEDSZKOLNY

RADOŚĆ
 zaprasza na zajęcia dzieci 4- i 5-letnie oraz 6-letnie do klasy „O”.

Informacje - tel. 12-97-91.

PIECZĄTKI

BIUROTEX

Wieliczka, ul. Sikorskiego 1
 tel./fax 78-14-98, 78-50-10
 PRZYJMujemy RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA FAXEM

RUCH **ZAPRASZA do samoobsługowej HURTOWNI art. pozaprasowych**
Oto przykładowe ceny brutto:

Szampony do włosów

- * Palmolive 200ml 3,38
- * Poly Kur 250ml 4,95
- * Balsamy do włosów 5,40

Lakiery do włosów

- * Touch 400ml 4,59
- * Minuet 200ml 3,14

Dezodoranty

- * Bac 150ml 4,14
- * City Men 150ml 6,83
- * Hattric 150ml 6,80
- * Maskarada 150ml 3,57

* kremy "KOLASTYNY" od 3,88 do 5,00

Pasty do zębów

- * Blend a med complete 75m 4,18
- * Blend a med gel 100ml 4,18
- * Colodent new 100g 1,87
- * Fluorodent 100g 1,53
- * Pearl Drops 50ml 3,95

Mydła

- * Palmolive 125g 1,43
- * Fa 100g 1,12
- * Lux 100g 1,26
- * Dove 100g 2,46

PRZYJDŹ, SPRAWDŹ, KUP
 Zapraszamy

Kraków al. POKOJU 5 pn-pt 8.00-17.00
 sobota 8.00-13.00

Dla stałych klientów wydłużony okres płatności.
 Przy zakupach powyżej 500 zł udzielamy rabatów.
 Na życzenie klienta wystawiamy paragony, rachunki uproszczone, faktury VAT.
 "RUCH" zastrzega sobie prawo do zmiany cen.

TERAZ TWÓJ RUCH



Nie chcą czekolady z modyfikowaną genetycznie soją

Inżynieria genetyczna stara się pomóc naturze w wytworzeniu takich odmian roślin, które - bez stosowania nawozów sztucznych i środków ochrony roślin - byłyby odporne na wszystkie choroby i szkodniki; w dodatku gwarantowałyby większą wydajność...

Strach przed mięsem z hormonami

W USA od paru lat trafia do handlu mleko od krów, którym wstrzyknięto hormon BST (bovine somatotrophin), mający spowodować zwiększone wydzielanie mleka. Rzeczywiście - „ulepszone” genetycznie krowy dają podobno o ok. 20% mleka więcej...

Na deszczowe dni



Konsumenci interweniują

Go to za promocją?

Podczas pobytu w „KrakChemii”, skuszony napisem „Promocja Coccolino” i „każda butelka 1 l - 3,49 zł”, kupiłem 1-litrową butelkę płynu Coccolino Sensitive...

Warto sprawdzać wagę

Ostatnio coraz częściej Czytelnicy zgłaszają nam, iż znane im od dawna artykuły spożywcze stają się coraz lżejsze, przy zachowaniu dotychczasowej ceny...

Kontrowersyjne eksperymenty

wiają - prace nad mutowaniem roślin jadalnych wciąż postępują i zmodyfikowane warzywa trafiają w różnych formach do zachodnich odbiorców.

ściwościach, przeznaczone dla dzieci chorych na AIDS oraz z niewydolnością układu pokarmowego. Hormony stosuje się także podczas hodowli bydła mięsnego...

Niemiecka firma spożywcza Eduscho poinformowała w tych dniach, że niezwłocznie wycofa ze sprzedaży czekoladę, wobec której istnieje domniemanie, że zawiera soję modyfikowaną genetycznie.

Rząd USA z zadowoleniem przyjął ostatnio konkluzje komisji Światowej Organizacji Handlu (WTO), która uznała, że egzekwowanie przez Unię Europejską zakazu stosowania hormonów w hodowli bydła jest bezprawne...

Rzecznik firmy Eduscho oświadczył, że zakwestionowaną czekoladę (według agencji DPA chodzi o krem czekoladowy) można wrócić do sklepów firmy po cenie zakupu.

Unia Europejska, która wprowadziła zakaz w roku 1989, może odwołać się od decyzji WTO przed kolejnym posiedzeniem komisji tej organizacji...

Również firma Winsenia w Winsen w powiecie Harburg zamierza wycofać swoje produkty z handlu, jeżeli zarzuty się potwierdzą.

Amerykańscy hodowcy bydła stosują hormony w celu zwiększenia przyrostu wagowego krów i produkcji mleka. Zakaz Unii Europejskiej utrudnił eksport amerykańskiej wołowiny do Europy...

Od około roku amerykański concern chemiczny Monsanto rozpowszechnia w Europie soję modyfikowaną genetycznie. Jednak w obliczu protestów konsumentów większość niemieckich firm spożywczych zobowiązała się nie stosować takiej soi...

Sekretarz ds. rolnictwa USA, Daniel Glickman wyraził zadowolenie z decyzji komisji WTO, podkreślając, że Waszyngton doszedł do takich samych wniosków 9 lat temu. Zdaniem rządu USA, zakaz stanowi nieuzasadnioną barierę handlową.

Odwiedzających placówki handlowe kontrolerów Państwowej Inspekcji Handlowej interesuje nie tylko jakość towarów, ale również rzetelność obsługi nabywców oraz prawidłowość oznakowania przez producentów towarów w opakowaniach jednostkowych.

Kontrolerzy PIH w sklepach spożywczych Trudno znaleźć cenę

wień rozporządzenia ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej z 15.07.1994 w sprawie znakowania środków spożywczych, używek i substancji dodatkowych... O ile podczas poprzednich inspekcji połowa partii towarów nie miała na opakowaniu wymaganych informacji...

nach sklepach (podczas poprzednich kontroli - tylko w 40 proc. placówek). Były nawet sklepy, gdzie brakowało wywieszek z informacją o cenie ponad 300 pozycji. Inspektorzy sprawdzali także ceny jednostkowe umieszczone bezpośrednio na opakowaniu...

nych sklepach (podczas poprzednich kontroli - tylko w 40 proc. placówek). Były nawet sklepy, gdzie brakowało wywieszek z informacją o cenie ponad 300 pozycji. Inspektorzy sprawdzali także ceny jednostkowe umieszczone bezpośrednio na opakowaniu...

Firanki są nieodłącznym elementem wyposażenia większości polskich mieszkań. Na rynku znajduje się obecnie szeroki ich asortyment. Chcąc dostarczyć konsumentom informacji o jakości najczęściej kupowanych firanek - poliesterowych-zakardowych, białych - Konsumentki Instytut Jakości zlecił przeprowadzenie badań laboratoryjnych Instytutowi Inżynierii Materiałów Włókienniczych w Łodzi.

Konsumentki Instytut Jakości ocenia

Jaka firankę wybrać?

Wszystkie testowane firanki wykonane były - zgodnie z deklaracją producentów - w 100 proc. z włókien poliesterowych. Wszystkie również uzyskały bardzo dobre oceny za odporność na zmięcie po praniu mechanicznym.

wplywem światła. Po praniu stwierdzono nieomal niezauważalne skurczenie się firanek WISAN, HAFT i FTOGN z Polontexu i nieco wyraźniejsze (1,8 proc.) skurczenie się firanek firmy WISTIL.

oferowanych polskim konsumentom zawierały szkodliwy dla zdrowia formaldehyd - składnik związków chemicznych stosowanych przy wykończeniu wyrobów włókienniczych (może on być emitowany do otoczenia), testowane wyroby przebadano również pod tym

kątem. W wybranych do oceny firankach nie stwierdzono zawartości formaldehydu, a więc nie było emisji tej substancji do otoczenia. Ciężar firanki (wrażony w g/m2) wpływa na gęstość tkaniny, prześwity, „chwyt”, a więc miękkość, przyjemność dotyku, a zarazem „mięistość” tkaniny. Należy podkreślić, że wszystkie badane firanki odznaczały się starannością wykonania, estetycznym wyglądem i ciekawym wzornictwem.

Warto zapamiętać

■ Gwarancja jest umową, na której postanowienia konsument nie musi się godzić. Reklamowanie towaru może potem przysporzyć kłopotów, jeśli okaże się, że w karcie gwarancyjnej nie określono ilości napraw, po której można żądać wymiany rzeczy wadliwej na wolną od wad. Trzeba też zwrócić uwagę, czy w gwarancji określono termin naprawy oraz czy jest w niej wzmianka, iż w razie niedotrzymania tego terminu konsument może otrzymać sprzęt wolny od wad albo zwrot pieniędzy za wadliwy produkt.

Table with 6 columns: Badana cecha, POLONTEX FBOCE 550/150, WISAN JKS 624/70, WISTIL 7WO58/F, HAFT 1956 16891, POLONTEX FTOGN-573/150. Rows include: Ciężar firanki (g/m2), Szerokość firanki (cm), Zmiana wymiarów po praniu mechanicznym, Stopień zmięcia po praniu mechanicznym, Odporność wybarwień na światło (zażółcenie bieli), Zawartość formaldehydu.

Objaśnienia: ++ ocena bardzo dobra, + ocena dobra, O ocena zadowalająca, - ocena niezadowalająca, -- ocena zła

Small advertisement for 'KONSUMENTA' magazine with contact number tel. 22-87-25.

DZIENNIK OLIMPIJSKI

Sercem i duszą za olimpiadą

Rozmowa z wójtem Kościelisk, mgr. inż. Władysławem Stopką

WKościelisku bardziej rosną górali niż mieszkańcy. Swoją fajkę przypalają od fajki Giewontu, gdyż Giewont nad Kościeliskami jest prawie w zasięgu ręki. Piękna to wioska - słynie i z pięknych widoków na całe Tatry, ze wspaniałych twórców ludowych - rzeźbiarzy, malarzy na szkle.

wy narybek na Olimpiadę 2006.

- Jaki jest Pana stosunek do idei zorganizowania pod Tatrami Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku - pytamy pana wójta, inż. Stopkę.

- Sprawa jest jasna jak słońce - mówi - więc popieram ten pomysł, to zamierzenie, całym

zykantów góralskich, tancerzy, pieśniarzy itp.

Dyrekcja PKL wyszła z koncepcją budowy kolejki linowej w stronę Dzianisza - wioski wchodzącej w skład gminy Kościelisko, co z tą koncepcją - pytamy.

- Kolejka linowa w stronę Dzianisza i jego atrakcyjnych terenów narciarskich, ma już... brodę do pasa. Poza kolejką do Dzianisza, dyrekcja PKL planowała tam wybudowanie całego nowoczesnego ośrodka narciarskiego. Jak na razie zamysł ten przycichł. Natomiast realna jest sprawa zapasowych tras dla narciarstwa biegowego. Na Butorowie i w jego rejonie w stronę Dzianisza są warunki dla wykonania pełnoregulaminowych tras biegowych z całym zapleczem. Ten rejon nowoczesnych tras biegowych można poszerzyć w stronę osiedla Stodyczki, utrzymuje się tam stale śnieg, a teren posiada liczne podbiegi i zjazdy. Poza trasami biegowymi dla narciarstwa wyczynowego, trasy te mogłyby służyć także narciarzom - turystom, a przecież narciarstwo biegowe w świecie jest wciąż atrakcyjne, głównie ze względu na walory zdrowotne, zyskiwanie tężyzny fizycznej, sprawności ruchowej dla ludzi przykuchanych w pracy do biur.

- To są wszystkie rzeczy bardzo realne i do wykonania, lecz my - mówi wójt inż. Stopka - jesteśmy gminą młodą i gniebą nas sprawy natury przyziemnej, jak wysypiska śmieci, kanalizacja, drogi, wodociągi, oczyszczalnie itp. Piękne widoki na Tatry, jakie ma Kościelisko, nie wystarczą do funkcjonowania wsi, nawet tak sławnej jak Kościelisko. Na co dzień trzeba się „gimnastykować” z dziesiątkami problemów żywotnych dla wsi. I właśnie perspektywa Olimpiady w 2006 roku może pomóc w różnych poczynaniach, gdyż tu i ówdzie zapali się zielone światło i będzie łatwiej przewyższać gospodarskie problemy. Jest propozycja, aby wrócić w Kościelisku do układu poloniarzkiego, gdyż ulice z prowizoryczną numeracją domów nie zdają egzaminu. Kościeliszczanie nazywają siebie „Poloniarzami”, od licznych polan, a jest ich około 15, jak np. Polana Wojdytówka, Kierpcówka, Nędzówka itp. Przez likwidację układu poloniarzkiego w dawnych latach zaistniał bałagan, i gościom, turystom i wczasowiczom, trudno połapać się w numeracji domów; załatwienie tego problemu jest sprawą ważną, ale też wymagającą pieniędzy. Mamy w Polanach, czyli w Kościelisku ulicę... Królewską z prowizorycznymi numerami, a obok poety góralskiego Stanisława Nędzy Kubińca też z numeracją iście magiczną.

Zaczęliśmy rozmowę z panem wójtem, Władysławem Stopką, od pięknego położenia Kościelisk, nad którymi króluje Giewont. Okazuje się jednak, że Giewont administracyjnie należy do Zakopanego, natomiast gmina Kościelisko ma tatrzańskie rarytas w postaci Doliny Chochołowskiej, która jest perełką w „poloniarzkiej koronie”.

WOJCIECH JARZĘBOWSKI

Pan Kornel Makuszyński, autor „Awantury o Basię” i „Dwóch takich, co ukradli księżyc”, twórca Koziołka Matołka, organizator w okresie międzywojennym zawodów narciarskich dzieci na Lipkach w Zakopanem, był działaczem T.S. Wisła i za połączone dla klubu zasługi otrzymał godność honorowego prezesa zakopiańskiej Wisły.

Kościelisko - narciarski genius loci

Pan Kornel Makuszyński miał doskonałe rozeznanie środowiska zawodniczego narciarzy pod Tatrami. Sam z żoną jeździł góralskimi sankami, z których sterczyły szpice nart, do Kościelisk na narty. Zachęcały go do jazdy tamtejsze narciarskie tereny i dobra restauracja w Sanatorium Dłuskich, potem przemianowanego na Sanatorium Wojskowe im. Józefa Piłsudskiego, a dzisiaj znane pod nazwą WDW „Kościelisko”, czyli Wojskowy Dom Wypoczynkowy „Kościelisko”, mimo że „wojskowy” - udostępniony szerokiemu ogółowi wczasowiczów.

Pan Kornel Makuszyński jako wytrawny znawca narciarstwa polskiego, zwrócił uwagę na fakt, że z Kościelisk rekrutują się znakomici narciarze, choć przecież wokoło jest sporo góralskich wiosek pełnych młodzieży. Jednak Kościelisko wiodło prym i pan Kornel określił ten

fakt - Kościelisko genius loci narciarstwa, znacząco owe genius loci, że Kościelisko ma ducha opiekuńczego dla narciarstwa, że posiada sposób działań właściwych na narciarstwo.

Pierwszym historycznym rekordzistą Wielkiej Krokwi został Stanisław Gąsienica Sieczka z zakopiańskiego Sokoła - rodem z Kościeliska. Potem świetnym narciarzem był jego syn Roman Gąsienica Sieczka,

Kościelisk. Najsłynniejsi polscy biathloniści wywodzą się z Kościeliska - wicemistrz świata juniorów Andrzej Rapacz, wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk - Józef Sobczak, no i obecnie najlepsi biathloniści, a lista jest długa, to kościeliszczanie, zawodnicy WKS. Legenda owiany wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk, uczestnik mistrzostw świata, wspaniały biegacz - Józef Rysula też rodem z

obecnie skacze na Wielkiej Krokwi i jest w czołówce Polski Bartek Gąsienica Sieczka, wnuk Stanisława. Z Kościelisk w okresie międzywojennym pochodziła znakomita narciarka biegaczka, wielokrotna mistrzyni Polski w biegach - Brońca Stasz Polankowa. A z biegaczy mistrz Polski i olimpijczyk Stanisław Karpień - Kościelisko-Kiry. Umiejętności narciarza biegacza pozwoliły mu przeżyć wojnę jako partyzantowi w Tatrach, posiadał pseudonim „Bicz”.

Z biegaczek nie do pokonania były Maria Bukowa, Stopkówna, Maruszówna. Marysia Bukowa wyszła za mąż za znakomitego skoczka, mistrza Polski - Aleksandra Kowalskiego z Kościelisk, a Maruszówna za Józefa Karpieła z Kościelisk-Kiry, syna Stanisława - partyzanta, olimpijczyka. Skoczkowie, z Jarkiem Mądrym na czele, to mieszkańcy

Kościelisk. Ów wspaniały genius loci - jak mawiał pan Kornel Makuszyński, do dnia dzisiejszego jest wielkim duchem opiekuńczym narciarskich Kościelisk. Pan Kornel znał głównie mieszkańców Kościeliska z okresu międzywojennego i zaraz powojennego. Znał najmłodszych narciarzy, dla których organizował zawody dzieci, a głównie dlatego, aby móc obdarować ich prawdziwymi nartami za udział w zawodach i zwycięstwa. Widział, jak mali narciarze uprawiali narciarstwo, jeżdżąc na klepkach od becerek. Wyliczenie wszystkich narciarzy i narciarek z Kościelisk, którzy odegrali czołową rolę w narciarstwie polskim, zajęłoby co najmniej 10 stron maszynopisu. W tym genius loci naprawdę coś jest i dotknęło ono Kościelisk, powodując dalej uroczej wioski ducha opiekuńczego, wyspecjalizowanego w narciarstwie.



Wójt Kościeliska mgr inż. Władysław Stopka: - Jestem sercem i duszą za olimpiadą

Fot. Archiwum

Poeta z Kościelisk - Stanisław Nęcza Kubińca rozstawił Kościelisko w swoich wierszach, a 100 lat przed nim jego rodak z Kościelisk - Wójt Mateja był ostatnim tatrzańskim zbójnikiem owianym legendą i miłością do pięknej „frajerki” - Kacki, czyli Kasi. W okresie międzywojennym autor znakomitych przewodników tatrzańskich i map - Tadeusz Zwoliński pisał, że Kościelisko jest bardzo piękną wsią góralską, rozrzuconą na słonecznych polanach południowego stoku Gubałówki i Palenicy. Niektóre z osiedli tej wsi są bardzo stare i ciekawe pod każdym względem. Ponieważ w czasach Tadeusza Zwolińskiego moda była na uzdrowiska, więc prorokował on, że Kościelisko szybko zyska renomę jako wspaniałe uzdrowisko, bo letniskiem jest już znanym w kraju.

Wójtem gminy Kościelisko jest pan mgr inż. elektronik Władysław Stopka. Ród Stopków jest starym, góralskim rodem, który wydał znakomitych przewodników tatrzańskich, narciarzy, malarzy i gazdów. Najhrubszy gazda, czyli wójt, władą poza wsią Kościelisko, jeszcze wsiami wchodzącymi w skład gminy, a są to - Witów i Dzianisz. Ów hruby gazda z Kościelisk, poza wyższym elektronicznym wykształceniem, ma 48 lat i uważa, że elektronika pomaga mu w dużym stopniu w kierowaniu gminą. Żona wójta, pani Anna Stopka, przez wiele lat była dyrektorem pedagogicznym Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, obecnie jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Kościelisku. Z jej szkoły rekrutuje się uzdolniona młodzież w biathlonie, a Uczniowski Klub Sportowy tej szkoły, będący pod patronatem Wojskowego Klubu Sportowego, należy do przodujących. Nie tylko chłopcy, ale też dziewczęta doskonale strzelają i rośnie wspaniały biathlono-

sercem i duszą. Olimpiada da nam splendor i rozgłos w całym świecie, będzie olbrzymią promocją całego podtatrzańskiego rejonu i nie ukrywam, że tu, gdzie rośnie mizerny owiesek i grule, Olimpiada dałaby godziwy zarobek, zaktywizowałaby turystykę i wczasy, sport narciarski, biathlon, tyżwy itp.

Dowiedzieliśmy się, że w Kościelisku jest 30 pensjonatów i domów wypoczynkowych, dysponują one znaczną ilością miejsc, sam Wojskowy Zespół Wypoczynkowy ma łącznie około 3 tys. miejsc, jest zarejestrowanych 100 obiektów wypoczynkowych, każdy po 15 miejsc noclegowych, czyli łącznie mają 1.500 miejsc. Są setki miejsc w prywatnych kwaterek, dokładna liczba nie jest znana, gdyż kto posiada własne gospodarstwo rolne powyżej 1 hektara, jest wynajęta 5 pokoi, nie musi ich rejestrować. Kościelisko leżące niecałe 5 km od Zakopanego, ze swoją atrakcyjną, piękną widokowo bazą kwaterek, byłoby dla gości olimpijskich z kraju i zagranicy doskonałym uzupełnieniem całej „puli” miejsc noclegowych. Jest też możliwość organizowania dla gości wielu atrakcji, jak kuligi góralskimi sankami, wieczornice z muzyką i tańcami; Kościelisko ma wspaniałych mu-



tów i domów wypoczynkowych, dysponują one znaczną ilością miejsc, sam Wojskowy Zespół Wypoczynkowy ma łącznie około 3 tys. miejsc, jest zarejestrowanych 100 obiektów wypoczynkowych, każdy po 15 miejsc noclegowych, czyli łącznie mają 1.500 miejsc. Są setki miejsc w prywatnych kwaterek, dokładna liczba nie jest znana, gdyż kto posiada własne gospodarstwo rolne powyżej 1 hektara, jest wynajęta 5 pokoi, nie musi ich rejestrować. Kościelisko leżące niecałe 5 km od Zakopanego, ze swoją atrakcyjną, piękną widokowo bazą kwaterek, byłoby dla gości olimpijskich z kraju i zagranicy doskonałym uzupełnieniem całej „puli” miejsc noclegowych. Jest też możliwość organizowania dla gości wielu atrakcji, jak kuligi góralskimi sankami, wieczornice z muzyką i tańcami; Kościelisko ma wspaniałych mu-

Podpułkownik Witold Bess

Gazda wojskowego sportu pod Giewontem

WKS Zakopane prawdę mówiąc winien nazywać się WKS Kościelisko, gdyż w Kościelisku ma swoją siedzibę. Rozpęd klubowi do działania daje ppłk Witold Bess, komendant garnizonu i zarazem szef Ośrodka Szkolenia Sportów Górskich.

Oczkiem w głowie pana wiceprezesa WKS jest biathlon. Ppłk Bess zakochał się w biathlonie i na szczęście z wzajemnością. Do pracy na niwie sportowej ma pan pułkownik wielu zapaleńców, a w biathlonie trenera Tadeusza Jankowskiego, który rozkręca piękną działalność w szkołach podstawowych w wioskach góralskich od Kościelisk po Ciche, Ratułów, Nowe Bystre, Dzianisz. Pan podpułkownik powiedział nam, że biathlon ćwiczy około 300 dziewcząt i chłopców z UKS-ów, czyli z Uczniowskich Klubów Sportowych.

Pan Bess powiedział „Dziennikowi” podczas odwiedzin w Kościelisku w WKS, że już odbyły się dwa turnusy wypoczynkowo-szkoleniowe nad morzem w Dziwnowie. Trenowało i wycwiczywało 90 dziewcząt i chłopców z Uczniowskich Klubów Sportowych, m.in. z Kościelisk i dzieci po raz pierwszy zobaczyły polski Bałtyk. Turnusy trwały po 14 dni. Dzieci miały znakomitą opiekę i warunki bytowe, gdyż miały bazę wypoczynkowo-treningową w koszarach. Trener Tadeusz Jankowski wyuślał kilka talentów właśnie w biathlonie. Pobyt nad Bałtykiem zaowocuje pod Tatrami zimą. WKS w Ko-

ścielisku robi doskonałą sportową robotę.

Gdy przybyliśmy do Kościelisk pan Bess był na finiszu realizacji umów z firmą „HoRa - 2000 E”, która za 8 miliardów starych złotych dostarczy na strzelnice biathlonową w Kościelisku-Kirach urządzenie super-



Strzelnica w Kirach

Fot. Archiwum

nowoczesne do przeprowadzania zawodów biathlonowych, gdyż biathlonowe strzelnice są bardzo skomplikowane w rejestrowaniu i pokazywaniu wyników uzyskiwanych przez zawodników strzelających do tarcz. Dowiedzieliśmy się, że to wspaniałe urządzenie „HoRa - 2000 E” zostanie zainstalowane i wypróbowane po raz pierwszy w Krakowie w drugiej połowie września podczas Mistrzostw

Świata w Letnim Biathlonie. Mistrzostwa będą bardzo atrakcyjną i emocjonującą imprezą, w której wezmą udział najlepsze biathlonistki i biathloniści świata, którzy zimą walczyli na nartach, a latem na nartorolkach. W Krakowie impreza zostanie zorganizowana z dużym rozmachem. Dodajmy, że biathlon ma gorącego zwolennika w panu generale dyw. Zenonie Bryku, dowódcy Krakowskiego Okręgu Wojskowego i generale brygady Zdzisławie Wijasie, który piastuje w sztabie w Warszawie wysoką funkcję w inspekcji wojskowej. Dodajmy, że właśnie pan generał Zdzisław Wijas jest prezesem WKS Zakopane i w tym wypadku autentycznie „pańskie (dokończenie na str. IV)

DZIENNIK OLIMPIJSKI

KRONIKA

(dokończenie ze str. I)

lokalizacji i przygotowaniom do opracowania tematów sportowych projektu ZIO Zakopane 2006.

W Biurze Strategii Olimpijskiej uruchomiono opracowywanie poszczególnych tematów w ramach opracowywania „Akt Kandydatury”. Drugi projekt wniosku do MKOl. powinien być gotowy na koniec 1997 roku. Wykaz zespołów, które opracowują poszczególne tematy zamieścimy w następnym numerze.

Gazda wojskowego sportu

(dokończenie ze str. II)

oko konia tuczy” – jak mówi przysłowie i WKS łącznie z biathlonem ma godną pozadroszczenia opiekę klubową. Po przeniesieniu się do Warszawy z funkcji zastępcy dowódcy KOW chciał generał Wijas zrezygnować z prezesury w WKS, lecz groził „bunt Kościelisk”, syćkich wraz i każdego z osobna, gdyby gen. Wijas chciał opuścić i WKS i Kościelisko. Został więc nadal prezesem i trzykrotny „salut” mu za to.

– Panie pułkowniku, mając w planie unowocześnienie całego stadionu biathlonowego w Kościelisku-Kirach, co w tym roku będziecie chcieli wykonać – pytam Witolda Bessa.

– Generalną przebudowę stadionu biathlonowego w skali, aby dorównywał wszystkim nowoczesnym stadionom w Europie, a nawet w świecie, zaczniemy w przyszłym roku. W tym roku będziemy chcieli uporać się z trasami biathlonowymi. Chcemy je wyprowadzić z prywatnych gruntów i przenieść w tereny leśne, na polany i ścieżki. Pan wójt gminy Kościelisko, mgr inż. Władysław Stopka obiecał z funduszy gminnych pieniądze na budowę mostków, które będą przerzucone nad trasami biegowymi. Pan wójt dobrze wie, że sport rozślawia mu Kościelisko. Młodzież szkolna z Kościelisk wyprowadziła gminę na pierwsze miejsce w województwie nowosądeckim na niwie sportowej. To się przecież liczy mieć gminę na pierwszym miejscu w sporcie w całym województwie.

(W. JARZ.)

BIURO STRATEGII OLIMPIJSKIEJ
Pl. Wszystkich Świętych 3/4
31-004 Kraków
tel. fax. /0-12/ 22-59-39
tel. /0-12/ 22-92-80

Biuro Zarządu Związku Międzygminnego
34-500 ZAKOPANE
ul. Kościuszki 13
tel./fax: 0-165-13239

Następny numer
25 września

(dokończenie ze str. I)

Przy okazji parę słów o historii plakatów olimpijskich w Polsce i na świecie. Pierwszy oficjalny plakat olimpijski wydano dopiero z okazji V igrzysk w Sztokholmie (1912). Od tego czasu posiadanie oficjalnego plakatu stało się regułą obowiązującą wszystkich organizatorów letnich i zimowych igrzysk.

Pierwszy polski plakat olimpijski ukazał się w 1920 roku, a autorem był Tadeusz Gronowski. Plakat informował o „Tygodniu sportowym”, który miał być, podobnie jak plakat, promocją polskiego debiutu olimpijskiego w Antwerpii. Wielokrotne przygotowania olimpijskie przerwała wojna polsko-bolszewicka. Oficjal-

Także „Zakopane 2006”

nie Polska odwołała swój udział w igrzyskach na miesiąc przed olimpiadą.

Pierwszy udział Polaków w igrzyskach letnich (Paryż, 1924) nie został upamiętniony plakatem.

Polski dorobek plakatowy związany z igrzyskami i ruchem olimpijskim (Dni Olimpijczyka, Fundusz Olimpijski, inne imprezy i wystawy olimpijskie) liczył w roku stulecia nowożytnych igrzysk olimpijskich (1966) ponad 30 tytułów, prac tak znanych autorów jak m.in.: Wojciech Freudenreich, Andrzej Pagowski, Chrystian Golec, Jan Sawka, Karol Śliwka, Maciej Urbaniec, Waldemar Świerzy, Wojciech Zamecznik.

W roku 1980 Złoty Wawrzyn otrzymał Karol Śliwka za plakaty olimpijskie ze szczególnym uwzględnieniem Moskwa 80. Jest też plakat autorstwa także Karola Śliwki poświęcony igrzyskom w Los Angeles (1984), na który Polska nie pojechała z przyczyn politycznych.

W roku igrzysk w Atlancie (1996) ukazał się pierwszy polski plakat edukacyjny związany z ruchem olimpijskim. Jego wydawcą była Polska Akademia Olimpijska.

Polski plakat olimpijski był wielokrotnie eksponowany na wystawach plakatu przygotowywanych ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, które mieści się przy ul. Wawelskiej 5 (stadium Skry, muzeum zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 16, czwartki od godz. 10 do 18, w niedzielę wstęp wolny, tel. 25-48-51).

(AS)

Eksperci PKOl. opiniują „Akta kandydatury”

(dokończenie ze str. II)

organizacji wielkich imprez sportowych).
Inne szczegółowe kwestie (np. programy zawodów) będą w toku dalszych prac modyfikowane, ale już w porozumieniu z międzynarodowymi federacjami. Aktualny stan prac w tym zakresie nie stanowi więc zagrożenia.
Nieustanna modyfikacja szczegółowych zadań w programie przygotowawczym jest i będzie zjawiskiem nie tylko zrozumiałym i usprawiedliwionym, ale nawet pożądanym – pod warunkiem iż w głównych zarysach zostanie zakończona do wiosny 1998 roku. Późniejsze modyfikacje będą mogły być podejmowane tylko w zakresie niesprzecznym z ogólnym programem, przedłożonym władzom MKOl. Z tego względu jeszcze raz postuluję, aby na jesieni br. Zarząd PKOl. zaplanował i przeprowadził dogłębną dyskusję na temat zawansowania prac przygotowawczych, wykorzystując oczywiście różne opinie ekspertów.

zowanie państwa będzie olbrzymie – to z pewnością taki pełnomocnik będzie przydatny. Czy jednak nie wystarcza rola i funkcja centralnego organu rządowego, jakim jest Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki? Pełnomocnik Komisji Sejmowej ds. Sportu wydaje się w ogóle nieporozumieniem, ponieważ istotą działalności władzy parlamentarnej jest kolegialne rozstrzyganie spraw. Władze Komitetu Międzygminnego (Związku) – to pierwsze piętro systemu zarządczego. Co z pięciem drugim? Czy nie czas na powołanie profesjonalnego zarządu, niezbyt liczny, ale kompetentny? Obecne biura chyba już nie wystarczą dla wypełnienia tych wszystkich zadań, które mnożą się nieustannie. Przy Zarządzie powinien funkcjonować zespół doradczy w składzie specjalistów od zarządzania sportowego, ekonomistów i sportowych inżynierów – sprawdzonych w praktycznej działalności (np. przy

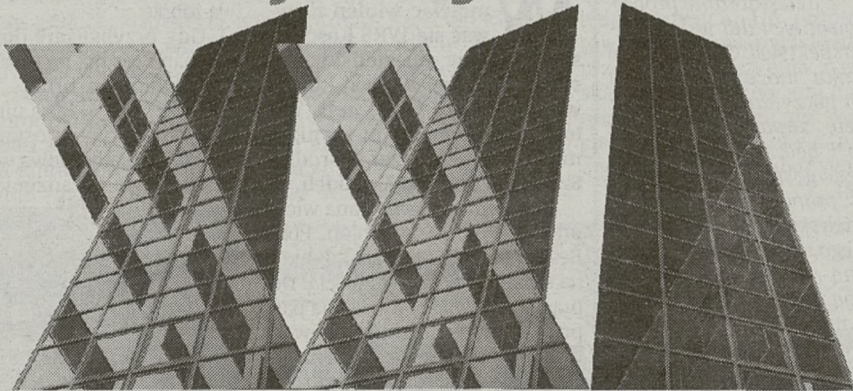
organizacji wielkich imprez sportowych).

organizacji wielkich imprez sportowych).

organizacji wielkich imprez sportowych).

PS. Do ewentualnego rozważenia: pomoc rządowa do 25 % kosztów prac dotyczących przygotowania wniosku (akta kandydata) – bowiem w 50 % to współudział, a nie „pomoc”; pełne finansowanie przez państwo obiektów sportowych administrowanych przez instytucje rządowe (COS, AWF), dofinansowanie inwestycji sportowych w 50% w pozostałych przypadkach; powołanie do życia dwóch konsorcjów kapitałowo-zadaniowych dla wybudowania w systemie komercyjnym dwóch osiedli mieszkaniowych doraźnie służących jako wioski olimpijskie; specjalny podatek lokalny od towarów i usług (np. 1,0 %) w regionie olimpijskim dla aktywizacji inwestycyjnej, zestawienie protokołów z konsultacji z wszystkimi proponowanymi inwestorami różnych przedsięwzięć inwestycyjnych; ewentualnie inne tematy dla przedyskutowania i rozstrzygnięcia. Wszystkie: co zrobić, by zwiększyć samowystarczalność przygotowań olimpijskich w regionie krakowsko-zakopiańskim.

już dziś budujemy



Istniejemy na rynku od ponad 40 lat. Nasza działalność obejmuje pełny zakres budownictwa. Realizujemy zadania w systemie generalnego wykonawstwa.

Nasi klienci: banki, huty, szpitale, uczelnie, władze komunalne miast, firmy handlowe, europejskie korporacje budowlane. Zasady, którymi się kierujemy: wysoka jakość, terminowość, konkurencyjne ceny. Posiadamy oddziały i spółki joint-venture w Niemczech i Rosji działające w branżach: budowlanej i handlowej.

budostal 3

Niemcy:
Bergstrasse 90,
69469 Weinheim an der Bergstr.
tel. 0-049 6201 18 59 26,
fax 0-049 6201 18 59 27

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
"BUDOSTAL 3" S.A.
ul. Igołomska 1
30-969 Kraków
tel. 48/12 44 11 04
fax 48/12 44 23 37

Rosja:
197 136 Sankt Petersburg
Mały Prospekt 77/79
tel. 0-07812 238 49 65
fax 0-07812 233 28 24

Związek Międzygminny „Zimowa Olimpiada 2006” dziękuje firmie „Budostal-3” za sponsorowanie wydania obecnego numeru „Dziennika Olimpijskiego”

FIAT

Viamot Ltd. Sp. z o.o.

Fiat Dealer

Samochody osobowe i dostawcze części, serwis

ul. Zakopiańska 288, 30-435 Kraków
tel./fax: (012) 67 62 26, 67 68 60, 67 22 53.

KFAP S.A.

ul. G. Zapolskiej 38
30-126 KRAKÓW

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH

Spółka Akcyjna

„DZIENNIK OLIMPIJSKI”, Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2006, zwiastun nr 26, sierpień 1997.

WYDAWCA: Związek Międzygminny „Zimowa Olimpiada 2006” i „Dziennik Polski”.

ADRES: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 22-75-88 (centrala), fax 22-82-49.

REDAKCJA: Andrzej Stanowski (szef wydania), Jan Otałęga, Krzysztof Kawa, Janusz Zielonacki, Tadeusz Kwaśniak, Andrzej Szeląg, Dariusz Bandoła, Wojciech Jarzębowski, Halina Zdebska, Wiesław Majka (zdjęcia) oraz: Andrzej Bachleda-Curuś, Andrzej Bac, Jerzy Bielawa, Grzegorz Cisło, Zofia Kiełpińska, Janusz Stopka.

Różne

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. L. Rydygiera w Krakowie
31-826 Kraków, os. Złotej Jesieni 1
zatrudni

INFORMATYKÓW.

Absolwenci wyższych uczelni mile widziani.

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny
z kierownikiem sekcji informatyki, tel. 47-66-66 wew. 260, 701.

K-3411

KOMFORT

Jesteśmy nowoczesną, szybko rozwijającą się
firmą handlową, posiadającą ogólnopolską sieć
sklepów oferujących artykuły
wyposażenia i wystroju wnętrz.

1100,00 zł

tyle średnio w miesiącu
zarabia w naszych sklepach
profesjonalny sprzedawca

* Jeżeli chciałbyś zostać jednym z nich w naszym
sklepie w Krakowie, przyjdź do siedziby firmy
w Krakowie przy ul. Wadowickiej 9
w dniu 29.08.97 r. o godz. 16.00.

232427

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie,
Wydział VI Gospodarczy Rejestrowy - Sekcja Upadło-
ści podaje do publicznej wiadomości, że postanowie-
niem z dnia 11.07.1997 r. do sygn. akt:
U-136/93/S ukończono postępowanie upadłościowe
wobec upadłego: Zakładów Produkcyjno-Uługowo-
Handlowych "Danprex" Sp. z o.o. w Niepołomicach.

3408K

KNAUF

Tynkować i remontować w mgnieniu oka



Tynki gipsowe firmy Knauf - do tynkowania i remontowania -
pierwszorzędna jakość, dająca możliwość kreatywnego wykańczania
pomieszczeń. Produkty firmy Knauf czynią pracę łatwiejszą
i przyjemną. Tynki gipsowe i gipsowo-wapienne nadają się do pomiesz-
czeń o różnej wilgotności - od niskiej do bardzo wysokiej.

Gips w sposób naturalny reguluje klimat w pomieszczeniu, polepszając
komfort pracy i mieszkania. Firma Knauf oferuje systemy produktów do
kompleksowego wykańczania
wnętrz, zarówno w technologii
mokrej, jak i suchej, uzupełnionej
o szeroką gamę produktów
z zakresu chemii budowlanej.
Jeżeli mają Państwo pytania -
proszę zwracać się do
regionalnych dystrybutorów.

autoryzowany
dystrybutor

Gambud

31-403 Kraków, ul. Kamienna 10
tel. (012) 34 00 12, tel./fax (012) 33 72 41
tlx 32 23 44

Dom Pomocy Społecznej „Biały Potok”
w Trzemeśni

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie wymiany stolarki okiennej i drzwiowej na okna i drzwi z PCW.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz inne dodatkowe infor-
macje można otrzymać w Dziale Technicznym D.P.S. w Trzemeśni,
tel. 72-27-53 w. 23. Termin składania ofert: 18.09.1997 r., godz. 13.00.

232358

Dom Pomocy Społecznej „Biały Potok”
w Trzemeśni

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie windy towarowej (Q=100 kg) dostawionej do budynku (montaż szybu wraz z regeneracją urządzenia dźwigniowego).

Specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz inne dodatkowe infor-
macje można otrzymać w Dziale Technicznym D.P.S. w Trzemeśni,
tel. 72-27-53 w. 23. Termin składania ofert: 15.09.1997 r., godz. 13.00.

232358

Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki, 31-155 Kraków,
ul. Warszawska 24

ogłasza

PRZETARG OFERTOWY

na kompleksowe prowadzenie
stołówki studenckiej zlokalizowanej na terenie
osiedla studenckiego
przy ul. Skarżyńskiego 1 (Czyżyny).

Szczegółowe informacje o warunkach i wymaganiach sta-
wianych oferentom są do bezpośredniego uzyskania w Pionie
Zaplecza przy ul. Warszawskiej 24, budynek 10 - 8, pokój
nr 8.

Oferty należy składać w sekretariacie Pionu Zaplecza w ter-
minie do dnia 8.09.1997 r. do godz. 14.00.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.09.1997 r.
o godz. 9.00.

Politechnika Krakowska zastrzega sobie prawo dowolnego
wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

19505

KOMUNIKAT ZARZĄDU GMINY W CZARNYM DUNAJCU

Zarząd Gminy w Czarnym Dunajcu działając na podstawie art. 18 ust. 2
pkt. 2 i 3 art. 19 ust. 1 i art. 22 ust. 1 i 2 - Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o
zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.Nr 89 poz. 415)

zawiadania

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany w miejscowym planie zagospoda-
rowania przestrzennego Gminy Czarny Dunajec w granicach:

- w obrębie wsi Podszkle: dla działek o nr ewid. 1946/1, 1936, 1937,
1938, 1939 z dotychczasowego przeznaczenia rolniczego o symbolu:
8RZ/RP - tereny upraw polowych i użytków zielonych na tereny o symbo-
lu: 9RP/MN - tereny rolne z dopuszczeniem mieszkalnictwa oraz nieuci-
ążliwej działalności gospodarczej,
- w obrębie wsi Podszkle - dla działek o nr ewid. 3352/1, 33/52/2 - z do-
tychczasowego przeznaczenia o symbolu 8RZ/RP - tereny upraw polo-
wych i użytków zielonych na tereny o symbolu 9RP/M - tereny rolne z do-
puszczeniem mieszkalnictwa oraz nieuciążliwej działalności gospodar-
czej,
- w obrębie wsi Podszkle - dla działek o nr ewid. 2785/5, 2785/4 - z do-
tychczasowego przeznaczenia o symbolu 8RP/RZ - tereny upraw polo-
wych i użytków zielonych, na tereny o symbolu 9RP/MN - tereny rolne z
dopuszczeniem mieszkalnictwa oraz nieuciążliwej działalności gospodar-
czej,
- w obrębie wsi Podszkle - dla działek o nr ewid. 1524/1, 1526, 1525,
1477/1 - z dotychczasowego przeznaczenia o symbolu 8RP/RZ - tereny
upraw polowych i użytków zielonych na tereny o symbolu 9RP/MN UR -
tereny rolne z dopuszczeniem mieszkalnictwa oraz nieuciążliwej działal-
ności gospodarczej,
- w obrębie wsi Podszkle - dla działek o nr ewid. 2786, 2787/1,
2809/18, 2782/3, 2785/3, 2787/2 z dotychczasowego przeznacze-
nia o symbolu 8RZ/RP - tereny upraw polowych i użytków zielonych na
tereny o symbolu 17U - tereny o sprecyzowanym programie (działki pod
budowę rekreacyjną),
- w obrębie wsi Ciche - dla działek o nr ewid. 11708/2, 11709, 11071,
11715, 11716, 11717, 11720, 11721, 11722, z dotychczasowego prze-
znaczenia o symbolu 8RP/RZ - tereny upraw polowych i użytków zielo-
nych na tereny o symbolu 9RP/MN - tereny rolne z dopuszczeniem
mieszkalnictwa oraz nieuciążliwej działalności gospodarczej,
- w obrębie wsi Ratułów - dla działek o nr ewid. 8577 z dotychczasowego
przeznaczenia o symbolu 8RZ/RP - tereny upraw polowych i użytków
zielonych na tereny o symbolu 9RP/MN - tereny rolne z dopuszczeniem
mieszkalnictwa oraz nieuciążliwej działalności,
- w obrębie wsi Chochołów - dla działek o nr ewid. 2524, 2519, 2527 z
dotychczasowego przeznaczenia o symbolu 8RP/RZ - tereny upraw polo-
wych i użytków zielonych na tereny o symbolu 15MN/U - tereny osie-
dleńcze, realizacja różnych form zabudowy oraz usług i rzemiosła o
uciążliwości nie przekraczającej granic zainwestowania,
- w obrębie wsi Pieniążkowice - dla działek o nr ewid. 886/5, 886/4,
886/3, 866/2, 866/1 z dotychczasowego przeznaczenia o symbolu
8RP/RZ - tereny upraw polowych i użytków zielonych na tereny o symbo-
lu 9RP/MN - tereny rolne z dopuszczeniem mieszkalnictwa i nieuciążli-
wej działalności gospodarczej,
- w obrębie wsi Chochołów - dla działek o nr ewid. 6124/2, 6127/2,
6123/4, 6128/1 z dotychczasowego przeznaczenia o symbolu 8RP/RZ
- tereny upraw polowych i użytków zielonych na tereny o symbolu
15MN/U - tereny osiedleńcze, realizacja różnych form zabudowy oraz
usług i rzemiosła o uciążliwości nie przekraczającej granic zainwestowa-
nia,
- w obrębie wsi Chochołów - dla działek o nr ewid. 1738, 1759, 1766/1 z
dotychczasowego przeznaczenia o symbolu 8RP/RZ - tereny upraw polo-
wych i użytków zielonych na tereny o symbolu 9RP/MN - tereny rolne z
dopuszczeniem mieszkalnictwa oraz nieuciążliwej działalności gospodar-
czej,

Zainteresowane organa administracji i inne organa, instytucje oraz
osoby fizyczne mogą składać do tut. Urzędu Gminy wnioski i uwagi
do projektowanej zmiany planu w terminie 21 dni od daty publikacji
niniejszego komunikatu.

3417K

P

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych
w Tarnowie

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na usuwanie szkód powodziowych oraz wykonanie robót
remontowych, konserwacyjnych i zabezpieczających
przed powodzią na wałach, rzekach i potokach
administracyjnych przez WZMiUW
na terenie województwa tarnowskiego.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1997 r. o godz. 10.00
w siedzibie tut. zarządu - Tarnów, ul. Ostrogskich 5 - pok. nr 4.

Do przetargu zostaną dopuszczeni wszyscy oferenci, którzy speł-
nią wymogi zawarte w „Warunkach przystąpienia do przetargu”.

„Warunki przystąpienia do przetargu” można otrzymać w siedzibie
zamawiającego - pok. nr 30.

Turystyka

Biuro Turystyki „ANTAŁEK”
WŁOCHY OBJAZDOWE

- m. in. Capri, Wuzuwiusz, Pompeje
7 + 14.09 → 895,00 zł
 - m. in. Wenecja, Asyż, Rzym (Muzeum
Watykańskie), Monte Cassino
20 + 26.09 → 770,00 zł
- lüksautokary, hotel, wyżywienie, ubezpieczenie
Kraków, pl. Inwalidów 7,
tel. (012) 23-38-38, 33-22-18

m-1850

**SUPERATRAKCJA!
REJSY ŚRÓDZIEMNOMORSKIE**

Termin: 21.09 - 5.10.97

Trasa! Odessa - Saloniki - Santorini
- Haifa (Izrael) - Port Said (Egipt) -
Limassol - Kusadasi - Odessa

ORGANIZATOR! PROMOTOR

pl. Szczepański 8, Kraków
012/21-60-75.

3022ML

B. T. „AXET” ul. Długa 27
Kraków tel. 33-01-18, 21-71-68

LAST MINUTE!

GRECJA

Kemping 399 zł do j. autokarem, 14 dni
Apartam. 690 zł do j. autokarem, 14 dni

D-862

KRAKTURS
ul. Kościuszki 22,
tel. (012) 21-92-66, 21-67-07

CHORWACJA - AUTOKAREM LUX

- * ISTRIA - DUGA - UVALA • apartamenty
termin: 12 IX - 21 IX, cena 430,00
 - * WYSPA - BRAĆ - POLUVA
termin: 23 IX - 1 X 97, cena 490,00.
- Tel. całodobowy 0601-41-45-79,
(012) 15-24-43 232334

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH
KRAKÓW ul. Kalwaryjska 16
tel./fax 23-58-04, 56-01-66

TURCJA - M. EGEJSKIE

PROMOCJA

- AYVALIK - 19 dni, autokar,
apartamenty - 285\$
- DIDIMA - 19 dni, autokar, hotel***
basen, wyż. stół szwedzki,
cena 415 zł + 280\$
- KAPADOCJA
impreza objazdowa - 595\$

BIURO PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNE Helenka
zaprasza na tanie i atrakcyjne

PIELGRZYMKI, WCZASY i WYCIECZKI

w wielu różnych terminach, między innymi:

- do Rzymu, San Giovanni, Rotondo i Medjugorje
- do Fatimy, Lourdes, La Sallette, Padwy i Wenecji
- na Litwę do Ostrej Bramy

Zapraszamy księży z małymi grupkami wiernych oraz turystów indywidualnych.

Informacje tel. 49-70-19, 48-49-23.

c-841/v

BILETY LOTNICZE

NEW YORK	520	BANGKOK	600
CHICAGO	520	DELHI	676
MIAMI	680	TUNIS	310
TORONTO	570	RIO	970
HONGKONG	890	PEKIN	600
SYDNEY	1060	LONDON	269

CENY W USD + TAX **PC EXPRESS** Kraków, pl. Kolejowy 7,
tel./fax 11-42-67

Sekrety kuchni

W ramach trwającej od miesiąca „wojny masła z margaryną” sporo uwagi poświęca się tzw. kwasom tłuszczowym typu trans. Powstają one podczas procesu utwardzania olejów roślinnych, w trakcie produkcji niektórych margaryn. Należy jednak pamiętać, że kwasy tłuszczowe typu trans - działające podobnie jak nasycone kwasy

Jak wynika z badań przeprowadzonych w ostatnich dwóch latach przez warszawski Instytut Żywności i Żywności - łączny poziom „złych” kwasów (nasyconych i „trans”) w maśle (ok. 65 proc.) jest nieporównywalnie wyższy niż w miękkich margarynach (średnio ok. 30 proc.).

Wbrew przytaczanym w niektórych mediach opiniom, nie ist-

niek” „groszków” i „pudełek margaryn”, połączone z rozdaniem przez warszawski Instytut Żywności i Żywności broszur dotyczących właściwego odżywiania się.

W supermarketach, w największych miastach Polski, organizuje akcje, podczas których klienci mogą skorzystać z bezpłatnego pomiaru poziomu cholesterolu we krwi i uzyskać zalecenia dotyczące optymalnej diety. Każdorazowo

ilość całych jajek - ok. 500, masła - ok. 300; mniej więcej tyle samo ma go większość podrobów wołowych i wieprzowych, zaś w mózgu cielęcym i wołowym jest cholesterolu najwięcej, bo aż ponad 2200 mg. Owoce i warzywa oraz margaryny i tłuszcze roślinne nie zawierają go wcale.

Wiele osób myśli, że po zastąpieniu masła margaryną automa-

Uroda marchewki

Marchewka, jedno z najbardziej popularnych i tanich warzyw naszej kuchni, to jarzyna o nieocenionych wartościach witaminowo-odżywczych. Najcenniejsza jest zawartość karotenu, czyli prowitamin A, potasu i innych związków mineralnych oraz witamin. Karoten, szybko zamieniany w wątrobie na witaminę A, jest szczególnie potrzebny wszystkim tym, którzy pracują „wzrokiem”, pomocny okazuje się przy leczeniu tzw. kurzej ślepoty, pomaga utrzymać zdrowy odcień skóry.

Niska zawartość kalorii w marchwi czyni z niej niezbędnym składnikiem diety, zaś zawarty w tym warzywie potas neutralizuje w znacznym stopniu skutki palenia i odbudowuje czerwone ciążka krwi. Najwięcej cennych pierwiastków ma w sobie młoda, surowa marchew, bowiem z marchwi gotowanej odzyskujemy ok. 18 proc. cennego karotenu, z surowej tartej - 82 procent, a ze świeżo wyciśniętego soku - 100 procent.

Wojna tłuszczowa trwa

Ile „transów” w margarynie?

tłuszczowe, a więc podnoszące poziom cholesterolu we krwi - znajdują się także w mleku, w maśle, w serach, w jogurtach itp.

„Działanie nieodpowiedzialne, wzbudzające panikę...”

Zawartość „transów” w margarynach jest różna. Margaryny miękkie (w kubeczkach, przeznaczone do smarowania pieczywa) zawierają znacznie mniej takich kwasów niż te w kostkach, pakowane w papier (przeznaczone do pieczenia i smażenia). Jak podaje Rada Promocji Zdrowego Żywności - margaryny produkowane za pomocą nowoczesnych technologii (np. „Flora”, „Bona”, „Tina”, „Kama”, „Kujawska”, MR „Nova”) tłuszców „trans” nie zawierają wcale. A jeśli nawet w niektórych margarynach miękkich „transy” są, to tylko w niewielkiej ilości.

nieją żadne badania kliniczne (czyli prowadzone na grupie poddawanej działaniu badanego czynnika oraz na tzw. grupie kontrolnej), potwierdzające wpływ spożywania tłuszców „trans” na występowanie nowotworów czy zaburzeń u dzieci lub kobiet w ciąży. Rozpowszechnianie opinii tego typu jest - zdaniem RPZZ - „działaniem nieodpowiedzialnym, wzbudzającym panikę w społeczeństwie, a podyktowanym wyłącznie interesem rynkowym”.

Jako na cenzurowanym

Członkowie (działającej od marca roku 1995) Rady Promocji Zdrowego Żywności, lekarze-eksperci różnych specjalności starają się docierać z zaleceniami, dotyczącymi składu codziennej diety, wprost do społeczeństwa. To właśnie Rada organizuje happeningowe przemarsze wielkich „marche-

podczas takiej dotychczasowej akcji okazywało się, że tylko u połowy przebadanych cholesterol utrzymywał się na właściwym poziomie. Ponieważ często zdarza się, że podany wynik nic badane nie mówi - trzeba zapamiętać, że norma to ok. 200 mg na 100 g surowicy krwi (powyżej 40 lat może być 220); od 250 mg należy się liczyć już z poważnym zagrożeniem dla zdrowia. Rekordecista, wyłapany podczas badania przeprowadzonego przez RPZZ w Katowicach, miał ponad 370 mg cholesterolu, z czego zupełnie nie zdawał sobie sprawy.

Warto wiedzieć, że 10 dag żółtka jaj zawiera aż 1500 mg cholesterolu (nie ma co jednak żółtek tak całkiem oskarżać i kompletnie z nich rezygnować, równocześnie bowiem zawierają duże ilości lecytyny, obniżającej z kolei poziom cholesterolu we krwi), taka sama

tłuszczem zacznie chudnąć. Jest to całkowicie błędne mniemanie. O ile bowiem tłuszcze roślinne są zdrowsze, gdyż nie zawierają cholesterolu, to ich wartość energetyczna (kaloryczna) jest taka sama, jak tłuszców zwierzęcych - 1 g tłuszczu to 9 kcal. Być może w przyszłości to się zmieni. Naukowcom amerykańskim udało się bowiem zrobić duży krok w tym kierunku, a mianowicie wyprodukować chemicznie taki tłuszcz, który nie będzie odkładał się w biodrach i innych miejscach, gdyż po zjedzeniu opuszcza on organizm ludzki w nie zmienionym stanie. Na razie Food and Drug Administration dopuściła go w USA do produkcji chipsów, krakersów itp., których masowe spożycie jest główną przyczyną otyłości amerykańskiego społeczeństwa.

IZABELA WESOŁOWSKA

Na czym smażyć?

Przez wieki za najlepszy i najsmaczniejszy tłuszcz do smażenia uważano masło. Tylko w biedniejszych domach zastępował je smalec czy łój. Współczesna nauka wykazała jednak, że - jeśli idzie o walory zdrowotne - masło jako tłuszcz do smażenia zajmuje wręcz ostatnie miejsce.

Lepszy olej sojowy czy rzepakowy?

Najszybciej bowiem ulega rozkładowi pod wpływem wysokiej temperatury, czemu towarzyszy wydzielanie się toksycznego alka-

dy co do tego czy wszystkie oleje nadają się do smażenia. Jedni twierdzą, że najlepszy do smażenia jest olej sojowy, gdyż ulega rozkładowi dopiero w temperaturze powyżej 300 stopni, a ponadto nie psuje smaku potraw, bowiem nie nadaje im swobodnego posmaku lub zapachu, zaś oliwę z oliwek najlepiej dodawać do potraw „na zimno”.

Wielu konsumentów nie zdawało sobie jeszcze przekonania o naszym rodzimym oleju rzepakowym, który lata temu miał fatalną opinię. W pełni zręcznie na nią zastrzegano, gdyż nie był dobrze rafinowany, przez co posiadał przykry zapach; nie mówiąc już o tym, że zawierał sporo szkodliwego kwasu erukowego.

Obecnie oferowany nam olej to jednak już zupełnie inny produkt. Po pierwsze - wytwarzany jest z odmian rzepaku zawierających znikomą ilość kwasu erukowego, po drugie - jest znacznie lepiej oczyszczony, dzięki czemu w smaku nie ustępuje wcale olejom z innych roślin. Można go z powodzeniem używać do smażenia, pieczenia i sałatek. Jego dobra jakość została doceniona - otrzymał znak „Teraz Polska”.

Równie dobre do smażenia - jak olej rzepakowy - są specjalne tłuszcze kuchenne w typie „Planty” czy „OMY”, sporządzone z odpowiednio dobranych, rafinowanych, płynnych i stałych tłuszców roślinnych. Jak wykazały badania, przeprowadzone na zlecenie Konsumentckiego Instytutu Jakości w laboratorium Wydziału Technologii Żywności SGGW - w odróżnieniu od np. smalcu - „OMA” i „Planta” mogą być stosowane, bez wyraźnego obniżenia jakości, do wielokrotnego smażenia, są ponadto bardziej odporne na jęczenie.

Tłuszcze tylko świeże!

Bez względu na to, jakiego tłuszczu używamy do smażenia, należy pilnować, aby nigdy nie rozgrzać go za bardzo. Gdy olej na patelni zaczyna dymić, oznacza to, że się pali - czyli utlenia, czemu towarzyszy przekształcenie wiązań nienasyconych w nasycone; ponadto przy spalaniu tłuszczu wydzielają się toksyczne substancje, przez co staje się on szkodliwy dla zdrowia.

Kupując i stosując w kuchni tłuszcze spożywcze, musimy zwracać baczną uwagę na ich świeżość. Należy one do produktów nietrwałych, zmieniających swoje właściwości pod wpływem nie tylko temperatury, ale również światła, tlenu z powietrza, wilgoci, bakterii. W wyniku psucia się tłuszczu (jęczenia) zawarte w nim kwasy, witaminy i inne substancje ulegają rozkładowi. Nieświeży tłuszcz może nie tylko wywołać ostre zatrucie pokarmowe, ale również uszkodzić nerki i wątrobę.

IZABELA WESOŁOWSKA



Marchew surowa

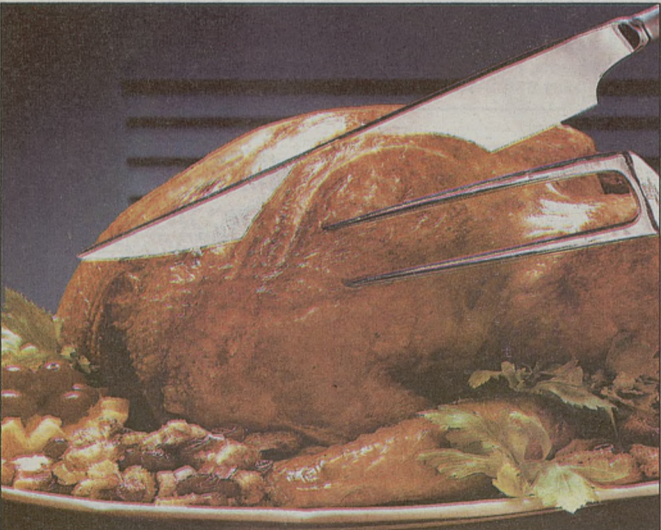
Na śniadanie: 2-3 łyżki płatków owsianych zalewamy szklanką mleka i zostawiamy w lodówce na noc. Rano obraną i utartą marchewkę łączymy z płatkami dodając łyżeczkę miodu.

Do picia: 1/2 szklanki świeżego soku z marchwi łączymy z 1/2 szklanki mleka.

Surówka:

1/2 kg marchwi ucieramy na tarce o drobnych oczkach (lub ucieramy w malakserze). Utartą marchew łączymy z 2 łyżkami utartego chrzanu doprawiając do smaku solą i sokiem z cytryny. Schłodzoną śmietankę ubijamy dodając pod koniec cukier puder. Ubitą śmietankę nakładamy na marchew posypując rodzynkami.

(MAM)



loidu - akroleiny, a także innych szkodliwych substancji. W żadnym przypadku do smażenia nie powinniśmy również używać miękkich margaryn, przeznaczonych do smarowania pieczywa. W zasadzie toksyczne produkty wydzielają się podczas palenia się każdego tłuszczu - zarówno zwierzęcego jak i roślinnego - jednak rozkład np. smalcu czy olejów roślinnych następuje w znacznie wyższej temperaturze niż rozkład masła, dlatego też one bardziej nadają się do smażenia.

Najwyższe temperatury wytrzymują oleje roślinne. Niestety, nie ma wśród żywieniowców zgo-

Zdaniem innych z kolei - oliwę z oliwek i olej rzepakowy można spożywać zarówno na surowo, jak i używać do smażenia, podczas gdy olej słonecznikowy i sojowy powinny być spożywane wyłącznie na surowo - do sałatek, majonezów itp. Można ich również (zamiast masła) użyć do przyrumienienia bułeczki do kalafiora czy fasolki szparagowej, pamiętajmy jednak, że tłuszcz dodaje się na końcu, gdy bułeczki są już przyrumienione - zdjęciu patelni z palnika, dzięki czemu unika się podgrzewania tłuszczu do wysokiej temperatury, w której mogą powstać szkodliwe, nawet rakotwórcze związki.



Roman Konik Rafał Konik

zapraszają do:



RESTAURACJI NORYMBERSKIEJ

„VIVAT”, ul. Krakowska 27,
tel. 56-54-38, fax 17-36-14
**KUCHNIA FRANKOŃSKA
I POLSKA**

Polecamy: golonkę norymberską i jedyne w Polsce piwo WEIZEN oraz wiele innych pożywnych i smacznych potraw.

Klimatyzacja, ogródek!

RESTAURACJA „U ROMANA”

ul. Reymonta 17,
tel. 34-32-41, fax 17-36-14

KUCHNIA POLSKA I WĘGIERSKA

Polecamy: bogaty wybór ryb słodkowodnych, w tym pstrąga z akwarium (do wyboru) na maselku, z cytryną. Bogaty wybór win francuskich.

Klimatyzacja!

Organizujemy przyjęcia w miejscu i czasie wybranym przez Klienta, z pełną obsługą.

Przyjeżdż, przyjedź, zobacz, zostań z nami.

Nie możesz przyjść - zadzwoń - to co zamówisz, dostarczymy do domu, pracy.

Obsługujemy: rauty, przyjęcia okolicznościowe, grupy turystyczne.